





PLACZ I NARZEKANIE  
**OJCÓW ŚWIĘTYCH**

przed Narodzeniem Chrystusa Pana  
Blizko 4000 lat w otchłaniach będących,  
aż do wstąpienia Chrystusa Pana  
DO PIEKŁÓW.

—  
Tłómaczenie z czeskiego przez

W. K.

Wydanie czternaste, ozdobione drzeworytami.

**INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAN  
BIBLIOTEKA**  
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72  
Tel. 26-68-83

WARSZAWA  
Nakładem „Księgarni Popularnej“ Ś-to Krzyska 42  
1912

<http://rcin.org.pl>

Cena 60 kop.

OLDEN SWITZER

1877

PLACZ I NARZEKANIE  
**OJCÓW ŚWIĘTYCH**

przed Narodzeniem Chrystusa Pana  
Blizko 4000 lat w otchłaniach będących,  
aż do wstąpienia Chrystusa Pana  
**DO PIEKLÓW.**

—  
Tłómaczenie z czeskiego przez

W. K.

—  
Wydanie dziesiąte, ozdobione drzeworytami.

—  
**INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAN  
BIBLIOTEKA**  
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 77  
Tel. 26-69-63

WARSZAWA  
Nakładem „Księgarni Popularnej“

1911



23.772

---

Druk K. Gaćparskiego, Warszawa, Leszno 87.

<http://rcin.org.pl>

## REJESTR.

---

	Strona
Przedmowa . . . . .	5
Księga I opisuje: Placz i wołanie Ojców św. do Pana Boga . . . . .	7
Księga II opisuje: O miłosierdziu Boskiem, jak płakało za grzesznych . . . . .	26
Księga III opisuje: O stworzeniu czyli zjawieniu rady Boskiej . . . . .	48
Księga IV opisuje: O narodzeniu Syna Bożego . . . . .	64
Księga V opisuje: O wyswobodzeniu Ojców świętych z ciemności . . . . .	81
Księga VI opisuje: Żywą mękę Pana naszego Jezusa Chrystusa . . . . .	100
Księga VII opisuje: Jako się doniosła wiadomość do Rzymu . . . . .	138
Historia o ucieczce Józefa z Maryą i z Panem Jezusem do Egiptu . . . . .	147

---





## Do braci mych w Chrystusie pokorne słowo.

---

Najmilsi w Chrystusie Panu, Bracia moi: czytajcie i odczytujcie te święte Księgi, sercem nie leniwem: ażebyście rychło zaznali prawdziwego szczęścia, to jest uspokojenia serca i wesela w Panu Zbawicielu naszym. O! ileżbym to ja oszczędził był sobie grzechów i smutków, gdybym się był wcześniej rozmyślał w tych świętych Księgach, tehnących duchem miłości i pokory, jaśniejących światłem najwyższej wiary, niosących najczystsza pociechę.

O Księgach, tajemnic Ojców Świętych i Chrystusa Pana, Kościół święty wyrzekł: że ich pobożnemu Pisarzowi towarzyszył Duch Święty. Mędrcomie uderzeni jasnością ich światła; upokrzyeni głębokością i prostą ich nauką, zniewoleni wdziękiem ich wysławienia w ocenieniu swoim, Księgi te wynieśli nad wszystkie dzieła rozumu ludzkiego. Ludzie pobożni kładą je już po Ewangelii nietylko dla ich słodkości i mocy, lecz nadto dla tego, iż one są najczystszem zwierciadłem prawd ewangelicznych, najwierniejszem zastosowaniem nauki Chrystusowej do wszystkich potrzeb człowieka.

Prostota, słodycz, mądrość i miłość, czynią te księgi księgami wszystkich stanów i niosą światło wszystkim umysłom, a wszystkim sercom pociechę. Częstoć jedno słowo Ksiąg tych, oświeciło w najtrudniejszych położeniach, nawróciło najtwardszego grzesznika, lub też uleczyło serce zbolale nieszczęściami świata.

Otóż, Bracia moi, ile powodów zbiega się ku temu, aby te Księgi w nowym przekładzie podług najwprawniejszego języka polskiego wykonane, podać wam do ręki i prosić, abyście je do serca wzięli. Miejcie je za nieodstępного towarzysza waszego a w każdym razie będziecie w nich mieli najmędrszego doradcę, najlepszego przewodnika, najwierniejszego przyjaciela i najmilszego, a coraz milszego pocieszyciela waszego. A kiedy w uniesieniu wdzięczności za doznane pociechy, będziecie Boga wychwalać i dziękować Mu, iż dał człowiekowi napisać te księgi, kiedy błogosławić będziecie tego, który je pisał; wspomnijcie też i na mnie ich niegodnego tłumacza, który modląc się za wami, was też o modlitwę za mną i za drugimi i za dusze zmarłych pokornie proszę.

---

## KSIEGA PIERWSZA.

w której się opisuje płacz i wołanie Ojców św. do nieba do Pa-  
na Boga, którzy prosili o wybawienie swoje, ale nie mogli  
otrzymać, ponieważ sprawiedliwość Boska sprzeciwiała się im,  
a miłosierdzie Boskie skryte było przed nimi, oni z tego bar-  
dzo się smucili i żałośnie płakali.

### ROZDZIAŁ I.

Gdy Bóg wszechmogący na początku stworzył niebo  
i ziemię i wszystkie rzeczy, stworzył i pierwszego człowieka  
Adama z gliny albo z bryły ziemi, a wezwawszy go, posta-  
nowił w Raju Eden na wschód słońca, w bardzo ślicznym  
i rozkosznym ogrodzie; dawszy mu swoje przykazanie, a na-  
kazawszy mu przez to posłuszeństwo, aby się człowiek brał  
od ziemi do nieba. I gdyby Adam nie przestąpił był przy-  
kazania Bożego boć mu Bóg zakazał jeść owocu z drzewa  
wiadomości dobrego i złego, pewnieby był nigdy nie umarł.  
Albowiem Pan Bóg go uczynił nieśmiertelnym, a przez to nie  
miał nigdy umierać, i obdarzył jego serce miłością takową,  
że na duszy i na ciele prawie czerstwego uczynił, tak, że ro-  
zum jego poddany był Bogu i rozumowi jego nietylko były  
poddane wszystkie namiętności ciała, ale także i wszystkie  
przedmioty stworzone na ziemi od jego woli zależały tak da-  
lece, że duch ani przeciwko ciału, ani ciało przeciw duchowi  
nie powstało, żadna rzecz go nie zasmuciła, ale pokój we-  
wnątrz i zewnątrz, a przetoż żadnego smutku ani boleści za-  
dnego strachu, ani ciężkości, nie doznając z obawy jakiego  
niebezpieczeństwa, lecz owszem prawej, a stałej swobody uży-  
wał zawsze.

Żadnej zimy ani gorąca, żadnej niemocy, ani poruszenia  
się, ani jakiej śmiertelnej przygody nie znał przeciwko śmier-  
ci, bo miał drzewo żywota, żadnego głodu, ani biedy, ani za-

dnego niedostatku nie cierpiał, albowiem ze wszystkich drzew rajskich miał rozkoszną żywność, oprócz drzewa zakazanego, które się nazywało: „Drzewo wiadomości dobrego i złego”, z którego mu było zakazano pożywać, nie dla tego, aby to drzewo było szkodliwe jemu, lecz tylko, aby w posłuszeństwie oczekiwał pierwszej chwały, gdyż przez to miał swobodną wolę, miał także mądrość i umiejętność Bożą i wszystkich rzeczy największe poznanie, które on najwięcej poznawał; i inne wszystkie rzeczy, niżeli który z ludzi potomnych. Wszystkim rzeczom i stworzeniom imiona układał, a na ostatku miał Adam miłość takową do Pana Boga sobie daną, że mało się od aniołów różnił, albowiem Bóg go czią i sławą obdarzył i ustanowił nad dziełem rąk swoich, aby władał wszystkimi rzeczami pod niebem. Lecz, gdy Adam tej czci nie zrozumiał, ale przestąpił przykazania Boże, tedy wnet z tej sławy i cnoty miłości pozbawiony, i z bydłciem nierozumnym został porównany, poczuwszy nierządność ciała swego jako karę za swe nieposłuszeństwo Bogu, jako odmianę pomstę za swe nieposłuszeństwo, a tak niepokojem wewnątrz i zewnątrz jest ściśniony i z Raju do biedy wygnany. Taką nierządnością i plagą całe ludzkie pokolenie na ciełe i na duszy skarane zostało, a biedzie i śmierci poddane, chociaż, mimo tego wszystkiego, brama do nieba była otwarta, gdzie żadnego przystępu Adam i wszystka rodzina nie mogła mieć otwartego, aż do umęczenia Chrystusa Pana Syna Bożego.

Ci Ojcowie święci i Patryarchowie i Prorocy wraz z pierwszym Ojcem rodu ludzkiego blisko 4000 lat pozostali w ciemnościach i jęcząc żałośnie, a płacząc gorzko, wotali do Boga: (Ukaż nam, miły Panie, miłosierdzie Twoje, a zbawienie racz nam zesłać, to jest: Syna Twego miłego). — Dlaczego? Albowiem poznali, że tylko Jezus Chrystus ofiarą Krwi swojej przenajdroższej z tego wielce ich przykrego więzienia wyprowadzić ich może. Słowo musiało się stać Ciałem, a tem Słowem był Zbawiciel i Odkupiciel nasz.

## ROZDZIAŁ II.

Ale gdy Ojcowie święci do Boga wotali, aby im zesłał zbawiciela swego i wyswobodził ich od tych ciemności, tedy usłyszawszy to dyabeł, nasmiwając się z nich, mówił: że to niepodobno, żeby święci z rąk jego mogli być wyrwani i wy-

dawieni, chociaż cokolwiek zrozumiął z pisma, że święci tę nadzieję mieli wybawienia swego przez syna Bożego i nie spodziewał się, żeby Syn Boży miał w takiej pokorze i unizieniu przyjść na świat; a cierpieć niewinnie i tych Świętych wyswobodzić, tego się spodziewał, że gdy przyjdzie, będzie ich chciał gwałtem, a mocą bez zadosyćuczynienia sprawiedliwości Boskiej wyswobodzić podług Pisma (Psalm 79). Wzbudź, Panie Boże, moc Twoją, a przyszedłszy, wyswobodź nas. Ale on się tego nie bał, będąc tego pewny, że sprawiedliwość nie dopuści tego, żeby kto przeciwko sprawiedliwości Boskiej zadość uczynić, miał tych świętych z rąk jego wyrwać i uwolnić, przetoż tego on się nie bojąc, z pośmiewiskiem mówił: obierzcie sobie męża jednego, któryby ze mną wojował, niech przyjdzie, a niech was wyswobodzi, abyście widzieli, że nie jest żaden tak silny, żeby was mógł z rąk moich wyrwać, przetoż darmo wołacie do Boga, a jakież użytek macie służąc Jemu, nie masz, ktoby was wyswobodził i wykupił.

Także i to znał dyabeł i wiedział, że żaden z ludzi ani z Aniołów nie mógł zadosyć za grzech Adamów uczynić, a tak unosząc się pychą i sobie ufając, tylko się śmiał z Ojców świętych, kiedy do Boga wołali, i tak naśmiewając się z nich odszedł, albowiem nie służyło dyabłu ze świętymi przebywać, lecz odszedłszy, nie spuszczał ich z oka swego. Lecz dyabeł nie zapomniał także i wreszcie ludzi żyjących na świecie, których sobie zjednać i do siebie przyciągnąć pragnął, bo mu szło jedynie o zgubę ich duszy i przeto rozesał po całym świecie łowców swoich, żeby chodzili, zwodząc ich tak, żeby całe pokolenie ludzkie ku sobie ściągnąć i tych, którzy pogamami byli, aby wiernych znowu ludzi, po całym świecie biegając do rozlicznych grzechów ich namawiać, zachęcać, co było jego myślą, a takim sposobem był opanował cały świat pod moc swoją dyabeł.

### ROZDZIAŁ III.

Rodzina zaś Adamowa, czyli święci pierwszego wieku, siedząc w ciemnościach pod mocą dyabelską bardzo żałośnie płakali, mówiąc: Oto my nieszczęśliwi, opuszczeni zostaliśmy albowiem nieprzyjaciel, duch ciemności, ma moc nad nami, a nie masz, ktoby nas wybawił, zginęła radość nasza, biada

nam, żeśmy zgrzeszyli. Tak płacząc i narzekając między sobą, przez długie chwile rozmawiając wzajemnie o tajemnicach boskich, rzekli: Ojczy Adamie! tyś ojciec nasz, a my synowie twoi, albowiem my z ciebie poszli i w tobie my także zgrzeszyli, a przetoż godnie z tobą cierpiemy. Powiedzże nam co z Pisma świętego znasz, a rozumiesz, czyli obróci się też Pan ku nam, a wybawi nas z tych ciemności i kiedy odpuści nam nasze nieprawości? Tedy Adam wejrzawszy w górę, rzekł: O! synowie moi: zgrzeszyłem zaiste i to wiem od siebie, że jestem nędzne stworzenie, ale kto nas stworzył ten wybawi, albowiem Bóg sam wyrzekł, wypędzając mię z raju za grzech nieposłuszeństwa, iż niewiasta zetrze głowę węży, który mnie i Ewę uwiódł i oszukał. I odpowiedzieli mu niektórzy z nich, jako powątpiewają: (u Jonasza w K. r. w. 9). Wielki jest zaiste gniew Boży, a któż wie, jeżeli się obróci ku nam Pan, a odpuści nam. I rzekł do nich Adam (z Ps. 61). O! synowie moi, nie wątpcie, ale ufajcie, albowiem, którzy ufają będą wydzwignieni i wybawieni, bo chociaż gniew Boski wielki jest nad nami, ale Pan Bóg przysiągł, że nas nie opuści. Przetoż żadnym sposobem nie mamy wątpić, ale którzy wątpili, niedowlarkowie byli, tym powiedział Pan Bóg w gniewie swoim, mówiąc: (w Ps. 64. Nie wnijdą do odpoczynku mego, takowemi nie bądźmy, ale pewnie z całą nadzieją ufajmy, a wierzmy, że się przecie kiedy zmiłuje nad nami, a tego zapewnie czekać mamy, w Ps. 7, 6). Jeżeli na wieki odrzuci nas Pan, albo odejmie miłosierdzie swoje od pokolenia i narodów, tak się już wiecznie nie zmiłuje. Ale, jeżeli Bóg nigdy jeszcze nie opuścił nikogo z ludzi, to i my ufamy dobroci Bożej, a ona będzie przyczyną naszego odkupienia, albowiem ona się sama od wieczności z nami kocha i była naszym Stworzycielem i dla niej raczył nas Pan stworzyć, a więc mocno i stale ufajmy, że ta niezmierna dobroć i ten gniew Boski w miłosierdzie się obróci. Tedy westchnąwszy oni święci, rzekli: O! dobra jest zaiste, ta rzecz, którąś powiedział miły ojczy Adamie, a przetoż prosimy po myśli naszej, któż przyjdzie, a prosić będzie o to nasze zmiłowanie Pana i Stworzyciela naszego? odpowiedział im Adam: Synowie moi miejcie nadzieję, ja już pójdę, a będę prosić o te zmiłowanie i rzekli wszyscy: idź miły ojczy, prosimy cię, idź do Boga, któren mieszka w Niebiesiech, a pros, żeby się nad nami zmiłował Pan Bóg, a wybawił nas z tych ciemności.

## ROZDZIAŁ IV.

Powstał tedy Adam, aby prosić o wybawienie z ciemności; i biorąc się jedną drogą swobodną, natrafił na rozstajne drogi, jedna wiodła do raj, ku rozkoszom ziemskim, a druga wiodła do Nieba, a obie są swobodne, ponieważ każdy ma swoją wolę wolną. Jedna była szeroka, bita i utarta, która wiodła ku Raju, lub ku wielkim rozkoszom ziemskim, którzy po niej idą, a druga także droga przykazania była wązka i jest po dziś dzień; którzy się nią rządzą i po niej chodzą. I powstał tu Adam na tem rozstaniu dróg, myśląc, którąby drogą iść miał, a tak myśląc sobie, obrócić się tą drogą, która wiedzie do Raju. (1. K. Mojż. R. 3). A cokolwiek znał tu swoje niebezpieczeństwo, wszak, że była szeroka i bita, myślał sobie, że się tu prędzej z Panem oglądać może i dalej idąc zbliżyć się do raj, zastawszy go zawarty jeszcze od tej chwili, jak był z niego wygnany, a przyszedł, wejrzał przez wrota i ujrzał w nim rozkosz niemą, a bardzo miłą tak, że sobie wielce ulubił, w niej się kochając, a przeto zastanowił się tam cokolwiek. Gdy tam Adam tak bardzo sobie ulubił to miejsce, wtedy strażni którzy wewnątrz byli strzegąc Raj, ujrawszy Adama zbiegli się do niego i odzienie z niego zdjęli i wielkie mu cierpienia i nędzę zadali. Adam wielkimi ranami na sercu ducha raniony tak, że już twarzy znać nie było, tylko wielce zraniony i zemdlony był, usiadł na ziemi, nie mogąc przez mdłość stać. I stało się po chwili, że Anioł Pański imieniem Cherubin, któremu Raj najwyższy był poruczony, ujrawszy Adama naszego nędznego, a on siedział na ziemi i rzekł do niego: Gdzieś był Adamie żeś tak nędzny i obnażony? ale on, bojąc się począł się ukrywać, lecz nie mogąc się ukryć przed nim, rzekł: Boję się Pana, bom jest nagi. I pytał go Anioł, mówiąc: (Mojż. 1. K. 3. R.). Jakże ci się przytrafiło żeś nagi? Odpowiedział Adam, chcąc swój grzech zataić, rzekł: Tak, Panie, gdym szedł ku Panu Bogu i Stwórcy mojemu, otóż strażni znaleźli mnie, a płaszcz mój wzięli, przetoż, miły Panie, oznajmij to Panu jak mało żywy jestem.

Ale Anioł złożył na niego winę, powiadając jemu: Adamie! Adamie! żeś nie szedł drogą przykazania Bożego, aleś szedł drogą przestąpienia, która to droga nie wiedzie ku Panu, przetoż się tobie przygodziło, to jest ta wina temu. Te

powiedziawszy Anioł, wszedł do Raju; a wrota się wnet za nim zamknęły.

Tedy Adam zawołał za nim, mówiąc: Panie mój, aby mi odzienie daj! i oddał mu płaszcz jego. Tedy dopiero brał się Adam z wielką żalością, mimo Raju w wielkiej mdłości chodząc, aż przyszedł znowu na tę drogę, która wiedzie do Nieba.

Idąc on, przyszedł do bramy Niebieskiej, a ona także zawarta była i począł w nią kolatać nieobyczajnie bez przestanku. Co gdy usłyszeli wrotni dziwili się burzeniu nieobyczajnemu, albowiem przedtem żaden w bramę do Nieba nie burzył i wejrzawszy ujrzeli człowieka zgnęźniałego i nie wiele żywego, a on stoi u bramy, a burzy bez przestanku, i okrzykli go, mówiąc: ktoś ty, który tak bardzo we wrota burzysz, a niepokój czynisz wszystkim tu przybywającym? Odpowiedział i mówiąc: Jam jest Boskie stworzenie Ojciec wszystkich ludzi, który od dawna w ciemnościach jesteśmy ze synami swemi, przetoż żądam puścić mnie do Pana: Odpowiedzieli mu groźnie: Przykazał Pan Bóg żadnego nie puścić, przetoż obróć tam, skądżeś sobie przyszedł. Tedy Adam przeląkł się mówiąc: Ach biada mnie, że mi się przybytek mój nie odmieni w ciemnościach, kiedy już oddawna w nim przebywam a przebywającemu w miejscu ciemnem i tęskliwem, a zaiste od dawnego czasu w nim przebywała dusza moja. Ale, proszę was, przyczyńcie się za mną do Boga, Stwórcy Pana naszego i mego.

Tedy ci wrotni poszli i opowiadali o nim Panu Bogu mówiąc: Stworzycielu nasz, Wielebność Twoja raczy wysłuchać: Starzec jakiś przyszedł ku bramie i Twej miłości żąda, (Zach. 13). Rzekł do nich Pan Bóg: puście go tu, albowiem to jest Adam podobieństwo moje. Tedy oni z podziwieniem poszli i puścili go do Nieba, ale oni go nie znali że to był Adam. A ujrzawszy go, że on tak nieprzyjemny, szkaradny i z bydłety porównany, rzekli między sobą: Mówi Pan, Adam podobieństwo moje. O, zaiste! ten żadnego podobieństwa nie ma. I owszem, był kiedyś Adam podobny Bogu, ale już się był zmienił po grzechu. (Psalm 48). Lubo człowiek był kiedy we czci, nie rozumiał sobie, przetoż porównany z bydłety nierozumnemi.



## ROZDZIAŁ V.

Adam przyszedł przed twarz oblicza Boskiego upadł na kolana i rzekł: (Psalm 118). Ręce Twoje Panie uczyniły mnie. przetoż proszę usłysz modlitwę moją. Ale Pan Bóg wejrzawszy na Adama, a on taki nieczysty i bydłętom równy jest, rzekł Pan Bóg: oto Adam, jako jeden z nas. Ale to rzekł Bóg, jako z gniewu przeciw Adamowi, a ku poniżeniu jego. Albowiem wnet począł go surowo karać słowami mówiąc: O Adamie! Adamie! do mnie masz być podobien? (Psalm 49). A chciałeś być jako Bóg, a ty uczyniony jesteś bydłębem nierozumem, przetoż ja ciebie karać będę, a postawię się przeciwko tobie.

Tedy Adam strachem wielkim zdjęty umilkł, że już dalej prosić nie mógł. Ale bojąc się i już uciec chciał, ale jeszcze ufając Bogu rzekł: (Ezdr. 9). Wstydzę się, Panie Boże, twarzy Twojej, nie jestem godzien wejrzeć na Ciebie, przez wielkie nieprawości moje. (Ps. 72). Albowiem jako bydłętko uczyniony jestem przed tobą, ale proszę pokornie zmiłuj się nademną według wielkiego miłosierdzia Twego, a według mnóstwa litości twojej zgładź nieprawość moją.—Albowiem w Tobie Panie Boże ufam, abym nie był zawstydzon w sprawiedliwości Twojej, wyswobódź mnie, proszę Panie Boże mój, ze wszystką rodziną moją. Tedy sprawiedliwość Boska już usłyszala, że ją Adam we swej prośbie wymienił, kiedy rzekł: W sprawiedliwości Twojej wyswobódź mnie! sprawiedliwość, ale przeciw niemu mówiąc: Co ty mówisz grzeszniku do Pana? w sprawiedliwości twojej wysłuchaj mnie i wyswobódź nas; wszak do sprawiedliwości jego należy, aby nie byli, a ty grzesznikiem będąc, sprawiedliwie masz być opuszczony z całą rodziną twoją w piekle masz pozostać na wieki.

I tak Adam trzęsąc się wielkim strachem zdjęty, oglądał się na wszystkie strony jeżeli jest gdzie miłosierdzie Boskie, aby się za nim przyczyniło, ale miłosierdzie Boże skryte było tak, że go ani widzieć ani słyszeć nie było dla grzechów ludzkich, jako sam Pan Bóg wysłowił raczył. Ale tak tylko sama sprawiedliwość wszędzie władnęła, a ta dawała odpór Adamowi i innym grzesznikom sprzeciwiała się, nietylko ona sama ale i Aniołowie, którzy także byli nieprzyjaciele ludzkiego pokolenia, ujrzawszy Adama tak upodłonego i uniżonego

i mówili mu: Adamie! Adamie! wszakżeś dzieło rąk Bożych i nad wszystkim stworzeniem włodarzem byłeś, a teraz jakoś jest upadły i zeszpecony, gdzie się podziła twoja sława, którąś był obdarzony od Stworzyciela swojego, (z ks. 3 Mojż. w R. 22). Byłeś stworzeniem Bżem nad inne obdarowany, a nam jako równy, a teraz jesteś bydłtom podobnie uczynionym, ponieważ Boga opuściles, który Cię z niczego stworzył, a raczej wolałaś posłuchać rady żony, aniżeli Stworzyciela swego, a jeszcze chciales się ukryć, lecz widział cię Pan Stworzyciel nasz, a przeto pobudził Go do gniewu, żeś zgrzeszył i synowie twoi w tobie.

Tedy Pan będąc pobudzony dla nieprawości ich, rzekł: (u Mojż. w Rozdz. 32). Oto skryję, to jest miłosierdzie, a dziwować się będą ostatnim rzeczom ich. Zaiste, pokolenie przewrócone jest i wierni synowie jego, oni mnie pobudzili w nieprawościach swoich, lecz ja ich pobudzę trapieniem piekielnem, oto ogień rozpałił się pierzchliwości mojej i gorzeć będzie w głębokości piekielnej. Tak się wielce był pan rozgniewał dla nieprawości ludzkiej, że był gorącej twarzy. Widząc Adam wielki gniew Boski, brał się znowu ku ciemności ku swoim synom, przyszedłszy ku nim, żałośnie płakał i rzekł: Oto ja człowiek nieszczęśliwy, albowiem synowie moi zginęli, biada mnie iżem zgrzeszył. A oni słysząc to przelekli się okrutnie, tak, że go ani z tak dalekiej drogi nie przywitani, ale on im z płaczem opowiadał przygodę swoją, którą miał w drodze, że był zraniony i złupiony, osobliwie opowiadał im o swoim poselstwie, którego szczęścia nie mógł zjednać przed Panem, oznajmując im, jak się na nich rozgniewał Pan i jak im okrutnie grozi i także Aniołowie jego. Wszyscy oni słysząc to poczęli gorzko płakać, a każden mąż poczał narzekać mówiąc: O jak nas odrzucił Pan z Nieba, ród znamienity Izraelski i wydał nas w ręce nieprzyjaciół, a nie raczył się zmiłować, aby nam odpuścił nieprawości nasze, o biada nam żeśmy zgrzeszyli. I płakali żałośnie do tego czasu blisko czterech tysięcy lat, nie mogąc się uspokoić.

## ROZDZIAŁ VI.

Potem tak długo mili Ojcowie Święci płakali w ciemnościach, aż oto Dawid do nich rzekł: I dokądże płakać i narzekać będziecie, a nie nakłonicie się ku Bogu. (Psalm 49)

Zgromadźcie ku niemu święte jego, którzy rządzą i sprawowali zapis jego i ofiary, a czyncie ku niemu poselstwo, albowiem wiemy, że jest Pan w słowach i obietnicach, a święty w uczynkach swoich. Temi słowami będą: nieco uspokojeni poczęli rozmawiać między sobą wespół, których ty mieli obrać, ażeby ich posłali do Pana, aby prosili o wybawienie, a tak posłali czterech mężów świętych to jest: Joba, Izajasza, Jeremiasza i Dawida, rozmawiając między sobą o nich, że ci są zaiste mężowie święci, których sobie Pan wybrał i w łasce doskonałych, a tak mianowawszy ich, rzekli do nich: Idźcie, prosimy was, ażebyście szczęśliwi byli u Pana w niebie, a prosicie o zbawienie wasze i nas wszystkich, żeby się raczył Pan zmiłować nad nami, a z tych ciemności nas wybawił i smutków naszych.

Ale ci mężowie, zasmuciwszy się, rzekli im: Ojcowie i bracia nasi mili, my, owszem, posłuszeństwo zachować mamy, ale myśmy nie są jednakowo do takiego poselstwa zdolni, ani dostateczni, ponieważ wiecie i znacie, iżesmy są wszyscy synowie gniewu, boimy się tego co się naszemu Ojcu przytrafiło, gdy kołatał do Pana, a przez gniew Jego i strach wielki, nie mogąc obstać, musiał uciec przed twarzą Boską, a zapewne gniewu Boskiego zdołać nie może. Albowiem się bardzo rozgniewał Pan, że około niego burza była wielka i ogromna, która to jest sprawiedliwość Jego, a przed którą jest ciężko przystąpić do Niego, któż będzie mógł obstać przed twarzą Boską, ponieważ jest tak okrutny na nas Pan i nie zda się żadnemu tak snadno przed Pana iść, a o łaskę i zlitowanie Jego upraszać? Ponieważ my już przed Pana iść mamy, więc od was rady i mocy żądamy; odpowiedzieli im zaś Ojcowie święci: Pan Bóg obrona wasza i moc niech będzie, a przetoż idźcie w imieniu Bożem, po jednym kaźden z osobna przystapcie ku Niemu z nadzieją i pokorą, a nie będą shańbione twarze wasze, bądźcie także stałymi, trwając w przeciwnościach i pokusach, a ujrzyjcie pomoc Bożą nad sobą.

## ROZDZIAŁ VII.

Tedy z pierwszych posłów był Job, a że był mąż słuszny w wielkiej cierpliwości i do tego żarliwy w modlitwach, tak brał się ku Panu do Nieba w duchu, który to przyszedłszy ku bramom niebieskim ze strachem wielkim i ujrawszy

wrotnych rzeki: (u Joba w R. 6). Kto mi to da, aby przyszła modlitwa moja do Pana; rzekli mu wrotni: i cóżes taki bojaźliwy bardzo, co za przyczyna tego? odpowiedział im Job tęskliwie: (u Joba w R. 10). Styska się zapewne duszy mojej w żywocie moim, przetoż mówić będę do Pana w gorzkości duszy mojej, a powiem Mu, aby się raczył zmiłować nad nami, a nie raczył nas zatracić w tej biedzie i zaniechać na wieki, także i innych wszystkich spolem zostających w ciemnościach? rzekli mu wrotni: wszak tu oto był pierwszy Adam, ale zeznał po grzechu, żeby się był wolał za drzwiami widzieć z wami, przetoż sobie i ty tej pracy i bojaźni nie czyni, ale wróć się nazad; albowiem się na was Pan wielce gniewa. Lecz Job, zasmuciwszy się, rzeki: (u Joba w R. 10). Zmiłujcie się przynajmniej wy przyjaciele nademną, a dajcie mi jaką radę, tedy oni chociaż niechętni byli, aby się zmiłowali, ale prędko szli opowiedzieć Panu mówiąc: Panie Boże nasz Wszchemogący, mąż niejaki z bojaźni przyszedł do bram i Twej miłości żąda. Rzekł im Pan: (u Joba w R. 11). Puśćcie go tu, albowiem jest to Job, słuzebnik mój przyjemny, ale stała tu przed Panem sprawiedliwość, gotowa będąc grzesznych odpędzić, która to rzekła wnet: „O! Panie, Boże mój, nie racz tu, tego Jakóba puszczać, albowiem on jest wiele mówiący i sprawiedliwy, a szczególnie posłuszny Bogu i puścili wrotni Joba do Nieba, który przyszedłszy przed twarz Boską, począł wnet w gorzkości duszy swojej do Niego mówić, mówiąc: (u Joba w R. 6). Opuść mi, Panie, albowiem nic nie są dni moje, dopóki nie dopuścisz mi, abym połknął ślinę moją, zgrzeszyłem zapewne lecz jakoż naprawię to, jeżeli się Tobie sprzeciwię, czemuż nie zdejmiesz grzechu mego odemnie i że mnie tak trapić dasz, przetoż ja dzieło rąk Twoich, który jako robak skażony jestem, a jako szata od molów zepsowana bywa, oto człowiek z ziemi narodzony (u Joba w R. 16). Krótki czas żyłem napełniony biedami i nędzą tak, żem wszystek usechl i uwiędł, przetoż Panie proszę, odejmij gniew swój odemnie, niech odpocznę (u Joba w R. 39).

Job prosił ustawicznie (u Joba w R. 14). Panie tyś mnie stworzył, skórą i ciałem odziałeś mnie, kośćmi, żyłami spoiłeś mnie, a teraz mnie odrzucać chcesz od siebie; wspomnij sobie proszę, że jako błoto uczyniłeś mnie i czemuż twarz twoją kryjesz, a mnie masz za przeciwnika Twego, naprzeciw listka, który od wiatru pochywcony bywa, ukazujesz moc swo-

ję, albowiem dla grzechu młodości mojej układasz przeciw mnie gorzkie rzeczy, a skazać mnie chcesz (u Joba w R. 18).

Tedy sprawiedliwość Boża dopiero się obruszyła na Joba mówiąc: I dokąd będziesz mówić takie rzeczy, izali Pan wrzuci sąd swój (u Joba w R. 21). A wszechmogący czyliż powróci to co jest sprawiedliwego, ale co pomoże Bogu, choćbyś ty sprawiedliwym był, ale w czym mu dowiedziesz, że niezmazany był żywot twój, wszak zapewne niesprawiedliwe-go i niemilosiernego on zgubi, a przetoż ty nic nie mówiąc cierp co na cię przyszło (u Joba w R. 52). Ale Job chcąc swego utrapienia winy dowiedzieć się, rzekł do Pana: wiem, Panie, że wszystkie rzeczy możesz i żadne myśli nie są Tobie tajne. Ty wiesz, zapewnie, żem nic szlachetniejszego nie uczynił, przetoż Panie w gorzkości duszy mojej oznajmij mi to, czemuż mię tak sądzić i trapić masz? Tedy sprawiedliwość znowu rzekła: O! Ojczy sprawiedliwy, już to sama sprawiedliwość Twoja widzi, że Job pragnie się Tobie usprawiedliwić, ale Pan będąc w gniewie, rzekł Jobowi (u Joba w R. 40). Oto ja już widzę, Jobie, że ty ze mną mówić mienisz, a przetoż przepasz biodra swoje, a pytać cię się będę, abyś mi odpowiedział (u Joba w R. 39). Gdzieś był kiedym grunta ziemi układał? albo, któż układał cele ziemi? albo któż się unosił w duchu niebieskim nad nią? albo na czym słupy ziemi ugruntowane są? powiedz mi: Takimi wielkimi groźbanami i pytaniem domagał się Pan Bóg na Jobie aby mu odpowiadał, jako w jego księgach napisano jest.

Lecz Job święty upokorzył się i jako człowiek święty i sprawiedliwy odrzekł: (u Joba w R. 39). Oto ja włożę rękę moją abym mileżał, przetoż odpuść mi, miły Panie i rzekł do niego Pan: (u Joba w R. 31). Nie pytaj się Jobie o nagłe Boskie Tajemnice moje, czyli ty wrzuszysz sąd mój, a prze-możesz mię? albo choćbyś się sprawiedliwym być zdał? Któż może odeprzeć wolę moją, a sądy moje wrzuszać, a tak więcej nie mów, bo ja niedopuszczę żadnemu za słowa pyszne ani dla rzeczy ozdobnych. Tedy Job widząc rozgniewanie Boga wielce, poszedł zaś do swoich ciemności zasmucony będąc, a przyszedłszy ku nim rzekł: (u Joba w R. 3). Oto niech zginie dzień, w który ja się narodził i ta noc, którą powiadano, poczęty jest człowiek: (u Joba w R. 10). I czemuż ten świat lany jest biednemu, a żywot tym, którzy w gorzkości duszy są i czemużem ze żywota matki swej wywiedziony, że-

hym tam był raczej umarł, aby mię oko nie było oglądało, oto strach, któremu się bał przyszedł na mnie, to jest sprawiedliwość, a rozgniewanie Boga. Tedy inni Święci, widząc Boga tak zasmuconego, poczęli żałośnie płakać mówiąc: O, biada nam, że jest uczyniony Pan dla nas jako główny nieprzyjaciel i potłoczył nas lud swój Izraelski, a położył nas w ciemnościach, jako martwe na wieki, biada nam, żeśmy zgrzeszyli i narzekali wszyscy ustawicznie.

## ROZDZIAŁ VIII.

W tem znowu drugi poseł, imieniem Izajasz, prorok znamenity, który to także będąc opowiedziany przez wrotnych do Pana szedł ze strachem wielkim, albowiem idąc do Pana ujrzał sprawiedliwość Boską, obchodzącą około niego jako burza albo grom nieuśmierzony, a Pan Bóg gorącej sprawy, przeto bojąc się Izajasz bardzo się zastanowił, nie śmiał dalej przystąpić lecz tylko stojąc zdaleka kłaniał się Panu a mówił: Tyś się rozgniewał, Panie Boże, albowiem myśmy zgrzeszyli, a odwróciłeś twarz Twoją od nas, karzesz nas dla nieprawości naszych (u Izajasza w R. 60).

Ale prosimy już teraz albowiem Tyś jest Stworzyciel nasz, a myśmy glina i dzieło rąk Twoich, nie gniewaj się już więcej, a nie pamiętaj nieprawości naszych (u Izajasza w R. 61). Spójrz na nas prosimy, a obacz pogardzenie nasze bo zginiemy, a przyspiesz przychylenie nam do Nieba, a stąp ku nam na dół, a wyswobódź nas; tedy sprawiedliwość spojrziała z wielkim gniewem na Izajasza mówiąc: Nie usłyszysz was Pan, albowiem ręce wasze są pełne krwi a nieprawości, przeto odstąp; a idź nazad skądś przyszedł; lecz Izajasz chciał gniew Boski ukoić, więc przystępował bliżej i rzekł: Nie gniewaj się Panie Boże nasz, albowiem myśmy są ludzie Twoi. Tedy Pan odpowiadając mu: Izajaszu, napisano jest w księgach twoich, abyś nie przystępował do mnie boś jest nieczysty. Tedy Izajasz będąc przestraszony gniewem Bożym, nawrócił się do swoich, do ciemności, a przyszedłszy do nich zapłakał i rzekł (u Izajasza w R. 57). Już teraz płacicie wszyscy, a w górę podnieście oczy wasze, albowiem nie mają grzeszni pokoju, mówi Pan i płakali wszyscy żałośnie.

## ROZDZIAŁ IX.

Potem Jeremiasz Prorok smutny szedł w duchu do Pana do Nieba płacząc, ku bramom Niebieskim w nocy począł w nie kołatać. Wrotni usłyszawszy to wzbraniali mu mówiąc: Teraz jest noc, aby dał pokój. Lecz on siedział, a oglądał się na wszystko mnóstwo ludu, którzy siedzieli w ciemnościach i w cieniu śmierci, odkąd także on przyszedł, a oglądając się na nich, pobudził się ku wielkiej żalości mówiąc: (w Psalmach Jeremiaszowych w R. 1). O! jak siedzi mnóstwo ludzi opuszczone w ciemnościach, a nie masz ktoby ich wybawił i tak będąc żalością zdjęty płakał całą noc przed bramą. Tego zaś podstuchali wrotni, którzy przed bramą stali, lecz nie mogąc tego płakania i narzekania przecierpieć rzekli do niego: dokądże tu płakać i narzekać będziesz i któż ty jesteś, który taki niepokój nam czynisz? A on dla wielkiego płaczu im odpowiedział mówiąc: (u Jeremiasza w R. 2). Oto ja mąż, widząc wielką biedę moją i współbraci moich, którzy przebywamy w ciemnościach i w cieniu śmierci, a nie masz ktoby nas wybawił i płacząc i oko moje wywodzi wody, a skoro mnie tam puścicie do Pana? albowiem mam prośbę do Niego, a będę Go prosił, żeby raczył gniew swój odwrócić od nas, a z tej niewoli nas wybawił. Tedy mu odpowiedzieli wrotni mówiąc: Nie odwróci od was Pan gniewu swego, aż wypełni co ułożył w Sercu swoim, albowiem wam milczeć nie chce nieprawości waszych, jako im przedtem powiedział przez Izajasza, a tak i ty tu darmo nie płacz, a tego niepokoju nie czyni, ale idź precz, lecz Jeremiasz tembardziej płakał mówiąc: Ach, Panie Boże nasz, rozgniewałeś się na nas i zastawiłeś się jako więżą mocną, aby ku Tobie mogła przyjść modlitwa moja i tak płakał całą noc bez przestanku przed bramą. Tedy wrotni przez ten niepokój, który im czynił płaczem swoim, sami rzekli do siebie: puśćmy go tam, niech mamy pokój od niego i puścili go do Pana, nie nie opowiedziawszy przed Panem, ponieważ każda modlitwa pokorna ma przystęp bez opowiadania przed twarzą Boską.

Tedy Jeremiasz, przyszedłszy do Pana począł mówić z płaczem: ach! wspomnij sobie Panie Boże nasz, co przyszło na was, a czemu pożegnanie nasze albowiem oto dziedzictwo na-

sze obrócone jest obcym pod moc i władzę dyabelską, a sierotami uczynieni jesteśmy bez ojca i czemuż nas na wieki zapominasz Panie Boże nasz, opuścicieś nas takie długie czasy, zwróć nas ku Tobie prosimy, a odwróć gniew swój od nas, ale Pan będąc w gniewie podług sprawiedliwości rzekł: (u Jeremiasza w R. 7). Nie prosz za ten lud, albowiem nie słyszę ich w czasie wołania i karania (u Jeremiasza w R. 15). Choćby Mojżesz i Samuel stał przedemną, nie jest moja myśl ku temu ludowi, albowiem odrzuciłem ich od twarzy mojej. Tedy będąc zasmucony Jeremiasz powrócił do ciemności mówiąc: Już teraz płaczcie i wylewajcie jako potok łzy wasze we dnie i w nocy, a nie milczcie żrenice oka waszego, albowiem już was odrzucił Pan do końca, a nie raczy się zmiłować nad nami. Biada nam żeśmy zgrzeszyli, a płacząc tak żałośnie rzekli jeden do drugiego: i cóż uczynić mamy? a niektórzy z nich mówili: już więcej do Pana wysyłać nie śmiemy, albowiem utwierdził pierchliwość swoją nad nami i wylał zemstę gniewu swego; a nie chce spojrzeć na nas i tak nadarmo jest wołanie nasze do niego, tak się obawiali wysyłać ani do niego wołać, ale tylko skłoniwszy głowy swoje płakali wszyscy bardzo gorzko.

## ROZDZIAŁ X.

Mówił jeszcze Jeremiasz między nimi będąc: nie milczmy ani nie przestawajmy, dokądby nas nie wejrzał Pan z Nieba, ale wołajmy statecznie, a tak się zmiłuje nad nami (Psalm 117). Tedy i Dawid potwierdził jego mowę mówiąc: ufać dobrze, że on nie opuści tych, którzy ufają w Niego (w Ps. 94). A przetoż jeszcze pójdźcie, módlmy się, a płaczmy przed Panem, który nas stworzył, albowiem On jest Pan Bóg nasz, a myśmy lud jego, a nie zawierajcie serc waszych, ufajcie mocno a zmiłujcie się nad nami; po tej mowie Dawidowej westchnąwszy wszyscy rzekli: Niech to da wszechmogący Pan i rzekli Dawidowi: Teraz miły bracie Dawidzie, idźże i ty prosić Pana, jeżeliby na pokorę twoją nie wejrzał, a my także wszyscy jeszcze wołać będziemy ku Niebu do Pana, jeżeliby się nie zmiłował dla ciebie Pan Bóg nad nami. Tedy Dawid przysposobiwszy się na drogę do nieba z zaufaniem, powołał mówiąc: (w Ps. 26). Pan Bóg pomocnik mój i obrona moja,



kogóż się będę lękał, aby się nie dźwignęły wojska naprzeciw mnie, a powstał przeciw mnie Bóg, ja przeto ufać Jemu będę i pójdę w Imieniu Bożym, a usłyszę co mi będzie mówić Pan (w Ps. 84). Albowiem ufam w Jego miłość, że będzie mówić porównanie, a pokój da ludowi swemu. Na tę mowę zapłakali znów i rzekli: O! gdybyś to szczęśliwie mówił, nasz mity bracie Dawidzie, przetóż idź w Imieniu Bożym, niech Pan sprawi drogę twoją przed tobą, a niech wypełni wszystkie prośby twoje (w Ps. 19). Niechaj cię wysłucha Pan w dzień utrapienia twego, niechaj cię obroni Imię Boga naszego, ześlij pomoc z świętej góry twojej, a z niebieskiego Syonu obronę twoją, wspomnij sobie Panie na wielką ofiarę twoją, modlitwa tobie niech będzie wdzięczna, daj tobie Boże podle serca twego, a dawszy pożegnanie na drogę, przydali jeszcze te słowa: Idź w pokoju szczęśliwie, abys dobrym posłem oyl, niech ci to da Pan Bóg twój.

## ROZDZIAŁ XI.

I wnet Dawid zawołał w duchu do Boga: drogi twojej racz mnie nauczyć, Panie Boże mój (Ps. 24). Utwierdź mnie proszę na drogę przykazania twego, a daj mi niech sprawowane będą uprzejmości drogi twojej, abym przyszedł na miejsce przybytku twego, Panie Boże mój, a tak modląc się Dawid, szedł drogą do Nieba do Pana, a gdy przyszedł ku bramom niebieskim zawartym ujrzał strażnych, których to była sprawiedliwość Boska obsadziła i rzekł do nich: (w Ps. 117). Otwórcie mi wrota sprawiedliwości, niech wszedłszy modłę się Panu. Odpowiedzieli mu strażni że tu jest brama Boża, przez nią tylko sprawiedliwi wchodzić mają. Tu się tak Dawid przeląkł przez to, ponieważ on nie był sprawiedliwym lecz grzesznym i nie mogąc tam wniknąć począł się smucić. Biada mnie rzekł, że mi się nie powiedła droga moja do Pana; byli także u tej bramy niebieskiej posłowie Boscy Aniołowie do poselstwa nasadzeni, którzy mieli zwyczaj szczęśliwych opowiadać Panu, którzy widząc Dawida posłem do Nieba rzekli mu: (w Ps. 16). Oznajmi Panu Bogu drogę twoją, jakoby rzekli: Co jest za potrzeba twoja i żądanie twoje do Pana, abysmy oznajmili o tobie Jemu, powiedz nam (w Ps. 16). Ponieważ nie wszystkich modlitwa, a zwłaszcza nieużytecznych, do-

noszą do Pana tylko te, które są człowiekowi godne, a potrzebne do zbawienia. I tak Dawid oznajmił im żądanie i potrzebę swoją mówiąc: o jedną rzecz będę prosił Pana mego, abym przebywał w domu Pana mego na wieki z Ojcami i braćmi mojemu, ponieważ smutek i ciężkości obciążyli nas w ciemnościach, a nie masz ktoby nas wybawił (w Ps. 41). Dla tego wzdychała dusza moja, żąda ku Bogu z studni wody żywej (Ps. 131), dopóki nie przyjdę przed twarz Boską. Tedy Aniołowie z litości przyszli, a nietylko o nim opowiadali Panu ale i tak rzekli: Wspomnij, Panie na Dawida i pokorę jego, albowiem on żąda i woła do Ciebie, ale to przed Rajem, co opowiedzieli Panu, którego wiedział kto i z czem do niego idzie i co mu mówić ma. Sam Pan (Ps. 88) mówi: Znalazłem, zaiste, Dawida, sługę mego wiernego i stałego, albowiem Olejem świętym pomazał go, prawda, a miłosierdzie moje z nim jest, on wołać będzie do mnie, a ja go wysłucham (w r. 90). A więc wyswobodzę go i ukazę zbawienie moje.

Dawid zaś stał przed bramą smutny, a tak z rozkazania Pana jeden z tych Aniołów nawiedził i pocieszył Dawida mówiąc mu: Dawidzie, sługo Boży, nie smuć się, ale raczej ciesz się w Panu Bogu, a ufaj, a on da miejsce prośbie Twojej. Dawid zaś ucieszywszy się z słów onych rzekł: (w r. 59). O jak wielkie jest miłosierdzie Twoje, o Panie, iż pozwalasz żyć na tym doczesnym świecie, którzy Ciebie nie są godni. Ale posłuchajmy dalej proroka Pańskiego.

## ROZDZIAŁ XII.

Gdy się Dawid przybliżał do tronu Boga, będąc jeszcze z daleka zastanowił się, nie mogąc przez wielką jasność i blask ku chwale Bożej przystąpić, lecz tylko z daleka stojąc padł na kolana, modlił się za wszystkich nabożnie mówiąc: Pożegnaj nas, Boże nas, a pożegnaj nas, Panie; a skończywszy tę modlitwę rzekł: Bójcie się go wszystkie narody i krainy ziemi. W tej tedy modlitwie zapewne wyznał Dawid Boga trojakiego, w osobach jednego w bóstwie i bytności swojej i kłęcząc tuż z daleka od tronu Pańskiego modląc się, a ten Anioł który go przywiódł przed stolicę tronu był zawsze przy nim, ale oto sprawiedliwość Boska sprawiła to co jej należało. Potem poszedłszy z Aniołami swymi przed tron Boży, aby chwa-

ię Bogu dali podług obyczaju swego, tak że książąt i królów niebieskich niezliczonemi zastępami Anielskiemi stało przed tronem Boga. Cześć i chwałę oddawając Bogu wszechmogącemu, ale wszechmogący Pan jak widział sprawiedliwość swoją przed sobą, zaraz gniewliwej twarzy nabył i gniewliwym się był pokazał, przetoż Dawid, gdy widział sprawiedliwość Boską przy panu, poczał się obawiać bardzo, ani nie śmiał głowy swojej do góry podźwignąć przy swej modlitwie, tedy ten Anioł, który go był przywiódł do Nieba, przystąpił do tronu Boga Ojca z pokłonem i z uczciwością jako na to należało i rzekł: Panie mój wszechmogący, oto ten ubogi woła, racz usłyszeć żądanie i prośbę jego.

Tedy z rozkazania Pana jeden z owych książąt, tych co tam stali przed tronem, na Dawida zawołał mówiąc: Czegóż żądasz od Pana? oznajmij i wnet Dawid ze strachem powiedział pokornie (w r. 16). Wylewam przed oblicze jego modlitwę moją i smutek mój, oznajmując przed Nim, że mnie ogarnęły boleści śmiertelne, piekielne zachwycili mnie w siłą śmierci ojców i braci moich, który przetoż żądam i proszę pokornie o zbawawienie ludu Izraelskiego. Dawid będąc wielkim strachem zdjęty, klęczał na miejscu swoim, ale struchlały i pomieszany.

Aniołowie Boży widząc Dawida, że on się tak bardzo boi i lęka, wstydząc się grzechów swoich, poczęli za nim przyczyniać się i wstawiać do Pana, mówiąc: (w r. 84). Obróńco nasz, Panie Boże wszechmogący, racz wejrzeć na twarz służebnika twego, a racz go wysłuchać w pożądanu jego, albowiem woła do Ciebie. I wnet Dawid słysząc przymowę Aniołów, wziął posiłek i rzekł: (w r. 24), Oto ja wołam i wołać będę ku Tobie, Panie Boże mój, usłysz modlitwę moją, a proszę, wspomnij sobie na zmiłowanie twoje, któreś miał od wieków, a pamiętaj Panie o tych, któremi rządziłeś od początku, albowiem już od dawna w ciemnościach i w cieniu śmierci przebywamy oczekując miłosierdzia Twego. Przetoż, proszę, powstań, a nie zapominaj nas do końca, wywiedź prosimy z więzienia dusze nasze, abyśmy chwalili Imię Twoje, Panie Boże nasz.

A w tej chwili Ojcowie Święci jako rzekli Dawidowi: że także wołać będą do Nieba i zawołali wszyscy mówiąc: Obróć się ku nam, Panie Boże nasz, a odejmij swój gniew od nas, a nie zapominaj nas na wieki, nie pamiętaj grzechów

naszych, ani rodziców naszych, ale ukaż nam miłosierdzie swoje, a zbawienie Twoje racz nam zesłać, a chociaż te ciemności gdzie byli Ojcowie święci są daleko od Nieba, głos ich jest słyszany przed tronem Boga wszechmogącego, lecz Pan siedząc na tronie słyszał głos ich, wszak wtedy nie odpowiedział żadnym prośbom ani przymowom, ponieważ miał w tem sprawiedliwość, która za niego odpowiedziała i bez której on się zmiłować nie mienił.

### ROZDZIAŁ XIII.

Przetóż Dawid widząc jak Pan zatwardział w sercu swoim przeciw ludowi grzesznemu dla ich nieprawości, tembardziej prosił mówiąc: (w Ps. 110). O Panie, Boże mój, proszę Cię nie odpłacaj nam według grzechów i nieprawości naszych, ale przyjmij nas rychło na miłość swoją, bośmy bardzo biedni i ułomni.

Po tych słowach wnet Święci spolem wszyscy zawołali do Nieba mówiąc: (w Ps. 87). Wspomóż nas, Panie Boże; nasze zbawienie, a dla chwały Imienia Twego wyswobodź nas, a bądź miłościw grzechom naszym; ale Pan nie raczył ich wysłuchać i nie chciał przeciw sprawiedliwości nic uczynić. Sprawiedliwość Boska widząc, że się bez niej Pan nie zmiłuje, odeszła od tronu Boskiego po swoim obyczaju sporządzając to, co jej od Pana poleczone było, a Dawid spozstrzegłszy, że sprawiedliwość Boska odeszła, podźwignąwszy oczy swoje rzekł: (w Ps. 112). Ku Tobie podźwignąłem Panie oczy moje, który przebywasz w niebiesiach, albowiem jako służebników oczy patrzą na ręce panów swoich, tak i oczy nasze do Ciebie, miły Panie, są obrócone i dotąd nie zwrócimy oczu naszych, póki się nie zmiłujesz nad nami. W tych słowach znowu Ojcowie święci bardzo zawołali do Nieba, tak że głosy ich roznosiły się po całym niebie (w Ps. 32). Zmiłuj się nad nami, albowiem bardzośmy się poniżeni, stań się miłosierdzie Twoje nad nami, albowiem w tobie tylko ufamy.

To żałosne wołanie Ojców Świętych, słysząc Aniołowie Boży rzekli: zbawienie uczyn Panie ludowi twemu, a błogostawieństwo racz dać dziedzictwu twemu, racz ich Ty sam sprawować, a wydzwignąć ich na wieki, lecz Pan chociaż

przed niektórymi Aniołami oznajmił o Dawidzie, że go chce wysłuchać i zbawienie swoje mu okazać, jako też Patryarchom świętym był obiecał i zaślubił, jednakowóż oddalał się, ponieważ miłosierdzie Boże skryte było, dla tego nie mógł się zmiłować Pan jeszcze, a tak czasu zmiłowania nie było. Dawid zaś ustawicznie prosił, a Ojcowie święci ciągle woleli z ciemności mówiąc: (w Ps. 84). Ukaż nam miłosierdzie swoje, Panie Boże, a zbawienie racz nam zesłać, a tak oczekiwali tej szczęśliwej godziny miłości Bożej, ażeby ich Pan wysłuchał.

---



## KSIEGA DRUGA.

w którym się opisuje o miłosierdziu Boskiem, które słysząc ustawiczne wołanie Ojców świętych do Nieba, a mając litość nad pokoleniem ludzkim, nie mogła się już dalej utrzymać i zataić, lecz odezwała się i wyszło na jaw przed obliczem Boskiem, a poczęło wstawić się za grzechami ludzi, ale temu też i sprawiedliwość Boska odpierała, a tak tedy gadania i mowy stały się między temi dwiema stronami sprawiedliwością i miłosierdziem Boskiem o wykupienie człowieka, ale ze strony pisma, nie ze strony Boga, ponieważ tak Prorocy prorokowali z pisma o nim znać dawały.

### ROZDZIAŁ I.

I stało się, gdy Ojcowie święci do Pana Boga do Nieba wołali, a Dawid ustawicznie prosił, tedy miłosierdzie Boże, które już od dawnych czasów skryte było, słysząc tak żałosne narzekanie Ojców świętych w ciemnościach, a nie mogąc się już utrzymać dla wielkiej litości, którą miała od wieczności ku ludzkiemu pokoleniu, a odezwała się w tajnej rzeczy boskiej, ten głos pełen litości wydało. Żal mi tego ludu, albowiem już od dawna wołają i kwilią się ku mnie, a żaden nie jest iżby się zmiłował i wyrzekłszy te wyrazy wnet się pokazało na jaw całej rzeszy niebieskiej, wyszedłszy z tej Boskiej skrytości, a tedy wszystka rzesza niebieska, widząc to miłosierdzie Boże, zadziwiła się mówiąc: I co to jest nowego, że się już miłosierdzie Boże zjawilo i pokazało, którego od dawna ani widzieć ani słyszeć nie było, zapewne jest nowe a prawdziwe, dziwując się temu radowali się wszyscy, albowiem obliczem swoim uweseliło cały okrąg niebieski. Przetoż miłosierdzie Boże widząc gniew Boski, to jest gniewliwą twarz, poczęło świętej miłości jego prosić modlitwami swemi

mówiąc pokornie: Posłuchaj proszę, Panie Boże mój, modlitwy mojej, którą Cię ja dzisiaj proszę i prosić będę za ludzi grzesznych, a racz ucha swego nachylić ku zmiłowaniu, a racz mnie usłyszeć. Tedy Pan wnet miłą i łaskawą twarz pokazał i nakłonił ucha swego z miłością, aby go słuchał z ochotą i rzekł Dawid: racz przyjąć proszę Panie Boże mój rzecz i modlitwę moję, którą ja się tobie modlę i modlić będę pokornie, albowiem Tyś jest zapewne Bóg mój, a ja miłość twoją, która dawno przed Tobą widziana nie była, oto już tu stoję przed wielbnością twoją, Panie Boże mój i proszę pokornie, przypominając twojej miłości coś racyli rzecz od wieczności, że na wieki miłosierdzie dawać i rozmnażać się będzie w niebieszech i czemuż się gniewa sprawiedliwość twoją, wspomnij sobie proszę na (Abrahama, Izaaka i Jakóba) miłych twoich, którym zaślubiłeś błogosławieństwo, to jest miłosierdzie Twoje dać na wieki.

A Dawid słysząc to, a kłękając, modląc się zawsze i tak ujrawszy miłosierdzie pańskie zawołał: a gdzież jest miłosierdzie Twoje dawne, miły Panie Boże, jakoś obiecał Dawidowi wprawdzie Twojej, który przed Tobą kłęczy, modląc się i wspomnij sobie, proszę na obietnicę Twoję i na słowo Twoje, zmiłuj się już proszę, Panie Boże mój, nad ludem Twoim, albowiem obrałeś go sobie za dziedzictwo swoje własne, przetoż wspomnij sobie, a zmiłuj się Panie i Boże mój, albowiem czas zmiłowania idzie, abyś wyswobodził lud swój ze wszystkich smutków i utrapień ludu biednego Izraelskiego, który już od dawna żebrze miłosierdzia Twego, Panie Boże mój, bądź im miłościw, a usłysz modlitwę moję.

## ROZDZIAŁ II.

Wszechmogący Pan chociaż nadzwyczaj nie lubił grzesznych ludzi i wszelkim grzechem się brzydził, jednakowo rad słyszał tę modlitwę i prośbę pokorną i wielce nabożną, którą się miłosierdzie Boże modliło, przymawiając się za ludem i grzesznymi, albowiem to modlenie sobie tak upodobał i ulubił Pan od miłosierdzia swego, że racyli wstać do niego z tronu majestatu przez miłosierdzie, a z nim się rozmawiał, a pojąwszy się zaraz ze sobą wywiódł go do pokoju swego tajnego, aby tam mile rozmawiali spolem; a wszedłszy tam, posła-

dziwszy go wedle siebie, nie mogąc się z nim namilować, mówić do niego. Miłosierdzie moje i dziecię moje, tyś mnie ukoiło, a dla ciebie ja się zmiłuję, oto otworzę ja tobie serce moje, a nie będę się tacić przed tobą (w Ps. 88). Pamiętać ja będę o moich służebnikach, za których mi się ty tu modlisz i obiecałem Dawidowi słudze memu, że na wieki mu zachowam zmiłowanie me i obietnicy mojej nie zaniecham, a oto co z ust moich pochodzi nie wzruszę na wieki. To usłyszawszy miłosierdzie Boskie wielce mu dziękowało mówiąc: (w Ps. 50). Chwalić będą niebiosa dziwy Twoje, Panie Boże mój, dla wielkiego zmiłowania twego (w Ps. 35). Przez które to zmiłowanie ludzi i bydła zachować raczył, albowiem ty miłosierdzie twoje rozmnożyć raczyłeś nie tylko na ludzi ale i na zwierzęta je przelewając i rozmnażając (w Ps. 88). Błogosławiony jest ten lud, który tobie umie chwałę dawać z wielkiego miłosierdzia twego, Panie Boże mój.

Tak rozmnażało miłosierdzie Boże w ukrytym pokoju, gdzie to żaden nie przebywa ani przechodzi tylko sama Trójca święta. Potem wywiódł się Pan z nim z tego pokoju na jawo całej rzeszy niebieskiej z wielkiem pocieszeniem i przechodzili się spodem po okręgu niebieskim, radując się i ciesząc. Także wszystka rzesza niebieska radowała się, a idąc z Panem śpiewali wesoło, mówiąc: (z Objawienia św. Jana w r. 5). Błogosławieństwo, cześć i dziękowanie Panu Bogu naszemu, albowiem zaprawdę stał się dzisiaj wielki cud i dziw na niebie. Oto miłosierdzie Boże było zaginęło, a już jest znalezione, a tak mieli z tego radość śpiewając, a wdzięczne bardzo śpiewanie i zachęcającą muzykę słyhać było po całym niebie.

### ROZDZIAŁ III.

Stało się potem że sprawiedliwość, która była za Boskim sposobem, przed tym odeszła od tronu majestatu, sporządzająca swoje sprawy według swego rządu na wszystkie rzeczy, które jej na niebie i na ziemi pcruczone były i jak usłyszała śpiewanie i wszystkie niesłyszane w niebie muzyki, dziwiła się temu, a wiedziawszy że to Pan rzekł, iż z nim się radują, przybyła także z niemi do nieba i znając to co się dzieje, nie chciała do Pana iść, ale gniewając i pobudzając się do



gniewu rzekła do niego. Oto, Panie, co się dzieje u ciebie albo się już siostra moja powiedzie z Nieba, czyli jej dasz przemódz. Ej! wszakżeś ty, Panie mocny; i prawda też trwa na okręgu twoim, ona także gotowa będąc do czynienia woli twojej, a ja jestem ta com zawsze była, żem ustawicznie tobie służyła i jeszcze służyć, bez przestanku czynię wole twoją, wszakżeś się tak łaskawym przedemną nie stawiał, aniś się nigdy nie raczył poradzić; jako też z tą siostrą moją, która przed tobą widziana nie była, ani raz ci nie posłużyła, a teraz jak do Ciebie przystąpiła, czego od Ciebie żądała, zaraześ był gotów z tronu twego zstąpić, a z nią radość i wesele mieć; jako cię tak przemogła miłość? Odpowiedział jej Pan mówiąc: O sprawiedliwości moja, córko moja, tyś owszem ze mną była i mnieś służyła, wszakżeś mnie tak nigdy nie uprosiła modlitwami swemi, jako teraz miłosierdzie siostra twoja, a przede, żem się z nią radował i weselić mógł, albowiem ja się ze śmierci grzeszników nie raduję, ale raczej bym rad widział, żeby się nawrócili aby żyli. Tedy porozumiawszy sprawiedliwość, że miłosierdzie Boże Pana do zmiłowania nakłania, rzekła jej: Znam ja to dobrze, żeby siostra moja rada grzeszników miłość zjednać, którym to nie należy się pomstę wieczną podług ich zasług cierpieć; oto ja chcę ze siostrą moją przed twoim majestatem stanąć, a według sądów sprawiedliwości twojej, racz mnie tylko jedynie twoja świętość wysłuchać. Odpowiedział znowu Pan, mówiąc: Zaniechaj tego zaraz, albowiem tu nie jest czas do mówienia, aż potem gdy sobie go upatrzę sposobny na to (w Ps. 76) sprawiedliwość waszą sądzić będę. I mieli tak stać aż do czasu, albowiem zaprawdę, miłościwy Pan oczekuje zawsze czasu pokuty grzeszników, to jest żeby miłości dojść mogli; to wszystko czyniąc przez miłość swoją świętą.

#### ROZDZIAŁ IV.

Dawid zaś, który przed tronem Bożym zawsze klęczał, porozumiawszy to, jak się miłosierdzie Boże za grzesznych ludzi przyczyniało swoją przymową i orędowaniem i Pan się też łaskawym pokazał. Tedy Dawid od pilnej modlitwy i pracy, którą wiódł do zbawienia, powoli począł wstawać i mniemając, że już zbawienie otrzymał łatwo od Pana podźwigna-

wszy się w myśli swojej i robiąc sobie dobrą nadzieję, mówił sam w sobie; nie zlekne ja się przed sprawiedliwością, bo bez złej przygody także bez poruszenia będę, a przeciwnieństwa mieć nie mogę. I począł niedbałym być jak się to jeszcze i po dziś dzień dzieje, kto sobie zbawienie swoje lekce poważa, a takiego niedbałego w modlitwach, Dawid tutaj przedstawia chociaż on takowy nie był, ale aby to nauką dla pokutujących było. Ten przykład daje się dla tego, aby żaden nie ufał sobie w miłości Bożej i zbawieniu swojem, albowiem tym sposobem wiele złego, jako mamy w tym przykładzie dla naszej duszy wypłynąć może. Gdy, zaiste, w te chwile jako sobie zaufał Dawid, to jest pokutujący, z dopuszczenia Boskiego sprawiedliwość obruszywszy się na Dawida, nagle jak grom niespodziany i rzekła (w Ps. 68). I czemuż się chępią grzesznicy, a czemuż się podnoszą? Ej, zagańcie przed twarzą Boską, a do piekła zagnani bądźcie; i gromiła sprawiedliwość Dawida że nie wiedział gdzie się ma podziąć, a to na niego Pan Bóg dopuścił dla niedbalstwa jego, przez co także i Bóg odwrócił się od niego i oddalił. Miłość Boża wtenczas była odstąpiła, przetoż Dawid uląkł się sprawiedliwości Bożej wielce, a poznawszy że go już miłość Boska odstąpiła i że go Bóg nie raczy w jego potrzebie wysłuchać, począł sobie tęsknić bardzo i narzekać (w Ps. 9) i czemużeś, Panie mój, daleko odstąpił odemnie i opuścił w potrzebach moich i smutku (w Ps. 12). Odwróciłeś twarz swoją odemnie, a nie patrzysz na modlitwę. O! zmiłuj się nademną, Panie Boże, a wejrzyj na mnie, proszę. Ale Pan dopuścił na niego burzę wielką, to jest sprawiedliwość swoją, aby go próbował; którą gdy Dawid ujrzał, a ona idzie do niego z wojskiem swojem w wielkiej przeciwności, zląkł się bardzo i rzekł: (w Ps. 15). O, Panie Boże mój, w Ciebie ufał, zachowaj mnie od wszystkich przeciwności moich, a wybaw mnie, aby nie pochwycili jako lwi duszy mojej, albowiem nie masz ktoby wyswobodził i wspomógł mnie. A spojrzawszy iż się ona burza już na niego wali, to jest ta okropna sprawiedliwość, w wielkim gromie jako mgła z hufcami wielkimi, zasmuciwszy się wielce rzekł: (w Ps. 59) O, Panie Boże mój, do pomocy pośpiesz rychło, a wybaw mnie albowiem: już się przybliża ta ourza wielka, a nie masz ktoby miue wspomógł, jedynie tylko Ty, Panie Boże mój. Tak smutnie i tęskliwie modlił się Dawid, widząc okrutną burzę na przeciw sobie idącą. Tu Dawid figuruje, figurę naszego Zba-

wiciela, który także widząc takie widowisko naprzeciw siebie ciągnące, to jest żydów i katów okrutnie zajadłych na siebie, gdy się w Ogrójcu modlił widząc śmierć swoją bliską, przełakił się bardzo i wtedy tęskliwie rzekł: (u Mateusza w r. 26). Smutna jest dusza moja aż do śmierci.

## ROZDZIAŁ V.

Lecz Anioł Pański widząc jako się Dawid bardzo smuci i lęka okrutnej burzy, która na niego nastawała, przyszedł do niego i prosił go mówiąc: (w Ps. 31). Dawidzie, sługo Boży, nie smuć się ani nie lękaj się, lecz oczekuj Pana, czyn sobie gwałt, a posil serce Twoje. Wielkie zaiste są utrapienia grzesznego, ale kto ufa w Panu tego miłosierdzie Boże obrońni, przetoż ty, posil się w Panu, a bądź stały; tu znowu jest figura Zbawiciela naszego jak go Anioł cieszył i posilał w Ogrójcu, także jest powaga Aniołów Bożych posilać ludzi w pokuszeniach. Więc jak Anioł Boży odszedł od Dawida, wnet ogarnęła go oto ta burza okrutna, to jest sprawiedliwość ze swoim niezliczonym wojskiem ze wszystkich stron dookoła, tak że Dawid wielkim strachem był zdjęty. I będąc tak wielkim mnóstwem nieprzyjaciół otoczony, począł żałośnie płakać i narzekać mówiąc: (w Ps. 63). Oto mnie już ogarnęły wszystkie złe rzeczy, którym to nie masz liczby, obstępili mnie zaprawdę nieprzyjaciele moi, wielcy jak zwierzęta rogate (w Ps. 21). Odbiegli mnie ze wszystkich stron, a otworzyli na mnie usta swoje, jako okrutni, szarpając mnie, chcąc mnie zagubić. Przetoż rychło mnie usłysz, miły Panie, albowiem już ginie dusza moja, a zasmuciła się bardzo (w Ps. 6). Ale Ty, Panie, dokąd się nie zmiłujesz; lecz Pan poniechał tak Dawida w tem strapieniu, tak niekiedy zdaje się opuszczać człowieka w smutkach dla większego dobra jego; a przetoż, najprzód poczęli strzelcy swoje strzały rzucić na Dawida ostro z hucami swemi wielkimi, tak że Dawid zemdlał i upadł od tych ran, które mu zadawali, a nie mogąc przez mdłość swoją zdołać, skłoniwszy głowę swoją, modlił się Panu bardzo smutnie i nabożnie. A okrutni ci katowie i sprawiedliwość zawsze na niego rzucali swoje strzały i trapiłi go, a on zaś będąc w tak okrutnym i śmiertelnym niebezpieczeństwie opuszczony, zawołał głosem wielkim: Boże mój! Boże

mójl wejrzyj na mnie i czemużeś mnie opuścił. Ta zaś figura przynależy Panu naszemu Zbawicielowi, który tu w boleściach wielkich na krzyżu wisząc, był na czas jak się zdalo od Ojca niebieskiego opuszczony (do Rzymian w r. 8). Ponieważ własnemu Synowi swemu Bóg nie przepuścił, ale go wydał za nas grzesznych na śmierć i przeto, gdy nieśmiertelna burza ciska się na Dawida ciągle, aby go wnet zagubiła, on jako stały i wierny poseł, aby swoje poselstwo to jest zbawienie zjednał doznał tej okrutnej burzy, to jest śmierci, a przetóż i wnet mając już skonać, zawołał do Boga głosem wielkim mówiąc: (w Ps. 30). Panie, w ręce Twoje polecam ducha mego. Tu figura, jako Chrystus Pan na krzyżu umarł.

## ROZDZIAŁ VI.

Stało się zaś gdy tak Dawid Panu Bogu się gorąco módlil, oddając mu się w opiekę będąc stały w tem utrapieniu i w przeciwnościach aż do końca, tak że już miał ducha wypuścić, oto z daru Boskiego miłosierdzie Boże z aniołami swymi na pomoc mu pośpieszywszy, stanęło obok niego na prawej stronie (w Ps. 139). I unosząc się nad głową jego w ten dzień boju, jako mu był przedtem Anioł powiedział, że kto ufa w Panu tego miłosierdzie ogarnie, albowiem kiedy człowiek najbardziej potrzebuje miłości Bożej, na pomoc jemu pośpieszy. Tedy jeden z Aniołów pańskich gromiąc swych bojowników i skarciwszy ich, począł mieczem swoim rozganiać mówiąc: I dokądże to będziecie trapić człowieka tego? i mordujecie go wszyscy, rzucacie na niego równie jakoby na ścianę naklonioną i jakoby na wieżę, która jest na zwalenu (w Ps. 61). Odstąpcie od człowieka tego, albowiem już duch jego jest na wynjściu z ciała jego i odegnał tych wszystkich nieprzyjaciół od niego (u Izajasza w r. 2). A wtedy stało się wnet uciszenie i przestała burza, ponieważ ci wszyscy nieprzyjaciele chociaż zbrojni i silni byli musieli uciec przed pomocą Bożą. Dawid zaś leżał na ziemi od wszelkich ran zemdlny, a jako na pół martwy nie mogąc wstać, przetóż Anioł Pański dotknął go mówiąc: Wstań nie bój się Dawidzie, bo Pan Bóg ostrzega ciebie. Ja Pan, obrona Twoja, nad prawą ręką Twoją (w Ps. 122). A on zapewne strzeże duszy twojej; i wnet Dawid podniosłszy oczy swoje do góry uirzał z daru

Boskiego miłosierdzie Boże, podle siebie na prawej stronie i zapłakał, iż Bóg nie odmówi mu pociechy swojej i rzekł: O jak najdroższe miłosierdzie Twoje, Panie Boże, w czasie smutku (w Ps. 32). Błogosławiony, który przyszedł w imieniu Bożem, nie opuszczaj mnie, Panie Boże mój, a nie odchodź odemnie, albowiem tyś jest ucieczka moja i pocieszenie przed burzą, która mnie ogarnęła, pociecho moja, wyswobódź mnie od tych, którzy mnie otoczyli (w Ps. 52). Oto już widzisz że wiele jest bojowników, którzy się oburzyli na mnie i mocno zranili (w Ps. 55). Tedy miłosierdzie Boże przemówiło do Dawida mówiąc: Dawidzie, sługo Boży, nie bój się twarzy, ani siły ich, to jest nieprzyjaciół twoich; albowiem ja jestem z tobą; oto mądrość wielką dam tobie i nauczę cię drogi pewnej, którą masz iść na nieprzyjaciół i utwierdzą nad tobą oczy moje, abyś nie zginął od nich, a tak posil się w Panu Bogu twoim. Dawid zaś rzekł: (w Ps. 1). O Panie, proszę nie oddalaj pomocy twojej odemnie, a ku obronie mojej przybliż się, a ponieważ być nie może, tylko jeszcze bojować mam, proszę nie racz opuszczać i bądź pomocnikiem moim, a nie opuszczaj mnie w tym boju, w którym już bardzo zraniony; i rzekło miłosierdzie Boże do niego: Żywa jest dusza moja, że ja ciebie nie opuszczę; miej ufność, lecz powiadam ci, synu, chociaż ja jestem z tobą, tedy ty jednak stój w bojaźni Bożej (u Eklezjast. w r. 2). A przypraw duszę swoją do przeciwności, która już wkrótce na cię nastąpi, na pierwszy bój pamiętaj. Lecz Dawid zdawszy się na miłosierdzie Boże, rzekł sam w sobie (w Ps. 27). Panie Boże, oświecenie i zbawienie i kogóż się już mam bać? Bóg jest zapewne obrona żywota, przed kim się mam lękać (w Ps. 52). Bym chodził w posród śmierci, nie będę się bał złego, gdyż ty jest ze mną, Panie Boże mój! Tak Dawid mając ufność nie bał się przyszłego pokuszenia ani przeciwności, lecz jeszcze więcej gorsze rzeczy mu się przytrafiły, jak niżej zobaczymy.

## ROZDZIAŁ VII.

Znając to sprawiedliwość Bożą, że miłosierdzie Boże jest z Dawidem, a że tu nic z bojowaniem nie otrzymała, zaczęła mu odpór dawać, albowiem tak jest, zaiste! że gdy jedna plaga przejdzie, tedy druga nastąpi; rzekła więc sprawiedli-

do swoich Aniołów i bojowników mówiąc: Bracia i pomocnicy moi, rządźcie co wam się zda, albowiem już widzicie iż król ufa w Panu i jest w miłosierdziu Boga najwyższego, iż on się żadną miarą nie potknie, przetoż daremne są już nasze zbroje, jeżeli go sądem nie zwyciężymy i gadaniem nie pokonamy. Tedy się radzili nieprzyjaciele przeciwko Dawidowi mówiąc: (u Jeremiasza w r. 18). Pójdźmy, a uczynimy radę przeciwko niemu, a tak przekonamy i pokonamy go językiem naszym. Niech on w naszą sprawiedliwość nie wchodzi, niech z grzesz-nemi zginie; lecz zaś niektórzy między nimi mówili, a ci byli powomniejsi; służy nam to bracia rozważyć, że ponieważ miłosierdzie Boskie jest z Dawidem, więc my także pomagać będziemy w gadaniu, a zarazem i pokój Boży, który do miłosierdzia Bożego nakłoniony jest. Więc pójdzie z pewnością na ziemi i pomagać im będzie, a więc że oni obaj pokój i miłosierdzie dobrze umią Boga zmiekczyć modłami swemi, a tak zmiekczywszy i przebłagawszy go, byłoby nam bardzo ciężko i trudno po ich stronie stawać i trudzić się, więc miejcie wzgląd na to jak mamy czynić. Odpowiedzieli zaś ci, którzy byli okrutniejsi, nie trzeba nam się bać gdy mamy przy sobie sprawiedliwość i prawdę, a choćby jednak nie było więcej wstawiających się, to same dwa dowody powiedzą, że miłosierdzie z pokojem umilknąć musi. Jeżeli Bóg nie jest prawy, żeby niesprawiedliwym pomagał, albowiem on tylko sprawiedliwych miłuje i rzekli im zaś (w Ps. 45). Tego wy się nie lękajcie, że on tylko sprawiedliwe miłuje, może on i wielu grzesznych miłować, albo jeszcze więcej; ponieważ on jest takowy, że jak mu się mało kto ukorzy, wnet się mu ukaże, z nim się poraduje. Jeżeli z wielu sprawiedliwych, jako się przedtem niedawno stało, kiedy miłosierdzie Boże nie było przedtem widziane, aby mu posłużyło, jako my zawsze służymy bez przestanku, a wszak jak raz przyszedłszy, tylko jemu się pomodliło zaraz z wielką radością z tronu majestatu do niego zstąpić, a przetoż choćbyśmy pewne dowody mieli, to jeżeli będziecie do grzesznych nawrócony, tedy zapewne mało zyskamy. Odpowiedzieli ci okrutniejsi. O mężowie sprawiedliwi, nie mylcie się na tem, że Bóg lituje się nad złymi, bo chociaż czasem jest łaskawym i ku zmiłowaniu snadnym, bo tylko niekiedy pokazuje, lecz teraz nie tak będzie mściwy i sprawiedliwy, któremu żadne strony wytrzymać nie będą. I Aniołowie, widząc twarz jego gniewliwą, bać się będą.

A przetoż, ty przejasna sprawiedliwość i mocna Pani nasza, znając to, że Bóg jest sprawiedliwy, nie oczekuj i nie miesz-kaj przeciw Dawidowi i wszystkim innym grzesznikom zasa-dzić się, a od swego zamienionego zamiaru nie odstąpić: (u Eklezjastyka w r. 1). Ale stój mocno o swoją sprawie-dliwość na Dawida, aby się z nim sądziła przed Panem u tro-nu Majestatu Jego.

## ROZDZIAŁ VIII.

Sprawiedliwość będąc przeciwko Dawidowi i innym grzesznikom niedobłą, a mając także posilenie od swoich po-mocników, przystąpiła przed Pana, żądając go o wysłuchanie mówiąc: (w Ps. 118). Sprawiedliwy jesteś Ty, Panie i prawy sąd twój, albowiem zapewne sprawiedliwości pełna jest pra-wica twoja, przetoż ja się do Ciebie modłę, proszę racz wy-słuchać sprawiedliwość moję. A sądz mnie według sprawie-dliwości i niewinności, która jest przy mnie (w Ps. 47). A niech skarana będzie nieprawość grzesznika (w Ps. 7). Za-chować sprawiedliwego, o to twego Majestatu proszę.

## ROZDZIAŁ IX.

Tedy gdy Dawid ujrzał, że się sprawiedliwość sądzić my-śli przed Panem, będąc już od pierwszej plagi raniony; po-myślał sobie że on ma miłosierdzie Boże nad sobą, że go za-dnym sposobem nie opuści. Nikt się tego nie bał, ale wzię-wszy śmiałość, rzekł sam do siebie: Pan jest obrona żywota mego, kogóż się mam bać (w Ps. 110). Przetoż ja odpowiem tym, co mi zadawać będą słowa.

I tak się obruszył Dawid sam w sobie i przeciw spra-wiedliwości odpowiadał, ponieważ nie pamiętał na pierwszy bój, ani na radę, którą mu miłosierdzie Boże przepowiadało, przetoż przystąpiwszy i on przed Pana z niejaką śmiałością i prosił go też o wysłuchanie swoje naprzeciw sprawiedliwo-ści mówiąc: (w Ps. 114). Miłosierny jesteś, Panie Boże, a zmi-łowanie Twoje jest nad wszystkie skutki Twoje, albowiem za-pewne miłosierdzia Twego pełna jest ziemia.

## ROZDZIAŁ X.

Wszchemogący Pan chcąc zaś te strony przesłuchać i te powody, które już oznajmione były, aby posłuchał i rozmyślał, tedy raczył całą Trójcę świętą na stolicy sądowej posadzić. Te zaś obie strony przedłożyły, aby sprawiedliwość ich całą Trójca święta słyszała i rozmyślała, która to jest Bóg jeden na wieki (u Daniela w r. 7). Przed którym to tysiące tysięcy przygotowawszy się posługują jemu. Te zaś strony stały w przygotowaniu, aby swoje mowy wiodły i pisma dowodziły, a oto niżeli mówić poczęły; jeden z książąt oznajmił tym stronom tę powolność Boga wszchemogącego, że on każdego rad słucha i sprawiedliwość mu uczyni (w Ps. 57). Lecz to wam przykazuje, jako też mówi Pan, ponieważ prawie o sprawiedliwości mówić mienicie, abyście te słowa swoje sprawiedliwie wymówiły i pokazywały, tak wszystką uczciwość przed stolicę majestatu jak przynależy, żebyście zachowały.

## ROZDZIAŁ XI.

Gdy tak te dwie strony przedwołane były, otóż wnet sprawiedliwość zawzięta na Dawida zaczęła najpierwej powstawać na niego i innych grzeszników, aby wszyscy grzesznicy w piekle zostawali, mówiąc tak do Pana: (w Ps. 118). Sprawiedliwość twoja jest na wieki, a zakon twój jest prawda ponieważ jesteś sprawiedliwy, a nie jako człowiek, abys kłamał i uczynisz podług zakonu prawdy i sprawiedliwości, jakoś rzekł o grzesznikach (z ks. Moj. w r. 2). W którykolwiek dzień będziecie jeść z drzewa zakazanego, to jest: wiadomości dobrego i złego, tak śmiercią pomrzecie. A oni jedli; albowiem słowa Twoje, Panie, są sprawiedliwe i prawdziwe, które pomylić się nie mogą. Pan zaś w milczeniu pilnie pozorując wysłuchał obie strony.



## ROZDZIAŁ XII.

Dawid usłyszawszy tedy taki dowód przeląkł się bardzo, a zmieszany zupełnie został nie wiedząc co miał czynić i na przeciw sprawiedliwości odpowiedzieć; przetoż bał się sam osobno stawić, aby się odpierał i odpowiedział, więc uciekł do miłosierdzia Boskiego i rzekł: (u Izajasza proroka w r. 38). Panie, już na siłę cierpię, nie wiem co sobie począć mam, proszę pokornie odpowiedz za mnie, albowiem nie wiem co mam odpowiedzieć, ponieważm grzech uczynił (w Ps. 37). Ach, boleści moje znowu mi się odmieniły, jestem uczyniony jako niemy nie mając w ustach moich nic cobym odpowiedział. Ale proszę, miły Panie, spraw to sam, ponieważ ja ci się w moc poruczam; rzekło miłosierdzie do niego: Synu, wiesz że ci to było wszystko przedtem powiedziane, abys nie zapomniał na pierwszy bój, także przy pokoju i ufaniu, ale abys ufając, także miał i bojaźń przy sobie, albowiem ma każdy znać zaufanie przez bojaźń; lecz to ma być społem bojaźń, dufanie i nadzieja. Dawid zaś tak stał przed sądem sprawiedliwości Bożej wielce przestraszony, tak dalece, że nie mógł przeciw niej nic przemówić.

## ROZDZIAŁ XIII.

Miłosierdzie Boże widząc go tak bardzo zniszczonego, zastępując go w tej myśli albo rzeczy, aby za niego przeciw sprawiedliwości odpowiedziało i rzekło tak miłosierdzie Boże do Pana mówiąc: (w Ps. 5). Słowa moje racz przyjąć, Panie, a racz wyrozumieć prośbę; a modlitwę moją, którą ja dzisiaj proszę i prosić będę za grzesznych ludzi, twojej miłości żądam, a przeciw sprawiedliwości opowiadam Twoje miłosierdzie od wieczności wywodzić będę; przetoż pokornie proszę, żebyś raczył zachować miłe.

Tedy Pan na tych sądach widząc, że tu się na klótnie zanosi, radził aby się te dwie strony sądziły same, sprawiedliwość i miłosierdzie przed jego majestatem, jako im już był przedtem powiedział (w Ps. 74). Jak sobie czas obiorę, sprawiedliwość waszę sądzić będę; a tedy ich już raczył słyszeć.

Tedy miłosierdzie Boże będąc od Dawida proszone, aby przeciw sprawieliwości odpowiedziało, rzekło miłosierdzie Boże mówiąc: O! ty sprawiedliwości gorliwa, chociaż jesteś siostrą moją, ale bezemnie jesteś bardzo okrutna. Gdyż wiedzisz przeciw Dawida sąd i mowy, jako też przeciw innym grzesznikom, aby w piekle i śmierci zostawali na wieki i dowodzisz na nim tego, że sprawiedliwość Boża trwa na wieki, podle której to był Pan rzekł onym pierwszym przestępnikom aby śmiercią pomarli.

Tak podług tej sprawiedliwości wszyscy inni grzesznicy i ci pierwsi przestępcy, aby oni tak w śmierci i piekle na wieki zostawali; to jest dowód twój. O sprawiedliwości! znaj to i wiedz, że każde miłosierdzie Boże jest od wieczności i na wieki. Podle którego Pan także rzekł, że on zmiłuje się nad grzesznikami, albowiem tak powiedział: Ja gdy ich ukarzę i utrapię, obrócę się znówu do nich i zmiłuję się nad nimi i przywiodę ich zaś do dziedzictwa ich, to jest do nieba. A przeto on nie opuści grzesznika na wieki, ale wywiedzie z ciemności, a do nieba przyprowadzi, jako im obiecał Pan Bóg nasz.

#### ROZDZIAŁ XIV.

Przeciw tej mowie sprawiedliwość zaś rzekła: jeżeli Bóg przewraca sąd, który podług sprawiedliwości ułożył; albo jeżeli miłosierdzie wzruszy? Nie! jako jest (w 1 ks. Mojż. w r. 24). Albowiem nie jest jako syn ludzi, aby się mienił, jako tenże sam o sobie powiedział: Ja, Bóg, nie zmieniam się, a przeto on sprawiedliwości swojej i pomsty nie zmieni, którą już ułożył w swej radzie nad grzesznikami (w Ps. 93). Albowiem Bóg ich surowy i mściwy. On oto swobodnie uczynił i włożył (w Ps. 68). Aby grzeszni śmiercią pomarli w piekle zostawali, jako prawo tego zakonu chce, któryby był rzekł: (w Ps. 9). Pójdźcie do piekła, a ze sprawiedliwymi nie będziecie zapisani. Przetóż grzesznicy w piekle zostawać mają na wieki; zapłać im Boże w nieprawości ich i zatrać ich na wieki.

## ROZDZIAŁ XV.

Miłosierdzie Boże zaś odpowiedziało mówiąc: O sprawiedliwości! dobrześ powiedziała, że Bóg sądu swego nie odmienia, którego też ani żaden odwrócić i zmienić nie może, ponieważ rada Boża, to jest sąd Jego zostawa na wieki. Przetóż tego sądu, którym to od wieczności zmiłować się umienił, a sądu Boga nie zmieni, ale się nad grzesznikami zmiłuje, jako też w radzie swojej umienił; ale aby się żaden nie odmienił, żeby przez to Bóg sąd zmienił, albo żeby był zmienny, aby się zmiłował. Nie mieni on sądu ani rady swojej, którą ułożył od wieczności, ale tylko mieni dzieło lub skuteczność swoją, to jest że gniew swój obróci w miłość, jako też napisano (w Ps. 57). Izali się Pan zapomni zmiłować, albo izali się zatrzyma w gniewie swoim na wieki, bez miłosierdzia swego. Ej! nie tak, ale teraz rzekł, że takie bywa u Boga zmiłowanie, mówi Psalmista święty, że to jest zmienienie Boga najwyższego, to jest: gdy on rozgniewanie swoje zmieni, a obróci w zmiłowanie; przeto on się zmiłuje nad grzesznikami, ponieważ jest miłosierny i miłościw będzie grzechom ich.

## ROZDZIAŁ XVI.

Sprawiedliwość zaś Boska, aby rzecz jej dowodniejsza była, dołożyła znowu (z 5 Ks. Mojż. w R. 24). Nie chcąc długiej i wielkiej rzeczy, musi się też prawdzie dać miejsce, ponieważ to jest prawe i pewne, że grzesznicy pomstę godną odnieść mają. Jakoż i prawda jest, że podług miary grzechów ich ma się im zapłacić; ale że miara grzechów ich, to jest, wola była niezmiernona, a więc i kara jest wieczna. A ta krzywda wyrządzona jest niezmiernonemu i wiecznemu Bogu, przetóż i pomsta wieczna czeka grzeszników.

## ROZDZIAŁ XVII.

Ztąd głosiła się prawda mówiąc: nie trzeba już więcej dowodów przeciwko grzesznikom, ponieważ to prawie i sprawiedliwie jest, aby grzesznicy którzy zgrzeszyli przeciw wiecznemu Panu Bogu i Stwórcy, także, aby też wiecznie cierpieli. Ponieważ Pan, który także kłamstwem się wstydzi i kłamać nie może rzekł: aby przestępujący przykazania jego śmiercią pomarli, godnie tedy i sprawiedliwie jest, aby w tej śmierci to jest w piekle na wieki zostali. Albowiem mowa Boża jest prawda, a prawda Pańska trwa na wieki; przetoż grzesznicy także w piekle zostawać będą. A jeszcze i tak Bóg wiele sprawiedliwości swojej ustąpi, albowiem mówi Pismo św., że Bóg się mści, ponieważ ma być pomsta od Pana Boga, a tak Bóg jeszcze sprawiedliwości swojej nie zadosyć nie uczyni, choć nad grzesznikami którzy zasłużyli, takową zemstę uczyni, żeby na wieki w piekle zostawali, bo i w piekle się Pan Bóg miłościwie mści. I tak niema się miłosierdzie, siostra nasza sprzeciwiać, ponieważ się grzesznym żadna krzywda nie dzieje, ani się nie stanie, chociaż grzesznicy w piekle zostaną, albowiem się tam sprawiedliwie dostaną.

## ROZDZIAŁ XVIII.

Miłosierdzie zaś na to nic nie odpowiedziało, ale z innej strony Boga błagać poczęło, to jest modlitwami świętymi. Albowiem sobie miłości żaden nie wymaga, gdy jej nie prosi, lecz sprawiedliwość widząc że już miłosierdzie milczy, tem śmieiej odpowiedział mówiąc: Ej! ponieważ mi się jeszcze doś prawej nadziei wiedzie i prawda wyświadczyła, już na zmitowanie nie zezwalam, aż mi się prawie zadość uczyni i stanie (w Ps. 48). Ale ja to zapewnie wiem, że mi się od żadnego z ludzi ani z Aniołów zadosyć stać nie może, jako się czyta (w Ps. 66). Że nie masz, ktoby ich wyswobodził. Tedy bądźcie grzesznicy do piekła zegnani.

## ROZDZIAŁ XIX.

Usłyszawszy to Dawid dopiero w strachu wielkim został; albowiem chociaż z nim było miłosierdzie Boże, wszak już więcej nie obawiał się sprawiedliwości i rzekł do miłosierdzia Boskiego. O! Panie! czemuż się tak srożą i mnie smucą, a srodze powstają przeciwko mnie i chcą mnie zgubić. Albowiem mówiąc duszy mojej, nie masz zbawienia w Bogu: że tak mi nadzieję moją odbierają, albo odejmą (w Ps. 130). O Panie, Boże mój, tyś jest moc zbawienia mego, tyś mi zaćmił nad głową moją w dzień boju nie wydać mnie, tak teraz proszę moimi nieprzyjaciółom w tej to przeciwności, któremi zmyslają na mnie. Lecz proszę zachowaj mnie, miły Panie, albowiem w Ciebie ufał, wspomóż mnie.

## ROZDZIAŁ XX.

Miłosierdzie Boże, widząc zaś Dawida, poczęło strofować mówiąc: I czemuż wątpisz, jeżeli nie wiesz pisma tego (w Ps. 60). Ze kto przebywa w łasce i obronie Boga najwyższego i kto wytrwa do końca, ten zbawion będzie (u Mateusza w r. 10).

Przetóż i ty trwaj w nadziei swojej, a zbawiony będziesz. Dawid tak strapiiony był, że już żadnego pocieszenia nie mógł mieć w sercu swoim, chociaż positek słyszał i pocieszenie miał z pisma, tylko te okrutne przeciwności serce jego przerażały. On jednak nie upadł na duchu, nie trwożył się, bo łaska Boga była z nim.

Ponieważ grzesznik, którego złe i nieczyste duchy obległy, ten się zapewne ciężko i niełatwo da naprawić, albo go zawsze do zuchwalstwa ciągną. A wszak ten każdy, na którego by takowe okrutne pokuszenie przychodziło, nie powinien miłosierdzia Bożego opuszczać, jako i ten Dawid. Ponieważ takowego szuka dyabeł, aby go mógł jak prędzej porazić, jako się o tem dalej pokaże.

## ROZDZIAŁ XXI.

Przetóż sprawiedliwość poznawszy to, że Dawid gotów jest upaść jako człowiek i zginąć wiecznie, ponieważ począł powątpiewać, że już nie mógł od utrapienia wstać, tedy się przybliżyła do prawdy mówiąc: przecież siostrzyczko, kończmy już, bo błędnie grzesznik i prawie umiera. A przetóż ty, siostrzyczko, mów do Pana, niech już pomsty swej nie odkłada; a niech sprawiedliwości przed siebie iść dopuści, aby grzesznicy w piekle zostawali i zaginęli.

## ROZDZIAŁ XXII.

Prawda zaś dobywszy głosu swego do Pana rzekła: (w Ps. 118). Prawy Boże i prawa jest rzecz Twoja, zaiste! poczet słów Twoich jest prawda i na wieki są wszystkie sądy sprawiedliwości Twojej. Przetóż, Panie, racz prawdę słyszeć a sprawiedliwości Twojej nie odkładać. Wie zapewne majestat Twój Panie, żeś ty był powiedział tym przestępnikom, w którymkolwiek dniu będziecie jedli z drzewa zakazanego t. j. (wiadomości dobrego i złego, tak śmiercią pomrzecie). A przetóż prawy i sprawiedliwy Panie, ponieważś to rzekł, niech tedy słowa Twoje zostaną w prawdzie, a odłącz tych przestępników od Królestwa Twego, ponieważ więcej wierzyli dyabłu i aniołom jego, niżeli Tobie prawdę mówiącemu: a tak niech zostaną w piekle na wieki. A zapewne jeżeli tego nie uczynisz, gdzie będzie sprawiedliwość Twoja, Panie?

## ROZDZIAŁ XXIII.

Te wyrazy zmieszaly wielce Dawida, który zaraz na ziemię upadł i mowę stracił, już poczynając wątpić, czyli siebie łąć może radę i tak chociaż miłosierdzie Boże miało pieczęć nim, przecie ciężko i śmiertelnie był na ziemię upadł, został jednak opuszczony, a to dla tego, żeby się nad nim więcej miłość Boża ukazywała.

## ROZDZIAŁ XXIV.

Miłosierdzie Boże spojrzawszy na Dawida, że on już od pięty nogi aż do wierzchu głowy nieżywy będąc, ciężko leży i śmiertelnie się trapi, zasmuciło się z tego bardzo i rzekło: O jak ciężka i wielka jest niemoc twoja, człowiecze grzeszny, albowiem nie uzdrowiona jest rana twoja i któż się zmiłuje, a pomoże tobie. Już ja widzę, że ta boleść niemoc moja będzie, którą cierpieć mam dla ciebie grzeszniku. Tu miłosierdzie Boże poznało, że miało cierpieć za grzeszników, a z tej biedy i nędzy jemu dopomódz.

Przeto poczęło się pokornie modlić, mówiąc do Pana: O, zmiłuj się, Ojczye mój najmiłosierniejszy, oto już sam patrz na pracę i niedostatek człowieka grzesznego. Proszę nie omieszkać się zmiłować, albowiem już upadło pokolenie ludzkie, a stworzenie Twoje niema, ktoby mu pomógł. Ale Pan chociaż był przyrzekł miłosierdziu swemu, gdy społem rozmawiali w tajnym pokoju Bożym, że się chce dla niego zmiłować, wszak się jeszcze Pan ociągał i oddalał dla swojej sprawiedliwości, ponieważ wtenczas prawem swoim władnęta na niebie i na ziemi, a tak jeszcze czas zmiłowania nie był przyszedł

## ROZDZIAŁ XXV.

Pokój tedy Boży będąc ku zmiłowaniu nakłoniony, napomniał także Pana zmiłowania, lecz tylko w cichości i potajemnie, aby sprawiedliwość o tem nie wiedziała. Potem sprawiedliwość z prawdą to poznały, że już i pokój Boży do zmiłowania nachylony jest, myślały, aby ku zmiłowaniu pokój nie przystąpił i onemu nie pomagał.

Abym się nie udali do Pana, przeto mówili do niego sprawiedliwość i prawda mówiąc: Ty wielki Boże, wiesz że na początku stworzywszy tych przestępników, raczyłeś ich obdarzyć pokojem Twoim, któryby ich wiodł drogą cnoty, a odezłego odprowadził. Przygody złej nie mieli wewnątrz i zewnątrz, lecz byli zawsze bezpieczni od wszelkiego nieszczęścia, od wszelkiej boleści i niemocy, nawet i od śmierci, także nie musieli nigdy, ani wiecznie umierać. A oni, Panie, mi-

łości i łaski Twojej wielkiej, a osobiwie Tobie nie byli wdzięczni i znać Cię nie chcieli. Tą tedy żalobą najwięcej byli Pana pobudzili na grzesznych ludzi, a surowej i smutnej twarzy był, jak ogień rozpalił się dla rozgniewania wielkiego, a oto dla tego najbardziej, że tak niewdzięczni byli darów Bożych, ponieważ najbardziej się Bóg gniewa dla niewdzięczności z darów swoich gdy ich nie używamy, a na próżności i rozkosze je obracamy i lekce je sobie poczytując i ważąc.

## ROZDZIAŁ XXVI.

W ten czas pokój Boży widząc wielkie rozgniewanie Boga wszechmogącego i twarz jego tak bardzo gniewliwą, nie śmiał nic odpowiedzieć na te skargi, którego sprawiedliwość z prawdą dotykały. Więc tedy miłosierdzie Boże pokornie rzekło mówiąc: Zmiłuj się, proszę, Panie Boże mój, albowiem większe jest zmiłowanie Twoje, niżli grzech ich.

Ale sprawiedliwość zawsze zagradzała, mówiąc: Nie zmiłuj się Boże nad żadnym, który czyni nieprawość. Zatwardził więc Bóg serce swe dla grzechów ludzkich; a uniesiony gniewem sprawiedliwym surowym, a twarz ognistą mając, tak bardzo Pan rozpałił pierzchliwość swoją. O, jak wielkie wtedy mnóstwo ludzi było stracone i do piekła odesłane.

## ROZDZIAŁ XXVII.

Miłosierdzie Boże widząc jak się piekło ludźmi napętniło patrząc na to jak tam lkają i płaczą nieustannie, wołając do nieba, a żaden się nie zmiłuje. Z tego się wielce smuciło i poczęło dla wielkiej litości ku ludzkiemu pokoleniu, bardzo żałośnie przed Panem płakać i narzekać, mówiąc: O jak wielka liczba ludzi siedzi w ciemności i cieniu śmierci narzekając, a nie masz ktoby ich wybawił i politował. I narzekając tak długo przed stolicą majestatu Boskiego, a poglądając na Pana, jeźliby pominęła gniewliwość Jego, lecz oto jeszcze bardziej rozpałiła się twarz Jego. Ujrzawszy to miłosierdzie Boże serdecznie się zasmuciło i zapłakało mówiąc: I dokądże się odwracasz, Panie Boże mój, a rozpalasz się jako ogień i nie raczysz spojrzeć na moje usiłowanie.



## ROZDZIAŁ XXVIII.

I tak długo miłosierdzie Boże smuciło się i płakało za grzesznych, nie mogąc się uspokoić. Oto znowu pokój Boży nie mogąc się wstrzymać dla wielkiej litości, którą miał jako ku siostrze swojej miłosierdziu rzekł do Pana: I dokądże tęsknić i płakać będziecie, miłosierdzie Twoje, Panie Boże nasz, a żaden nie jest, któryby go pocieszył. Siostra moja jest zapewne, której mi nie służy opuścić, przeto proszę, Panie, (w Ps. 59) uzdrów smutek i skruczę jej, albowiem się bardzo smuci; dopuść mi, niech ją pocieszę. Tedy pokój ze swemi aniołami przystąpił ku miłosierdziu Bożemu mówiąc: Pokój tobie, siostrzyczko moja, nie smuć się; twoja modlitwa zapewne jest słodka i miła w uszach Boga najwyższego, przetoż siostrzo moja, posil się w Bogu Twoim, a nie poprzestaj orędownać. Rzekło zaś miłosierdzie Boże: a ty, miły braciszku mój, proszę Ciebie i Aniołów Twoich, proście, a przymawiajcie się także, ażeby było do porównania pokoju ludu Izraelskiego (w Ps. 121); to jest, aby szczerą miłość była dana tym wszystkim, którzy ciebie miłują. Odpowiedział pokój: Dla braci moich i wszystkich przyjaciół, przymawiałem się zawsze za pokojem i porównaniem za ciebie, siostrzyczko moja, zawszem żądał tobie dobrego. Rzekło miłosierdzie Boże, mówiąc: dziękuję ja tobie wielce, braciszku mój, a przymawiaj się proszę i pomóż mi wstawiać się za sobą.

## ROZDZIAŁ XXIX.

Tedy znowu pokój Boży bardzo ucziwie i pokornie przystąpił ze wszystkiem nabożeństwem i Aniołami, wedle miłosierdzia Bożego, do tronu majestatu Pańskiego i rzekł pokornie do Boga, mówiąc: Boże wszechmogący i Ojciec najmiłosierniejszy, racz wysłuchać, pokornie proszę i dobremu chęć się przymówić, albowiem nie z pochlebstwa ku grzesznym ludziom się nakłaniam, ani też siostra moja miłosierdzie, ale z prawej litości za nich się przymawiamy i prosimy racz nachylić ucha Twego św., twej miłości prosimy. W tem się dał Pan ukoić i uprosić, wysłuchać pokój z miłosierdziem Bożem.

albowiem każdego pokornego on rad słucha. Tedy pokój Boży z miłosierdziem stojąc przed majestatem Bożym, poczynawszy nabożnie orędownic mówiąc: (z mądrości Salomonowych w r. 12) Ojczy dobrotny! dla wielkiej dobroci Twojej, dla której te nienawiści nie możesz mieć niczego, coś raczył stworzyć, wszystko z dobroci twojej udzielasz, albowiem Ty, Ojczy dobrotniejszy jesteś; przetoż Ty nie opuścisz słuzebników twoich w otchłani na wieki, albowiem zapewne jeżeli się Twoja miłość nie zlituje, to nadarmo jest wszystko ludzkie pokolenie stworzenie, ale zaś nie nadaremno, lecz przez dobroć Twoją raczyłeś ich stworzyć, tak też silnie trzymamy, że otrzymano będzie, że się także dla tej dobroci raczysz zmiłować nad nimi, także prosimy, Ojczy najdoskonalszy, przez Twoją obietnicę, którąś kiedyś powiedział: (w II ks. kr. 8). Że Ty ostrzegać będziesz obietnicę, a miłosierdzia Twego na wieki. I tak tedy prosimy, Ojczy najświętszy i usilnie trzymamy, że sobie raz wspomniesz i na ten ślub i obietnicę swoją wierną, a że raczysz uczynić porównanie i dać zmiłowanie stworzeniu Twemu wedle obietnicy Twojej. Nie racz-że przedłużać, Panie Boże nasz, bo już jest potrzeba, albowiem zapewne ten Dawid jak był upadł zraniony na duszy i na ciele, tak zawsze leżał, trapiąc się ciężko i śmiertelnie, a dysząc ustawicznie, tak jak człowiek pracujący ku śmierci.

### ROZDZIAŁ XXX.

Ale wszechmogący Pan, chociaż rad słyszał te modlitwy i prośby od pokoju i miłosierdzia, wszak jeszcze nie był czas przyszedł zmiłowania, przetoż czynił się, jakoby nie dbał, albowiem on wiedział, kiedy się miał zmiłować! a oto po małej chwili przyszła godzina Dawidowi, że już do końca miał umrzeć. A oto, miłosierdzie Boże, ujawszy Dawida, a on już umiera, uchwyciło go za prawą rękę, a trzymając go, płakało bardzo smutnie, do Pana mówiąc: O, Boże Ojczy najmiłosierniejszy! oto, już widzisz potrzebę człowieka tego, oto już sama miłość Twoja widzi, że on bez łaski twojej być nie może i przeto zapewne jeżeli się miłość Twoja nie zlituje, widząc że już umiera, on zapewne do końca umrze i zaginie, a gdzież bym ja miłosierdzie Twoje było? a gdzie bym było, jeżeli umrze człowiek? to by mi się zadosć nie stało. Oto, poznaj, czło-

wieczę, jak wielki odpór stał się między stroną sprawiedliwości i miłosierdziem o wybawienie człowieka; tak że wszystka rzesza niebieska stojąc przy sądzie dziwowali się temu bardzo, pilno oczekując, tych stron odpornych, jakie porównanie im przyjdzie i kto ich będzie mógł pogodzić i porównać. Albowiem sprawiedliwość z swojemi Aniołami stali o śmierć, aby grzesznicy w piekle na wieki zostali, przypominając Panu przykazania jego, który był powiedział: W którykolwiek dzień będziecie jeść z drzewa wiadomości dobrego i złego, śmiercią pomrzecie. Miłosierdzie ze swoją stroną stało o żywot grzeszników, przypominając mu rzecz, obietnicę i śluby, któremi się także był Pan zawiązał, że się chce nad grzesznikami zmiłować, a przetoż dziwowali się bardzo wszyscy, oczekując kto te strony będzie mógł porównać i pogodzić.

---

## KSIĘGA TRZECIA.

w której się opisuje o stworzeniu czyli zjawieniu rady Boskiej przez rozsądzenie i wypowiedzenie, którą to wypowiedzieć raczył miłościwy Syn Boży między temi dwiema stronami, aby je porównał i pogodził. Ale za-  
den zadość nie mógł uczynić tylko, że ten miły Syn Boży raczył pozwo-  
lić, aby On je sam wypełnił, o czem dalsze opisanie następuje.

### ROZDZIAŁ I.

Potem wszéchnogący Pan, który siedzi na stolicy majesta-  
tatu, widząc że już był Dawid zaginiony w swoim utrapie-  
niu, tak że wszystko pokolenie ludzkie dalej już odwołczyć  
i odciągnąć nie raczył, ale postanowił obie strony pogodzić  
ze sobą i pojednać. I miał u swego dworu one i znamienite  
rady, rozliczne nowe i stare urzędy tak jak jako na jego ma-  
jestat należy, stojąc przed majestatem Jego zawsze, a między  
temi radami dworu niebieskiego był jeden sędzia imieniem  
łacińskiem Aepuitsa, to jest porównanie albo równość, bez  
którego to nigdy nie sądził Pan, ani nie będzie, ale tylko  
w przytomności tego pośrednika; bo tak mówi Pismo święte  
(w Ps. 95). Sądzić będzie Pan w równości ludzi, albowiem,  
po równości patrzą oblicze jego, także jednakię z jednej strony  
ku drugiej oglądać będzie. Przetóż wejrzawszy Pan na nie-  
go rozkazał, aby te strony uspokoił i do równości przywiódł,  
który to mąż iaskawy rozkazał tym stronom miłować mówiąc:  
Prześciancie, rozkazał Pan, albowiem wam nie służy czynić  
różnicy dla tego, że on nie jest Bóg w różnicy albo kłopotu,  
lecz swerności (w 1 liście do Koryntjan w r. 14). A jakże  
mówicie i kłóćcie się między sobą, widzicie takie obrażające  
Boga rzeczy i w to mocno wierzycie, że cokolwiek on rzekł

albo uczynił, podług onego słowa (w Ps. 23). Uprzejme jest słowo Boże i wszystkie rzeczy jego są w wierze, także we wszystkich rzeczach i skutkach Bożych należy i uprzejmy sąd Boski, albowiem wszystkie rzeczy Jego są sądem, a sądy Jego są sprawiedliwe. Przetóż umilknijcie, a uspokójcie się i tak się stało milczenie na niebie, jakoby na pół godziny.

## ROZDZIAŁ II.

A w tem milczeniu rozmyślały rady Boskie tajemnice święte, a to w przybytku tajnym Trójcy świętej (u Jeremiasza w r. 29). Między samemi tylko osobami zwolnemi, które są: Bóg Ojciec, Syn i Duch św., które to od wieczności uczyniły radę pokoju i miłości.

A gdy wyrok od całej Trójcy św., przez który te strony miały być rozsądzone i porównane, ogłoszony został, także też wnet rozmyślano, komu by z trzech osób ten sąd albo wyrok miał być poruczony, aby go wypowiedział, a tedy strony porównał i pogodził. I zostało na tem, aby Syn Boży, który jest wieczna mądrość, aby on ten sąd na siebie wziął i aby dwom stronom wypowiedzieć raczył, albowiem tak i był Duch św. powiedział mówiąc: (w Ps. 17). Boże, sąd Twój królowi daj, to jest synowi Twojemu miłemu, niech on lud Twój i te strony sprawiedliwości rozsądzi (u Jana w r. 5). I przetóż dał Bóg Ojciec, Synowi swojemu, żeby on te strony osądził, porównał i pogodził.

## ROZDZIAŁ III.

I tak tedy wyszedłszy Syn Boży, trzymając księgi zapieczętowane w rękach swoich, w przybytku Trójcy św., którego gdy ujrzeli z wielką uczciwością powstali, jako na jego uczciwość przynależało; a stojąc pilnie, dawali baczenie że mówić będą, a on pocznie do nich. Słuchajcie tego wszystkie narody, królowie ziemscy i synowie ludzcy, albowiem usta moje mówić będą prawdę i mądrość, a zmysł serca mego opatrność. Ja otworzę w Psalmach umysł i radę moję. Ja sprawiedliwość te strony rozsądzam (w r. 2). A przeto wy, królowie rozumieście, a nauczcie się, którzy ziemię sądzicie,

albowiem przy tym sądzie stało mnóstwo książąt, i królów i wszystka rzesza niebieska oczekując pilnie, jakie porównanie między temi dwiema stronami uczyni ten miły Syn Boski i on ma księgi zapieczętowane i uradowali się, że już te słowa od niego usłyszą. I przetóż, kłaniając się jemu, rzekli: (z Objawienia św. Jana w r. 2). Godzien, Panie Boże, jesteś wziąć księgi i pieczęci ich otworzyć, abys raczył równość i porównanie uczynić, także pokój między stronami oznajmić i uczynić, albowiem, Ty sam Panie, masz moc żywota i śmierci, o które to rzeczy te dwie strony mówią. A przeto, na Tobie, także wszyscy przystać chcemy, bo powinniśmy, jako na sądzie prawym i sprawiedliwym. Tedy Syn Boży, otworzył wszystkie księgi, aby to wypowiedzieć, począł w nich czytać, mówiąc: (u Jeremiasza w r. 29). Oto tak mówi Pan, ja zapewne przewyższam myślenie pokoju, a nie trapienia, mówi Pan wszechmogący i przetóż, aby porównanie i pokój był między temi dwiema stronami, jak mówi Pan: to jest, rozsądzenie między dwiema: stroną sprawiedliwości i miłosierdzia; sprawiedliwość ale żądała śmierci grzeszników, między stroną miłosierdzia, które prosi o żywot tymże grzesznikom, porównanie i pośrodek ten będzie między nimi, oto stanie się śmierć miła i niewinna, która to żywot wieczny przywieść ma.

A to powiedziawszy, rzekł: kto ma uszy do słuchania, niechaj stucha co mówi Pan (u Jeremiasza w r. 10). O, jak wielkie i przedziwne są dzieła Twoje, Panie Boże nasz, albowiem prawe i sprawiedliwe są drogi Twoje, Panie Boże wszechmogący, a w mocności wszystkich Świętych. Klóż się Ciebie bać nie będzie, a nie da chwały Imieniowi Twemu? ponieważ Tyś tylko sam hojny i szczodry w miłości (w Ps. 85). Wszystkie narody przyjdą i będą się tobie kłaniały, albowiem już są sądy Twoje objawione, to jest ku zjednaniu i uspokojeniu tych obojga stron; albowiem jak skoro się ta sprawiedliwa wypowiednia stała, tak te strony zaraz się porównały i pogodziły i społem się zamilowały.

Sprawiedliwość będąc już zmiękczoną, obróciła się do miłosierdzia, a przystąpiwszy do niego, rzekła: (w Ps. 4). Już więcej przeciw tobie nie będę, moja miła siostrzyczko, grzeszyć, a społem chcę być. Miłosierdzie też Boże, objawszy sprawiedliwość, rzekło: I ja z tobą chcę trwać na wieki, moja miła siostrzyczko. Prawda i pokój będąc pogodzone ze sobą, pokochały się nawzajem, ponieważ tego chciał Syn Boży, że

się obiema stronami zadość stało, a tak zapewne stało się na niebie wielkie porównanie między cnotami, a to przez najsprawiedliwszego i najmędrszego Odkupiciela Syna Bożego, który umie za dwie jedno uczynić i przeto radowali się już wszyscy z takowego porównania i dziękowali Bogu Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu.

#### ROZDZIAŁ IV.

Przytem poznać można że ta rada, którą to miły Syn Boży wypowiedzieć raczył, była od całej Trójcy świętej ułożona od wieczności: lecz tedy dopiero od Syna Bożego była wypowiedziana, a była tak dobra, że się przez nie obiema stronom zadosyć stało, albowiem sprawiedliwość słyszała ze swoją stroną, że jest śmierć puszczona, o którą ona stała: miłosierdzie Boże zaś słyszało ze swoją stroną o wiecznym żywocie, o który oni prosili, a tak, że obie te strony w ich porównaniu zostały.

#### ROZDZIAŁ V.

Dawid zaś chociaż był na duszy i na ciele zraniony, wszak mając już uspokojenie w sobie, ponieważ i on z tego porównania był orzeźwiał od utrapienia swego, uznawszy to jak go miłosierdzie Boże pilnowało, że nie zginął w objawieniu i przeciwieństwach dziękował wielce mówiąc: (w Ps. 71). O, jak dobry, Panie! jesteś tym, którzy są uprzejmego serca, albowiem nogi moje już były upadły, a dusza moja także już była została w piekle. Ale Tyś, Panie, okrył głowę moję w dzień boju i trzymałeś prawicę abym nie zginął, a przetoż wysławiać będę chwałę Twoję, Panie Boże mój, po wszystkie dni żywota mojego. Ale że już sobie tęsknił Dawid przy tak długim czekaniu, przetoż rzekł do miłosierdzia Bożego: Proszę, Panie, oznajmij mi koniec mój, abym wiedział czego mi jeszcze nie dostaje do żywota mojego i dla zbawienia, dla którego pracuję, albowiem, Ty Panie, wiesz iżem szedł drogą przykazania Twego. Rzekło mu miłosierdzie Boże, mówiąc: Synu, oczekuj Pana, a ostrzegaj drogi Jego, póki się nie zmiłuje Pan nad Tobą. Albowiem znaj i wiedz, że nie jest na

tem dosyć, ktoby chciał, ani na tem, ktoby skutecznie biegał i pracował, ale więcej jest na zmiłowaniu Bożem, które się zmiłuje nad kim raczył, przetóż trwaj w dobrem, a pracuj ustawicznie. Tedy Dawid ustawicznie pracował, nie będąc jeszcze pewien o swoim zbawieniu, przyszedł dalej ku świątynicy Bożej i począł bardzo troskliwie obmyślać sam w sobie mówiąc: Oto, jam już miał pewność o mojem zbawieniu, a ono daleko więcej jeszcze odemnie wymaga. Tu poznaj, człowiecze, że Pan Bóg miłość swoją ukrywa przed człowiekiem dla tego, aby nie przestawał pracować.

## ROZDZIAŁ VI.

Przetóż te cztery cnoty są siostrzycki, to jest, (Sprawiedliwość, Miłosierdzie, Pokój i Prawda), chociaż już porównane były, wszak jej wypowiedzi porozumieć nie mogło i poczęły między sobą wespół obmyślać mówiąc: (w Ps. 72). I komuż by przynależać miała śmierć, a niewinna, ponieważ żaden człowiek nie jest bez grzechu, któryby ku takiej śmierci był dostateczny. Wiemy pewnie, że śmierć grzeszników jest najgorsza, a przetóż, któż jest ten miły a niewinny, aby za ludzi miłe a niewinnie umarł, a ouych tedy z wiecznej śmierci wybawił, jako ta wypowiedź w sobie zawiera. Gdy tak o tem troskliwie i starannie obmyślały, tedy Pan, znając ich pilne obmyślanie o tem, ktoby był, żeby tę wypowiedź wypełnił, więc rzekł: (u Jeremiasza w r. 5). Obchodźcie wszystkie drogi Jerozolimskie, t. j. na niebie i na ziemi, a szukajcie pilnie, jeżelibyście znalazły męża, któryby ten sąd i te słowa moje mógł wypełnić, a tedy ja onemu i innym grzesznikom miłościw będę. Tu poznaj, człowiecze, że chociaż Pan wiedział i znał, że te siostry takiego męża bez jego łaski nie znajdą, a przecie wysłał i szukać nakazał, abyśmy także szukali łaski i miłości Jego.

## ROZDZIAŁ VII.

Tedy Sprawiedliwość, Miłosierdzie, Prawda i Pokój, będąc w swerności i zgodzie, jako miłe siostrzyczki, zmówiły się na tem, aby jedne między Aniołami na niebie, a drugie



między ludźmi na ziemi szukały męża, dwie a dwie społem. Więc sprawiedliwość zezwoliła sobie miłosierdzie za družkę, przetoż, miła siostrzo moja, jak podoba się tobie; spojrzymy tu w niebie między Aniołami, ponieważ oni są sprawiedliwi, a umrzeć nie mogą nigdy tak jako ludzie, jeżeliby między nimi był który dostateczny znaleziony od nas, aby ten sąd mógł wypełnić, a świat odkupić i przyzwoliło miłosierdzie Boże sprawiedliwości, mówiąc: Ciebiam ja sobie obrała i mile zwołała, siostrzyczko miła. I tak dwie siostry zostały społem w niebie, aby szukały między Aniołami. Prawda zaś i pokój, brały się społem na ziemię, aby także szukały między ludźmi. Dawid zaś stał przed Świątynią Bożą, oczekując słowa miłości Bożej, dla której on był wybrany od Ojców świętych z ciemności.

## ROZDZIAŁ VIII.

Tedy sprawiedliwość z miłosierdziem przechodząc się po niebie społem, między chórami Anielskimi, pytając się wszystkich: (w Ps. 14). Bracia mili, powiedzcie nam kto da zbawienie ludowi Izraelskiemu z góry Syońskiej, aby wykupił lud wszystek, jeżeli jest między wami który, powiedzcie nam. Odpowiedzieli nam Aniołowie (w Ps. 49). Mile siostry, pytacie się, zaiste! o wielkie rzeczy Boskie, szukając ktoby miał świat wykupić, ale byście wiedziały, że żaden z Aniołów nie wykupi ale człowiek wykupi.

Tedy sprawiedliwość słysząc, żeby się człowiek miał wykupić, spojrzały z nieba na ziemię na wszystkie syny ludzkie, chcąc wiedzieć któryby to był człowiek, o którym Aniołowie mówią, żeby miał świat wykupić. I rzekł do miłosierdzia: Siostrzo moja miła, otośmy słyszeli od Aniołów, żeby człowiek miał świat wykupić; jam teraz patrzała na wszystkich synów ludzkich, a żadnego sprawiedliwego nie mogłam widzieć, żeby ten sąd i tę wypowiedź mógł wypełnić, a świat odkupić, przetoż daremna by była praca nasza z siostrami naszymi iść na ziemię, ale odpocznimy raczej sobie, a oczekujmy ich tu, wszak nam tajno nie będzie jeżeli tam podobnego znajdą. Odpowiedziało miłosierdzie Boże: Siostrzyczko miła, nie ważmy sobie tej drogi i pracy naszej, ale stąpmy na ziemię ze siostrzyczkami naszymi, a pomóżmy sobie wszystkie wespół szu-

kać tego Zbawiciela świata, aby Pan widząc naszą pracę społeczną, a nagroził nam takiego człowieka, ponieważ on nam go przykazał z pilnością szukać.

## ROZDZIAŁ IX.

I stało się gdy te dwie strony sprawiedliwość z miłosierdziem schodziły na ziemię, a oto prawda już szła z nimi do nieba, a pokój z nią (w Ps. 84). A nie znalazłszy żadnego z ludzi ktoby mógł świat odkupić, a idąc spotkały się z niemi i łaskawie przywitały, jak to siostrzyczki miłe, albowiem się już oddawna nie były widziały, dlatego że przez długi czas po tych drogach biegały, a pracowały szukając Zbawiciela świata. Tedy miłosierdzie Boże i sprawiedliwość uczyniły pytanie tym dwiem, mówiąc: Siostrzyczki miłe, znalazłyście który jest człowiek, albo który żyw będzie, a nie ogląda śmierci (w Ps. 82), to jest: któryby nie był przywiązany do śmierci i który ma świat wykupić, znalazłyście go? powiedzcie nam. Odpowiedzieli zaś prawda i pokój: zaiste, szukaliśmy bardzo pilnie wszędy po całej ziemi, ale żadnego sprawiedliwego i niewinnego nie mogliśmy znaleźć nawet i dziecięcia, którego żywot dopiero pierwszy dzień jest (w Ps. 25). Ale się wszyscy odchyłili i nieużyteczni są.

Tedy sprawiedliwość z miłosierdziem rzekły, zasmuciwszy się: I gdzie tedy męża takiego będziemy mogły znaleźć? gdzie go mamy szukać? ponieważśmy szukały wszędzie między Aniołami wszystkimi, pilnie się pytając, jeżeliby który między niemi mógł świat wykupić i przetożemy także na dół szły, abysmy wam szukać pomogły. Ponieważ nie jest w niebie między Aniołami, ani między ludźmi na ziemi: i cóż sobie ubogie uczynić mamy, gdy tego Zbawiciela świata znaleźć nigdzie nie możemy. I tak się bardzo smuciły te cztery cnoty Boskie.

## ROZDZIAŁ X.

A gdy sobie tak smutnie na tej drodze rozmawiały, medytując o wykupieniu i wybawieniu, a oto szafarz Boży, albo sprawca najwyższy nad wszystkim dworem niebieskim i nad

wszystkiem stworzeniem, imieniem łacińskiem, nazywa się Providentia divina, to jest Opatrzność Boża, który to wszędzie przechodził się sporządzając i opatrując wszystkie rzeczy, jako mu od Pana poruczone było. Ten idąc tą drogą przybliżył się ku tym to siostram, a one tak smutne pytając się jedna drugiej o tym mężu, któryby miał wykupić, a przyszedłszy do nich rzekł: Moje panienki o kogo wy się pytacie i jesteście tak smutne? One poznawszy, że to jest szafarz Boży, rzekły: (u Joba w r. 32). Panie miły, wiemy zaiste, że ty wiesz i znasz te wszystkie rzeczy i nie jest skryte ani tajne przed Tobą, albowiem Twoja miłość wszędzie bywa i wszystkie rzeczy w niebie zna i sprawuje, jako najwyższy sprawca i urzędnik Boga naszego. Powiedz nam o tym mężu sprawiedliwym, któryby ten sąd już wydany wypełnił i świat wykupił, którego nam Pan szukać przykazał, albowiem myśmy go szukały na niebie i na ziemi i nigdzie go znaleźć nie możemy. Odpowiedział im szafarz Boży: Nie szukajcie na niebie, albowiem w niebie Aniołowie są ku temu niedostateczni, chociaż są w swoim przyrodzeniu, czystości i niewinni, wszak do takiego wykupienia żaden z nich dostateczny nie jest, aby mógł za ludzkie grzechy zadość uczynić. Na ziemi zaś ludzie więźniowie i synowie śmierci (w Ps. 4). Albowiem wszyscy są ku śmierci przywiązani i wszyscy się odchyliłi od dobrego, a spolem nieużyteczni są ponieważ ani jednego nie masz, któryby dobrze czynił. Tedy się one zasmuciły i rzekły: I któż jest ten jeden? my go jeszcze nie znamy, ponieważ nie masz go między Aniołami, ani między ludźmi i dokądże się mamy udać? Więc Szafarz Boży, mając pieczę o nich, jako też o wszystko, dał im radę i nauczenie mówiąc im: Ponieważ nie macie pomocy ani zbawienia nigdzie, oprócz Boga, więc ja wam radzę, szukajcie wy w tem Pana, a zbawieni będziecie. Albowiem on jest zbawienie wszystkich, kiedy go całym sercem kochają i szukają. To powiedziawszy, szedł po swojej sprawie wszystkie rzeczy opatrywać jako mu od Pana poruczono było. Ale chociaż im dostatecznie powiedział i radził, wszak one tego jednak zaniedbały i rady jego nie uczyniły, a tak próżno modląc i daremnie powątpiewając, obawiały się do Pana powrócić.

## ROZDZIAŁ XI.

Tegoż czasu stało się że poseł Boży niejaki znamienity i bardzo prędki, ponieważ słowo Boże prędko bieży, posłany będąc od stolicy majestatu, dla niejkiej pilnej potrzeby, za strony świata, imieniem łacińskiem Inspiratio divina, t. j. natchnienie Boże. Ten to poseł także mając drogą szedł, a idąc natrafił te cztery cnoty i rzekł do nich: Co myślicie w sercach waszych i dlaczego jesteście smutne? A one domyślając się, że to pewnie któren z aniołów, rzekli mu: Bracie miły, wszakżeś tyś z nami w niebie w tej chwili, a nie poznałeś pracy i starania naszego, które na nas Pan włożył, przykazał nam szukać męża takiego, któryby ten sąd od Boga wydany przyjął i wypełnił, a otośmy już wszędzie chodziły i szukały, a nigdzie go znaleźć nie możemy. Tedy poseł Boży, wiedząc dobrze, że im na rękę dane było od szafarza Boskiego, a usłuchać nie chciały, połajał i postrofował je, a dał im ten rozum, mówiąc: (w Ps. 93). O, wy nierozumne! i skoroż się namyślicie, przestańcież od błaznowania waszego, wierście szafarzowi Bożemu, wiedząc że on jest sprawca od Boga postanowiony nad wszystkim stworzeniem. To powiedziawszy, poszedł po swoim poselstwie.

## ROZDZIAŁ XII.

Tedy one namyślawszy się dosyć długo, rzekły same do siebie (w Ps. 45). Zaprawdę, tak uczynimy, jako nam rada Boża bardzo mądrze a dobrze radziła. Nawróćmy się do Pana, albowiem on jest ucieczka i pomoc nasza; a nawróciwszy się do Pana, rzekły sędziemu na tronie: prosimy, Panie, wspomóż nas w utrapieniu naszym, a racz nam dać pomoc ku tej radzie, którą to Syn Twój miły wydać raczył, albowiem nie masz innego ktoby nam dopomódz mógł, tylko Ty, Panie Boże nasz. A przelóż Twojej miłości pokornie prosimy, racz nam dać tego człowieka sprawiedliwego, któryby mógł tę Twoją radę wypełnić, świat wykupić. Tedy im jest powiedziane z tronu majestatu (z objawienia św. Jana w r. 6), ale jeszcze na mały czas poczekały. Ponieważ wszechmogący Pan był

wtenczas w radzie z osobami, które wezwał na radę, zapytał ich, ktoby z nich miał ten sąd wydany wypełnić, także aby przyjął człowieczeństwo i poniósł śmierć okrutną, a niewinną, przez którą by świat z wiecznej śmierci wykupił.

### ROZDZIAŁ XIII.

Wszchemogący Pan, rozmawiając o tem z tymi osobami, powiedział wnet: A któż pójdzie na to wykupienie świata, ponieważ żaden znalezion nie jest, ktoby tę radę naszą wykupił. A oto wnet się odezwał miły Syn Boży i rzekł: Oto ja w przygotowaniu jestem, Ojcze mój; mnie poslij, a ja ten sąd poniosę, którym ja z woli Twojej wydał. Albowiem na początku księgi napisano jest o mnie (w Ps. 39). Abym ja uczynił zupełnie wolę Twoją, Ojcze mój, chcę ja zupełnie wolę Twoją i radę wypełnić, Boże Ojcze mój miły. Usłyszawszy taką Bóg Ojciec u Syna swego jednorodzonego, rzekł mu: Błogosławieństwo niech będzie Tobie, Synu mój, Ty jesteś Syn mój miły, któregom Cię ja za żywota mego przed wieki splodził; Tyś jest Kapłan na wieki, według porządku Melchisedechowego (w Ps. 109), który mi ofiarować będzie świętą i miłą ofiarę, to jest samego siebie, a za ludzi ukrzyżowany będziesz na krzyżu. Albowiem przyjmiesz człowieczeństwo na siebie, na którym to niemocy, boleści i śmierci podejmiesz i cierpieć będziesz. Odpowiedział miły Syn Boży: gotów jestem, a nie jestem zasmucony wolę Twoją, Ojcze mój, wypełnić, lecz nie nie opuszczaj kiedy cierpieć będę, Ojcze mój najmilszy. Rzekł do Niego znowu Ojciec niebieski: O, Synu mój! Tyś jest zawsze ze mną, a ja z Tobą i z Duchem św., jeden Bóg na wieki; i rzekł mu Syn miły: dziękuję Tobie składam, Ojcze mój najlaskawszy i składać będę aż na wieki.

### ROZDZIAŁ XIV.

A znając to miły Syn Boski od wieków, co ma na niego przyjść na tym biednym świecie, począł się Bogu Ojcu modlić, mówiąc: (u Izajasza w r. 38). Ojcze mój najmilszy! proszę, przyjmij modlitwę moją, albowiem ponieważ mi jest tak

nadano żyć według woli Twojej na świecie w takich boleściach i utrapieniach żywot ducha mego być ma (u Jana św. w r. 7). Albowiem za ludzi, Ojcze mój, umęczenie i śmierć na mnie dopuścisz, lecz mnie potem zaś znowu do żywota przywrócisz, przez zmartwychwstanie. Rzekł do niego znowu Ojciec niebieski: O, Synu mój miły, zostawiłem Cię i jeszcze zostawię, albowiem wszystkie rzeczy Twoje są, któremi wstawiony będziesz na duszy i na ciele. Będziesz pośrednikiem pomiędzy mną i ludem moim, a to przez umęczenie Twoje i śmierć niewinna, Synu mój najmilszy. Rzekł zaś do Ojca Syn Boży: Ojcze mój! wszystko co się Tobie podoba uczynię łaskawie. A teraz też, miły Syn Boży, poddawszy się woli wszechmogącego Ojca i całej Trójcy św., to jest aby on tę zgodę uczynił między Bogiem a ludźmi. Więc rzekł do tych osób wielebnych, mówiąc: Wiem ja to zapewnie, że się dla mnie ta burza stała na morzu, to jest ten niepokój między Bogiem a ludźmi na świecie; żebym ja ją ukoił (u Jonasza, w r. 2). I przeto do ukrócenia takowej burzy spuść mnie do tego morza, to jest do śmiertelności i biedy tego świata. Ponieważ już to boleść, niemoc i śmierć moja będzie; tak że wszystko poniosę i miło cierpieć będę, aby ten pokój uczynić między Bogiem i ludźmi.

## ROZDZIAŁ XV.

Także i Duch św. między temi osobami wielebnymi mówił i potwierdził to wszystko, na czem zawisło było od wieczności w pilnej radzie jednej woli całej Trójcy świętej i rzekł: (w Ps. 10). O jak uwielbione są wszystkie rzeczy w mądrości Twojej raczyłeś uczynić, to jest przez Syna Twójego miłego. Także przez niego raczyłeś świat wykupić, albowiem ta jest wola Twoja i Syna Twego, Ojcze święty, także też i moja, to wszystko wola jedna jednego wiecznego Boga. Dawid tak skromnie stał przed świątynią Bożą, oczekując frasośliwie tej odpowiedzi miłościwej od Pana, a będąc bardzo zraniony od sprawiedliwości, na jednym miejscu został, stojąc.

## ROZDZIAŁ XVI.

Lecz wszechmogący Pan, który siedział na tronie z osobami tymi, będąc już uspokojony tą dobrowolnością czyli dobrotliwością takową syna swego miłego, który się poddał sam dobrowolnie i łaskawie, aby za ludzi zadość uczynił. Ten Bóg Ojciec niebieski, obróciwszy się już miłą i bardzo łaskawą twarzą ku tym, którzy oczekiwali słów miłości i rzekł: (3 ks. Mojż. w r. 32). Słuchajcie niebios a mówić będę, a pozoruj ziemio słów moich, albowiem cośmy od wieczności umienili, to teraz, już objawiamy i wypowiadamy. Oto wszystkie rzeczy zaprawdę w mądrości uczyniliśmy, to jest przez Syna miłego: także przez niego człowiek wykupiony. A gdy to wszechmogący Pan wypowiedział w tem się uspokoiły te cztery cnoty od wszystkich prac smutku i starania, które miały od dawna poruczone szukać Zbawiciela świata.

## ROZDZIAŁ XVII.

I stało się gdy te cztery cnoty stały przed tronem majestatu, radując się, a chwając Pana ze wszystką rzeszą niebieską z tej miłości, a otóż Pan wspomnił sobie na Dawida i rzekł do tych siostr sprawiedliwych (w Ps. 83). Oto służebnik mój, Dawid, znosi mnie aż dotąd, któregoś doś spróbował w boju i przeciwnościach wielu, a znalazłem go wierneho i stałego przed twarzą moją i przetoż wy, córki Syońskie, idźcie, a oglądajcie króla Dawida już ukorowanego.

Tedy zaraz te cztery cnoty: sprawiedliwość, miłosierdzie, prawda i pokój Boży przyszły do Dawida, przysłane będąc od Boga, jako młodzieńcy śliczni, które to gdy przyszły ku niemu, powitały go i zamilowały go bardzo z wielką uczciwością; a to dla jego słabości i wierności. Rzekły więc do niego: Dawidzie, sługo Boży, raduj i wesel się w Tobie. Tedy Dawid uradowawszy się rzekł: (w Ps. 65). Błogosławiony jest Pan Bóg mój, który nie odrzucił modlitwy i prośby mojej nie odjął miłosierdzia swego odemnie na wieki, ale dał pocieszenie sercu memu. Przetoż, proszę was, opowiedzcie to Panu memu, to jest Zbawicielowi, jaką ja boleść dla niego cierpię,

a dla jego zmiłowania jestem na pół żywy. Rzekły zaś one Dawidowi (w Ps. 102). Dawidzie! Bogu miły i wybrany, wiedz że zdrowie Twoje Pan Bóg jest, albowiem on uzdrowia wszelkie choroby niemocy. A teraz już ciebie koronuje w miłosierdziu swoim i już napelnia dobrymi razami duszę twoją, albowiem do końca zmiłował Ciebie; przetoż, pójdź i ty, pójdź, a wniądź do przybytku Pana Boga twego.

Tedy Dawid będąc już na ciele uzdrowiony, szedł z wesołością do Pana, ponieważ już miał do niego przystęp łatwy przez te cztery cnoty. I przystąpił wnet bez wszelkiej przeszkody do tronu Bożego przed twarz Boską i rzekł: (w Ps. 23). Ku Tobie, Panie, podźwignąłem duszę moją, w Tobie ja ufam, nikogo się już nie boję, ani się bać nie będę, ani się już pośmiewać nie będą nieprzyjaciele moi. Ponieważ zapewne wszyscy, którzy i Ciebie znoszą, a oczekują, nie będą zhańbieni; przetoż proszę, uczynź znak Twej dobroci ze mną, Panie Boże mój, abym był dobrym pościem należony.

## ROZDZIAŁ XVIII.

Wtenczas Wszechmogący Pan przemówił do Dawida miłe i łaskawie, mówiąc: (w Ps. 80). Miłość moja z tobą Dawidzie, sługo mój wierny na wieki. Ciebieniem ja sobie umiłowiał i zachowałem miłosierdzie swoje, albowiem w miłosierdziu swoim wiecznem ulitowałem się nad Tobą. Oto w smutkach twoich wołałeś do mnie, a jam cię wysłuchał; spróbowałem Cię w wielu przeciwnościach, Tyś jest uprzejmy, znaleziony przed oczyma mojemu, a przetoż miłość moja jest z tobą i będzie na wieki. Teraz idź w pokoju, a powiedz to ojcom i bratom swoim, że ja was nawiedzę mile i wzbudzę nad wami słowo moje, abym was zaś ku sobie na to miejsce przywiódł. Taką miłość usłyszawszy Dawid, padł na kolana przed tronem majestatu Boskiego, dziękując wielce Panu Bogu, a powstawszy pokłonił się i odszedł, jako na posta przynależy, biorąc się do ciemności ku swoim, chwalać Pana Boga naszego z wielką radością.



## ROZDZIAŁ XIX.

Gdy już Dawid przyszedł do Ojców świętych do ciemności, a oni płaczą oczekującego; i tak jak wstąpił do ciemności, tedy zaraz z weselem wielkim wykrzyknął i rzekł: wszystkie narody klaskajcie w ręce i śpiewajcie Panu Bogu w głosach radosnych. Oto Pan zaprawdę przyjdzie, wyswobodzi i ku sobie nas przywiedzie. Tedy mili święci wysłuchawszy Dawida, tego szczęśliwego posta, dziękowali mu jako postowi wiernemu i wybornemu, iż im wybornie zjednał, bo zapewnie miłość takową wyjednał i uprosił u Pana, że ich chce Pan nawiedzić i wyswobodzić.

Przetóż radując się z tej miłej i niespodziewanej wiadomości, nie mogli się z radości nacieszyć, a będąc już bardzo uweseleni, zaczęli śpiewać piosnkę (u Daniela w r. 3). Chwały godnyś Ty, Panie Ojców naszych, a chwalebny jesteś, któryś spojrział na przepaści, a tak chwalili Pana i cieszyli się z Jego świętej i Boskiej miłości.

## ROZDZIAŁ XX.

Dyabeł zaś nie był od niejakiego czasu przy tych świętych, ani też wtedy, kiedy święci Ojcowie chwalili Pana albowiem nie służyło jemu między świętymi przebywać. Przetóż gdy się dowiedział, że tak święci się cieszą, zburzył się z innymi czartami i przyleciał do nich z prędką, mówiąc: Co tu jest nowego? czemu wy się tak radujecie? jeżeli kto przyjdzie was wyswobodzić? wierzcie mi, że się omylicie. Lecz wiedział dyabeł z Pisma świętego, że ma przyjść Syn Boży, ale czasu ani sposobu przyjścia Jego nie wiedział. Na to odpowiedzieli święci dyabłu będąc już zabezpieczeni pewnem wykupieniem swoim, mówiąc: My wiemy dla czego się radujemy i dla czego się cieszymy, a ten to ciężki i przeciwny będzie. Dyabeł zaś chociaż rozumiał, że o Synu Bożym mówią, bynajmniej się tego nie uląkł, ale rozgniewawszy się na nich, pytał się ich dalej mówiąc. I któż jest ten? chcę abyście mi powiedzieli. Tedy święci, będąc radą Bożą nauczeni, rzekli mu: Ty się dowiesz, ale przez Twoją pychę nie uwierzysz, wszak

byś wiedział, że Pan przyjdzie pewnie; w moocy sile swojej, a on nas wybawi z rąk twoich, tedy zaginie moc i siła twoja, a królestwo stracone będzie.

Tedy dyabli poczęli żelazami hurtować będąc w pogotowiu, aby świętych okuwali i mówili: Panię miły, damy co im potrzeba. Ale święci Ojcowie odpowiedzieli dyabłu, mówiąc: My ufamy w Panu, że On pośle Zbawiciela i obrońcę swego, że On nas wyswobodzi z rąk twoich, a ty, dyable, będziesz pojmany, związany i wrzucony do mąk piekielnych, gdzie to będzie biada ze wszystkimi towarzyszami twemi na wieki.

Tedy dyabeł słysząc to, rozgniewał się bardzo z innymi dyabłami, w całym zapale gniewu i złości, począł ich trapić nieznośnymi strachami i straszyc wielkimi ciemnościami, także twardym więzieniem, albowiem okowami ich tedy okuwszy bez litości, ci zaś grozili im, mówiąc: Ha, ha, ha, dziwaki i szaleńce, to wasze radości, to wasza nadzieja, już nam tu teraz posiedzicie, albowiem wam zapewnie ciężko i niełatwo będzie; pokaże się teraz kto przyjdzie, a was wyswobodzi.

## ROZDZIAŁ XXI.

Lecz potem gdy odeszli dyabli na miejsce swoje, padło to dyabłu w myśl, że święci nigdy tak śmiało nie mówili jak teraz i zawołał swojej rady do siebie, mówiąc: Gdyby ci więźniowie nic nie poczuli pewnego, nie odpowiedzialiby tak bystro i śmiało, a tak chociaż mamy cokolwiek swych postów na świecie, ale jeszcze mi się zda, trzebaby nam ich jeszcze więcej i lepiej pilnować. Odpowiedziała rada jego: Zaprawdę, Panie nasz, Lucyperze, nieźle radzisz, bo prawda, chociaż się żadnego nie boimy i łowców na świecie mamy, jednak nie szkodzi nam się zaopatrzyć. Przeto znowu wysłali wielkie mnóstwo dyabłów, aby biegli pilnie, a szperali po całym świecie, gdzieby się dowiedzieć mogli, aby zaraz dali znać panu Lucyperowi do piekła, co się dzieje na świecie.

## ROZDZIAŁ XXII.

Przetóż mili święci siedząc w owych ciemnościach tęsknili sobie bardzo, jak więźnie w żebrocie i w żelazach ciężko trapieni będąc, nie przestawali do Pana wołać, mówiąc: (w Ps. 79). Prosimy, wzbudź Panie Boże moc Twoją, przyjdź, a wyśwobódź nas, albowiem się już nie upamiętają nieprzyjaciele nasi w złości swojej, a pycha ich wywyższa się zawsze, przetóż prosimy, skróć złości ich, niech wiedzą, a poznają żeś Ty sam Pan nad wszystkiemi.



## KSIĘGA CZWARTA.

w której się opisuje o spełnieniu i ukazaniu tej miłości obiecanej, to jest o przyjściu Syna Bożego na ten świat, o którym to, gdy usłyszał dyabeł ciekawie się wypytywał o nim, obawiając się go, o czem dalej nastąpi w rozdz. 1.

### ROZDZIAŁ I.

Wszzechmogący Pan widząc utracenie ludu swego i wysłuchawszy płacz i wołanie jego, do litości się już wielkiej był nakłonił i rzekł Synowi swemu miłemu: (2 kor. Mojż. w r. 3). Oto widzę, zaiste, trapienie ludu mego i słyszę wołanie ich do mnie (w Ps. 101). Przetóż, Synu mój miły, Ty już powstawszy, pójdziesz i wyswobodzisz ich, albowiem czas zmiłowania już przyszedł. Odpowiedział miły Syn Boży i rzekł: (w Ps. 11). Gotów jestem, Ojcze mój miły, wolę Twoją zaraz wypełnić, przetóż pójdę, a dla biedy ubogich i płaczu; wyswobodzę ich przez wcielenie i umęczenie, Ojcze mój miły. Odpowiedział znowu do Syna Ojciec niebieski: Tak, Synu miły, jakoś mi sam dobrowolnie przyzwolił, a ja pošlę Anioła Gabryela mego, który Ci zwiastuje wcielenie Twoje Najświętszej Pannie Maryi, która od wieczności jest obroną, aby Matką Twoją była; i rzekł Syn Boży: stań się tak, Ojcze mój, bądź imię Twoje pochwalone.

## ROZDZIAŁ II.

Tedy zaraz w tę samą godzinę z daru miłości Bożej (u Łukasza w r. 1). Posłany jest Anioł Gabryel od Pana Boga do miasta Nazaretu, do Panny Maryi o poczęciu Syna Bożego, jak pisze Ewangelista Łukasz święty, któremu to poselstwu tak Błogosławiona Panna przyzwoliła i rzekła: „Stań mi się według słowa Twego“. Tedy zaraz Syn Boży w jej żywot raczył wstąpić zaćmieniem Ducha św. A to poselstwo stało się w roku 3980, od stworzenia świata, dnia 25-go miesiąca Marca, gdzie to także uroczystość Zwiastowania, czyli poczęcie Syna Bożego, na ten dzień się odkłada. To się działo w Piątek, albowiem w ten dzień raczył się sam człowiekiem stać, a świat w ten dzień wykupić raczył; niech Mu będzie cześć i chwala z tego na wieki.

## ROZDZIAŁ III.

Ale chociaż te tajemnice o wcieleniu Syna Bożego się działy, wszakże dobrodziejstwo Boże i sprawy jego przedziwne mają być ogłoszone, przecie ci Aniołowie, którym ta miłość najprzód była ogłoszona poszli do Ojców św. do ciemności, oni płacząc oczekiwali w swoim więzieniu; skoro ten dzień pożądanym wszystkim narodom przyjdzie, a ich wyswobodzi. Aniołowie cieszyli ich mówiąc: Ludzie Syońscy, nie płaczcie i nie smućcie się, ale chwalcie Pana niebieskiego, a przed wszystkimi Go wyznawajcie, albowiem już uczynił miłosierdzie swoje (u Tobiasza w r. 12). Oto tajemnice Boże króla Niebieskiego tać dobrze jest, przetoż wam oznajmiamy i nie tajmy, że dzisiaj Bóg człowiekiem uczyniony jest, a on przyjdzie i was wybawi.

## ROZDZIAŁ IV.

Tedy Ojcowie święci z tak radosnego pocieszenia byli uweseleni radością wielką, mówiąc: O! niech będzie Tobie chwala, wszechmogący Panie Boże nasz, a tak tą miłością, to

Jest wcieleniem Syna Bożego uradowali, a nie mogąc radości zataić, poczęli sobie tę pioszeczkę pocieszoną (z Ps. 117). Ten to jest dzień, który uczynił Pan, albowiem, zaiste, dziś Bóg spojrział na strapienie ludu swego, a powstał wykupienie. Dzisiaj śmierć, którą przywiodła żona, znowu ją żona skruszyła, chwala i cześć Panu Bogu naszemu. Więc dyabli, chociaż te tajemnice były skryte przed nimi, a gdy usłyszeli te głosy i śpiewania Ojców św., przylecieli do nich prędko, mówiąc: Ha, ha, ha, nędzni biedacy, darmo się cieszyacie, teraz wam jeszcze więcej trosk przydamy to obaczycie; lecz nie mogli ich jednak bez woli Boskiej cięższym więzieniem trapić, albowiem już byli wtedy bardzo twardo okuci, ale jednak strachami wielkimi ich trapił. A natrapiwszy się ich do woli odeszli i zaniechawszy żelaz przed nimi, aby się nimi Święci nie strachali.

## ROZDZIAŁ V.

Potem stało się dnia 25-go miesiąca Grudnia w nocy na niedziele, kiedy się narodzić miał Pan drogi, a oto znowu ci Aniołowie zawitawszy do Ojców świętych już doskonale im oznajmili, że tej nocy koniecznie ma się narodzić Zbawiciel świata i rzekli im: Ludzie Judzcy i Jerozolimianie, nie bójcie się już tych trapien i strachów dyabelskich, dzisiaj za prawdę ujrzyecie, że Pan przyjdzie na świat, to jest przez narodzenie swoje, a rano będziecie oglądać chwałę Jego, a ten wam będzie znak i zbawienie. Oto światło wielkie oświeci się dzisiaj nad wami, ponieważ chwała Pańska objawiona dziś będzie po całym świecie, kiedy Pan Bóg nasz jawno przyjdzie. A oglądać go będą wszystkie krainy ziemi, Zbawiciela Boga naszego, a powiedziawszy to Aniołowie rzekli: I stało się w tę godzinę, w którym się raczył Syn Boży narodzić, zaraz światło wielkie oświeciło cały świat wesoło i ciemności, gdzie Ojcowie święci byli, także oświecone zostały. A to światło wnikło i do piekła; także też i głos Anielski wnet słyszany był, śpiewając: Gloria in excelsis Deo! to jest chwala Bogu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli! a przetoż święci, ujrawszy to światło i oświecenie przybytku swego, słysząc także głosy Anielskie tak radosne i ucieszne, uradowali się z tego bardzo.

## ROZDZIAŁ VI.

Dyabli zaś gdy ujrzeli to wielkie światło i usłyszeli śpiewanie Aniołów, zlekli się okrutnie leżąc na swoich miejscach, Lucyfer znś nie mogąc tego ścierpieć dla wielkiego strachu, podniósł się do góry i rzekł innym czartom, mówiąc do rady swojej: Co to jest nowego, co się to dzieje? z tym blaskiem i jasnością takową wielką cośmy widzieli; lecz oni milczeli będąc przestraszeni strachem wielkim; tedy Lucyfer pokręciwszy głową rzekł: rozumiem ja dobrze, że nam ten blask i ta jasność nic dobrego nie przyniesie, a przetoż nam się trzeba dobrze zaopatrzyć. Tedy rada Lucyferowa widząc jak się ich Lucyfer poczyna bać i lękać, poczęli go cieszyć mówiąc do niego: Ej, panie Lucyferze nasz, ty bezpiecznie leż, a nie dbaj na to, bo to tylko na nas takowe strachy puszczejają, że nam nic złego nie mogą uczynić, a bądź pewnym że Archanioł Michał ze swoją rotą ciągnie i to nie na żarty, wszak wiesz jak nam niegdyś w niebie uczynił, a tak też teraz chce dowieść, żeby i tu tylko sam władał, którego my tu nie dopuścimy, albowiem się go już nie boimy. I tak ubezpieczwszy się, polegli sobie znowu wszyscy na miejscach swoich z Lucyferem.

## ROZDZIAŁ VII.

Ale jak skoro byli polegli i uciszeli się, a oto w tę chwilę przylecieli ci wszyscy czarci ze świata, którzy byli przedtem rozestani po całym świecie, aby ludzi łowili i tych sobie przywłaszczali. Otóż ci dyabli przylecieli do piekła, mówiąc: Ach niestety! i cóż śpicie leżąc, a nie dbacie co się dzieje. Dopiero oni powstawszy z ziemi okrutnie się zlekli, stojąc jako omamieni, a spojrzawszy na tych swoich łowców, którzy okrutnie zdyszani i zmartwieni byli, rzekli do nich: Ach! ach! biada wam i cóż wam jest, a co wam się dzieje? lecz oni trzęsąc się od wielkiego strachu poczęli mówić: Ej, co się pytaacie, alboście nie widzieli czegoś w waszemi, albo nie słyszeli jako blask okrutny i głos w tę godzinę stał się? który nam zaprawdę jest straszny i ciężki, a jeszcze ku temu ziemia s...

ciężko zatrzęsa, tak że wszystkie mogiły, przybytki i mieszkanie nasze, w których my przebywali z gruntu wywrócone zostały, a myśmy zaledwie z głowami naszymi uciekli. Lucyfer zaś z innymi dyablami stojąc, nie wiedząc co mają na to odpowiedzieć, przychodząc do pamięci wstrząsnawszy głową swoją, z wielkim gniewem rzekł do swoich współtowarzyszów mówiąc: Wszakże ja wam powiedziałem, że ta jasność z tym wielkim blaskiem i ten głos któryśmy słyszeli, nie dobrego nam nie przyniesie, a teraz już nam do tego przyszło i pytał się potem tych łowców swoich, co by to był ten głos, który tak bardzo burzy i szkodzi? Odpowiedzieli mu, zapewne żaden inny nie jest tylko ten Michał ze swoją rotą, albowiem my go widzieli, że w zastępach hołduje, przedzierając się głosami swemi. Tedy Lucyfer gryząc palce swoje, zakręciwszy głową swoją rzekł: zapewne on się niczego nie dorachuje, pewnie jemu ciężko będzie z jego rotą, albowiem oni myślą, że sobie tak tu będą przewodzić jak niegdyś w niebie, lecz się oszukają, muszą im insze skóry porość niż oni nas stąd wywołają.

Ale że są doskonali mędrcy, a nie mogą nam inaczej szkodzić, więc nam nasze mogiły zniesli i powywracali, lecz dla czego tak są źli na nas? dla tego zapewne że się im nie bronimy, więc sobie z nas tylko żarty robią, albowiem i wtedy gdybyśmy się im bronili, zapewne by nas nie byli z Nieba wygnali, lecz teraz myślą sobie, że im tu znowu nie dopuszczamy, a te mogiły i przybytki nasze które nam pobużyli, myślę że nam ich lekko popłaca, choćby mieli sto głów kaźden; tak się Lucyfer gniewał i pobudzał w złości swojej. Ale inni dyabli zaś rzekli do niego: O! Panie nasz, Lucypere, bądź tej dobrej i wesolej myśli; dla czegoż się masz smuć, a niepokój sobie czynić, puść nas ty na nich, my ich zapewne sploszemy. Tedy Lucyfer będąc zaś pocieszony, rzekł: No moi wierni, tedy patrzcie a szukajcie, abyśmy się dobrze pomścić mogli nad niemi i radził się wszyscy wespół, jakoby się nad Michałem Arcy-Aniołem i jego rotą jaknajprędzej pomścić mogli.



## ROZDZIAŁ VIII.

I stało się, gdy się oni dyabli na swoich miejscach radzili, a oto Ojcowie święci dla wielkiej radości, którą mieli z narodzenia Syna Bożego, nie mogąc doczekać do lat aby zawitał do nich, tylko aby jak najprędzej mogli widzieć tego nowonarodzonego Pana maluczkiego, zawołali głosem mówiąc: (w Ps. 72). Ukaż nam, miły Panie, oblicze Twoje, to jest Syna Twego narodzonego, a zbawieni będziemy, a racz nam ukazać to światło zbawienia Twojego, albowiem zmiłowania Twojego prosimy Cię pokornie, któreś to światłem raczył cały świat oświecić i uweselić.

Tedy stało się że znowu ci Aniołowie przyszli do nich do ciemności, poczęli ich z więzów rozwiązywać, mówiąc im: (u Izajasza w r. 60). Wstańcie, a oświećcie się, ludzie Jerolimscy, albowiem już przyszło zbawienie wasze. I wnet byli zaproszeni niektórzy z nich, a osobliwie ci, którym to Pan Bóg objawił i obiecał ukazać Syna swego narodzonego, jako to: Abrahamowi, który się od dawna cieszył, aby widział dzień jego i radował się. Potem Mojżeszowi, któremu także był Bóg wszystko dobre obiecał ukazać, a to jest największą sławę Syna swojego jednorodzonego. Potem Izajaszowi prorokowi, któremu imię Pana objawione, to jest Syn Boży narodzony. Także i Dawidowi, o którym Pan Bóg był powiedział: że jemu ukaże zbawienie swoje. Ci to zaprawdę Święci i innych wielu, którzy byli narodzonego Pana w duchu widzieli, wzięwszy ich Aniołowie z więzienia rzekli do nich: Pójdźcie, a oglądajcie sprawy Boże przedziwne a wielkie, które uczynił Pan Bóg wszechmogący; a wywiódźcie ich z ciemności, postawili ich na prawej drodze, która wiedzie do Betleem, mówiąc im: Idźcie prosto aż do Betleem, a tam oglądajcie coście od dawna żądali; a my zaś jeszcze inną drogą mamy iść. Albowiem ci Aniołowie także i do pogan posłani byli, aby im tego nowonarodzonego króla i Zbawiciela opowiedzieli.

## ROZDZIAŁ IX.

Tedy ci święci Ojcowie, szli prosto do Betleem, gdzie był narodzony Pan, a idąc tam spotkali się z pasterzami, którzy powracali nazad z Betleem z wielką radością wielbiąc Pana Boga. Rzekli Ojcowie Święci do nich: Kogoście widzieli, pasterze? powiedzcie nam, kto się tam sławnie na ziemi ukazał? Odpowiedzieli pasterze: Dziecię my widzieli narodzone między zastępami Aniołów, który jest Pan Zbawiciel świata. Tedy ci święci poszli z wielką radością do tego dzieciątka i rzekli: Współ pójdźmy i pospieszmy, a kłaniajmy się jemu. Gdy przyszedli do Betleem, a oto światło wielkie około dziecięcia ujrzeli, a oni dla wielkiej jasności i blasku bardzo bystrego, padli na kolana, pochylili z wielką pokorą twarze ku ziemi nie mogąc dla wielkiej młodości oczu na to światło podnieść, lecz Aniołowie którzy temu dziecięciu usługiwali, ujrzawszy tych świętych tak na ziemi leżących, przyszedli do nich i podźwignęli ich mówiąc: Ludzie Jeruzolimscy, wstańcie a oglądajcie tę sławę i radość, którą wam Bóg zesłał; i tak podźwignawszy ich zaprowadzili do Betleem, a natychmiast oglądali to dzieciątko miłe i bardzo wdzięczne, lecz między Aniołami uradowali się bardzo i kłaniając się Jemu, mówili: Oto Pan nasz, oto Zbawiciel nasz, któregośmy od dawna pragnęli i oczekiwali, błogosławiony który przyszedł w imieniu Bożem. A dyabli się jeszcze radzili na miejscach swoich, jakby się mogli pomścić za swoje przybytki i mogiły zburzone, a nie wiedzieli jeszcze, że ci Święci byli z ciemności wyprowadzeni.

## ROZDZIAŁ X.

Tedy w tym czasie rozkazał był Lucyfer jednemu z dyabłów iść do ciemności, aby zajrzał do więźniów jak to zwyczajnie robili, któren to przyszedłszy do Świętych, a widząc że już niektórych niema w więzieniu, skoczył prędko i biegał do Lucyfera mówiąc: O, Panie nasz, nie lękaj się, już niektórzy więźniowie uciekli. Tu dopiero Lucyfer podniósłszy się, odbiegawszy od drugich współtowarzyszów, przybiegnie

do więzienia, gdzie byli Ojcowie święci, a spojrzawszy znaleźli okowy i pęta także łańcuchy potargane i rozrzucone, a wejrzawszy wściekle, począł się tych Świętych, którzy byli jeszcze w więzieniu pytać, mówiąc: Oto zaklinam was, abyście mi powiedzieli gdzie się ci inni podzieli? albowiem jako z więzienia wyszli, zaraz mi powiedzcie! O Lucyperze, daremnie się nas pytasz, ale kiedy i nam Pan Bóg pomoże i wyswobodzi nas, dopiero obaczysz i zasmucisz się bardzo, a może ze strachu umrzesz. Tedy Lucyper będąc uniesiony złością począł im grozić, mówiąc: Ha, ha, ha! potwornicy, poznacie wnet co wam te uciechy i radości przyniosą. I nakazał im zaraz tak wiele więzienia i oków przydać, potem ich tak ciężko okowali za rozkazem jego, a tych co Aniołowie wypuścili z więzienia, kazał po całym świecie szukać pilnie, albowiem wiedział że jeszcze nie wyszli, a o świętym Michale nie zapomniął. Przetóż posłał bardzo stałych i śmiałych dyabłów, aby nietylko tych świętych szukali ale i Michała, kiedy by go znaleźli, aby przed niego przywiedli, a on zaś sam z innymi dyablami przy tych to świętych został, grożąc im aby mu powiedzieli jak ci towarzysze z więzienia wyszli, ale święci się go nie bali wiedząc o swoim Zbawicielu. Także też wiedzieli że bez woli Boskiej nie mogli ich trapić.

## ROZDZIAŁ XI.

Ci zaś dyabli po całym świecie biegali szukając; i stało się jak przyszli do Betleem, widzieli jasność wielką, także i tych Świętych, którzy stojąc kłaniali się dziecięciu wielce pięknemu w wielkiej światłości i zastępach i zląkszy się okrutnie nie mogli tam wniknąć ani spojrzeć przez wielki blask i jasność, która im naprzeciw była i odpór dawała; więc stojąc z daleka rzekli sami do siebie: mili towarzysze, naprawdę już teraz widzimy co się o nas ma, przetóż pójdziemy co prędzej i powiedzmy to naszemu Panu, którzy to natychmiast przylecieli do Lucypera, będąc zmienieni i zmartwieni okrutnie aż się ich Lucyper przeląkł, a to byli ci dyabli którzy po świecie szukali, i począwszy swobodnie opowiadać te wszystkie rzeczy, a osobliwie te które w Betleem widzieli, a tak dowiódłszy się na to miejsce z Lucyperem, na którym mieli zwyczaj radzić, rzekli: O! Panie nasz Lucyperze, racz słyszeć

krótko powiadamy, albowiem czasu bezpiecznego nie mamy, oto ci więźniowie którzy nam uciekli, ci zaprawdę są w Betleem oni nas się tam nie boją, albowiem sami sobie powiadają, że już wyswobodzeni będą, albowiem narodziło się dziecię przedziwnej wielkiej światłości, dla której nie mogliśmy tam wniknąć ani też spojrzeć, ale tośmy dobrze poznali, że rota Michałowa kłaniała się temu dziecięciu, podpierając się głowami swemi i przetoż bojąc się iżby to nie był Syn Boży, któremu się tak nasi więźniowie kłaniają i radują, ponieważ przy żadnym człowieku nie była taka pocziwa godność, ani znamienia takiego widać nie było, jako przy tem dziecięciu i obawiali się wszyscy dyabli okrutnie. Lecz Lucyper, jako chytry, wysłuchawszy te wszystkie rzeczy pytał się ich potem o dziecięcia, mówiąc: Jak sobie poczyna, cierpi też co to dziecię? Odpowiedzieli mu: zapewnie Panie, widzieliśmy go leżącego w pieluszkach, zimno cierpi, jęczy i płacze więcej, niżeli który ze synów ludzkich. Tedy Lucyper chcąc się pośmiać rzekł: ha, ha, ha! któżby się nie śmiał z tego, słysząc żeby Syn Boży cierpiał i płakać miał i rzekł im: On nie jest Syn Boży, ale jest jako inny człowiek biedny i śmiertelny, a że to światło przy nim się pokazało, to nie dziwnego nie masz, bo to dobrze rota Michałowa umie, ponieważ nam nie mogą inaczej przeszkadzać, więc nam tym blaskiem przeciwność stroją. Tak i inni wszyscy dyabli powstając na Michała rzekli: Oto jaki to miły rok, że nam nie mogą szkodzić, a chcieli nam przez swoje czary gwałtem szkodzić i więźnie nam odbić, także nam już niektórych więźniów odbili i teraz znowu chcieli w naszym piekle rządzić. Długo my tak cierpieć będziemy, a jeżeli się temu długo przyglądać będziemy, nie dbając na to, tedy nam i innych więźniów z piekła wy czaruje czarami swemi. Panie nasz, Lucyperze, powiedzieliśmy tobie pierwej i teraz ci powiadamy, puść nas na nich, abyśmy się należycie pomścić mogli. Teraz Lucyper widząc gotowość i ochotę swoich wszystkich towarzyszków, rzekł do nich: Oto, moi wierni, bądźcie stałych myśli, a teraz szukajcie tak, żeby się Michał ze swemi czarami oszukał, i rozkazał im, aby się wzięli do Michała.

## ROZDZIAŁ XII.

I stało się gdy oni jeszcze radzili na miejscach swoich, a oto zatem Ojcowie święci, którzy byli w Betleem, powrócili nazad do ciemności z radością bardzo wielką i z darami, albowiem przedziwnym światłem wewnątrz i zewnątrz będąc oświeceni i objaśnieni, prędko do ciemności wstąpili mając twarze jasne; a oto teraz w tym momencie stróże, gdy tych świętych obaczyli tak oświeconych, uciekli i rozproszyli się jako oparzeni, polekawszy się tej jasności wielkiej, która im była nie na rękę i przeciwna, a nie mogąc tego światła przecierpieć, którym to byli Ojcowie święci oświeceni gdy powrócili z Betleem, uciekli precz z przybytków swoich zadyszawszy się bardzo, a nie śmieli wstąpić do ciemności, stali jak omamieni ponieważ im przykro było dla tej jasności wielkiej. Ci zaś Święci, którzy powrócili z Betleem, zaraz opowiadali tym innym Świętym o swojej radości wielkiej, którą im Pan Bóg dał w Betleem widzieć, mówiąc do nich: (w Ps. 96). Śpiewajcie Panu pieśń nową, albowiem dziwne rzeczy uczynił (w Ps. 45). Oznajmił Pan zbawienie swoje przed obliczem wszystkich narodów, oto jako my tam słyszeli od Aniołów i na drodze od pasterzy, tak samo widzieliśmy w mieście Betleem Boga naszego, małego się nam narodził Syn Boży, którego sławę widzieliśmy jako jednorodzonego od Ojca pełnego łaski i prawdy.

## ROZDZIAŁ XIII.

Ojcowie święci słysząc tę radość o narodzonym Panu od tych co byli w Betleem, zaraz wszyscy głośno śpiewali: Ciebie Boga wszechmogącego chwalimy itd. Śpiewali głosami wesołemi, a ci strażnicy którzy strzegli ciemności, stojąc z daleka przed ciemnościami, a słuchając głośnego śpiewania tych Świętych, a rozumiejąc jakoby na ratunek wołali Michała, chcieli znowu uciec. Ale Lucyfer z innymi dyablami słysząc także, na ten głos bieżeli wszyscy do ciemności co temu im stało, nie wiedząc co się tam dzieje, ci zaś strażni, ujrawszy ich uradowali się i poczęli dopiero wrota odbijać, jakoby tam

Świętych zawierali, nie dając po sobie znać tego strachu, ale Lucyper z innemi dyabłami przybiegłszy prędko, patrząc i poznawszy, że byli tak zdumieni jakoby martwi, rzekł do nich: cóż to wam się stało, żeście tak zbledli i jesteście lękliwi? Odpowiedzieli chytrze stróżowie: O Panie nasz, pytasz się czemużeśmy tacy bladzi są, racz twoja jasność wiedzieć, jaką pieczę i staranność o to mamy, ale abys wiedział że ci więźniowie, którzy to uciekli do Betleem, przyszli do ciemności, chcieli nam i inne więźnie odebrać, myśląc sobie że nas tu niema, lecz my ucieszyliśmy się że przyszli, a tak jak oni do ciemności wstąpili, my prędko przyskoczyli i wrota zawarli, a wyjść my im nie dopuścili, ale oni widząc że nie mogą wyjść, wtedy wołali na Michała o ratunek, jakieście może sami słyszeli. Tedy Lucyper będąc bardzo z tego ucieszony, przypomniał swoją rzecz, mówiąc do nich: wszakżem ja moi wierni prorokował że się Michał ze swojemi czarami omyli, a już mu do tego przyszło. Obróciwszy się znowu Lucyper do tych strażnych, dziękował im, że sobie tak mądrze postąpili; ale pokazała się nieprawość i zmylone nieprawo rzeczy przeciw sobie, albowiem będąc Lucyper pragnący i chciwy na tych świętych spojrzeć, otworzył wrota z innymi dyabłami, lecz nie mógł tam żadną miarą wstąpić dla wielkiej jasności, która mu bardzo przeciwna była, ale chodząc z daleka około wrót zgrzytali zębami na nich, szepcząc między sobą, mówili: Ach! oto już się miłośnicy wypaśli i wytuczyl, niedarmo zowią Betleem dom chleba i nasycenia, albowiem patrzcie jak się tam wykarmili. I kręcili głowami swemi dyabli z Lucyperem na nich, a zębami zgrzytali od złości, nie mogąc do nich przystąpić.

#### ROZDZIAŁ XIV.

Kiedy zaś już było dyabłom dopuszczone od Pana, tedy przybiegli wszyscy do Świętych, szarpiąc i targając, wiedli ich do więzienia mówiąc im: Ha, ha, ha! moi mili, wyście nam uciekli i wiodąc ich przed Lucypera, urągali i naśmiewali się z nich mówiąc: (w Ps. 58). Śpiewajcie nam jaką piosenkę, z piosnek Syońskich, to jest niebieskich jakoście w Betleem śpiewali. Odpowiedzieli święci, mówiąc: My ufamy w Panu, że będziemy śpiewać kiedy on do nas zawita, a obró-

ci nas do siebie, wtedy się będzie cieszył Izrael. Te słowa ich gdy usłyszał Lucyfer, trzymając łańcuchy w ręce swojej uderzywszy nimi na świętych i rzekł: Ha, ha, ha! potwórnicy, teraz zawsze muzyki, radość i zbawienie będzie, że wam się stęskni. A gdy już byli przed niego przyprowadzeni, a oto on podniósłszy się w górę, a porwawszy kadzidło ogniste porwał się na nich, mówiąc: O! wy niegodziwcy, zaklinam was abyście mi powiedzieli, jakoście się z więzienia wywiedli i kto wam wasze pęta rozwiązał, chcę abyście mi zaraz powiedzieli. Odpowiedzieli mu święci, mówiąc: Powiedz nam ty wprzód, jako są twoje mogiły wzruszone i kto jest ten co wam je zburzył; a gdy nam ty powiesz tedy my tobie powiemy, jakżeśmy z więzienia wyszli i kto nam nasze pęta rozwiązał. Tedy Lucyfer wściekając się od złości wielkiej, uderzywszy tem kadzidłem mocno o ziemię, aż się piekło zatrzęsło, począł im grozić mówiąc: Ha, ha, ha! potwornicy, wnet się dowiecie co wam ten Michał pomoże i rozkazał ich bardzo twardo okuć łańcuchami grubemi, iż nigdy od samego początku nie byli tak święci okuwani, jako tą razą i wnet rozkazał do wszystkich bram piekielnych miedziane wrota zrobić, a do nich zapory żelazne bardzo mocno przyprowaiać, ażeby mogli bezpieczni być.

## ROZDZIAŁ XV.

Potem gdy tak okrutnie twardo byli okuci Ojcowie święci, że się ani ruszyć nie mogli, oto Lucyfer widząc to że im już ciężko jest, upodobał sobie to kochając się w tem trapieniu ich, a przetoż skakał sobie przed nimi, naśmiewał się z nich mówiąc: Ha, ha, ha! śpiewaczkowie, jużeście się uciszeli, gdzież są pomocnicy wasi? których się tak radujecie i ich uwielbiacie, niech przyjdą teraz, a niech was wyswobodzą z rąk moich.

Odpowiedzieli Święci, siedząc już w tak twardem więzieniu, mówiąc: (w Ps. 32). W tem wszystkim dusze nasze znoszą ja, któren jest pomocnik i obrońca nasz, w imieniu Jego świętem ufać będziemy, albowiem on przyjdzie a nie omieszka nas wybawić z więzienia tego; lecz Lucyfer naśmiewając się z nich rzekł: Już wy się cieszcie, jak najlepiej możecie, będę ja wam wierzyć. I przykazał tem pilniej dyabłom

naokoło strzedz, a bramy ze wszystkich stron rozkazał zapora-  
rami żelaznemi bardzo mocno a dobrze zaprzeć, a strażą ob-  
sadzić tak, iż nigdy od początku bramy nie były tak pewnie  
ogrodzone i utwierdzone jak wtedy, a zaopatrzywszy i ubez-  
pieczywszy się tak, zabrał radzców swoich i rzekł: No, moi  
wierni, jużesmy im dali co trzeba, czyli jeszcze kto przyjdzie,  
a wyswobodzi ich. Odpowiedziała mu rada jego, mówiąc:  
O księżę nasz, Lucyperze i Panie mocny! i któż jest tak śmia-  
ły i mocny żeby się na to odważył; nietylko ten Michał ze  
swoją rotą, ale choćby nawet sam Pan Bóg przyszedł i ze  
wszystkiem swoim wojskiem niech przyciągnie, nie zwycięży  
nas, a radzibyśmy go tu widzieli, ale zapewne by upadli od  
mocy twojej, księżę nasz mocny, a przetoż ty króluj i panuj  
bezpiecznie, jako król nieprzemoczny.

## ROZDZIAŁ XVI.

Stało się zaś dnia trzynastego po narodzeniu Pańskiem,  
że wielkie mnóstwo pogan i trzej królowie z mnóstwem ludzi  
i bydła ciągle ku temu narodzonemu Panu, a wspaniałemu  
dzieciatku schodzili się, aby mu ofiarować dary jako królowi  
i Panu niebieskiemu. A oto wszyscy dyabli i strażni, gdy  
usłyszeli ten wielki grzmot i rozruch od koni i wielbłądów  
także i od ludzi, zlekli się okrutnie, myśląc że już do piekła  
ciągną aby ich zawojowali, ale spojrzawszy pilnie gdy ujrzeli  
że idą prosto do Jeruzalem, tedy się już tak nie bali ale na-  
radziwszy się wysłali za nimi kilku dyabłów bardzo mądrych  
i przebiegłych na zwiady, aby się dowiedzieli, kędy się biorą  
i dokąd idą, albo czynić będą. I stało się gdy ci trzej królo-  
wie do Jeruzalem przyjechali, a ci szpiegi także tam za nimi  
byli weszli, oto oni wnet się pytali o to narodzone dziecko,  
mówiąc: Gdzie jest ten, który się narodził, król żydowski?  
Heród zaś będąc królem żydowskim, w ten czas usłyszawszy  
o narodzonym królu żydowskim, zasmucił się bardzo w sercu  
swojem. A przetoż obłudnie rzekł do owych trzech królów,  
mówiąc: Jeżeli go znajdziecie, powiedzcie i mnie, ażebym i ja  
też tam przyszedł, a pokłon jemu uczynił. I z tem ich odpra-  
wił z Jeruzalem, lecz szpiegi poznawszy wnet, że w tem mie-  
ście mieli dobrych przyjaciół, a osobliwie króla Heroda i prze-  
toż byli temu bardzo radzi i chcieli go nawiedzić jako przy-



jaciela swego, ale nie mogli tym razem do niego przyjść, ponieważ im czas nie pozwalał, albowiem ci trzej królowie nie znalazłszy tu narodzonego w Jerozolimie, udali się w drogę dalej ku Betleem, a ci szpiegowie także znowu szli po boku stronami, jak im było rozkazano od Lucypera. I stało się gdy ci trzej królowie przyszli do Betleem, weszli do domu nad którym była gwiazda stanęła, a wszedłszy tam znaleźli dziecię z Maryą Matką jego, a ofiarowali mu dary, jako Panu i Królowi niebieskiemu. Szpiegowie chociaż też byli do Betleem przyszli, jednak do tego domu gdzie było dziecię Pan Jezus, nie mogli przystąpić ani nie śmieli żadną miarą wniknąć, ale tylko szparami przypatrywali się pilnie co się tam dzieje. Potem gdy już ci trzej królowie uczynili głęboki pokłon i dary oddali temu dziecięciu, obrócili się inną drogą do krainy swojej zostawiwszy Jerozalem na boku, bo im Pan Bóg we śnie objawił, aby się inną drogą udali. Lecz ci szpiegowie nie chcieli inną drogą powracać, lecz tylko tą którą przyszli, mówiąc między sobą: Mamy ich tu, przyjaciele, więc już musimy za nimi iść, aby ich nie ominąć, a idąc rozmawiali na drodze o tem dziecięciu i o tem pokłonie i darach, jako ci trzej królowie ze wszystkim majestatem swoim temu dziecięciu uczynili pokłon, mówiąc: To zaprawdę przedziwne, a niesłychany Boski pokłon i dary takowemu czynią dziecięciu nieśmiertelnemu, a tak rzekli na drugich, żeby o tem milczeli na drodze, mówiąc: Nie jest słusznie, abyśmy przed kim mieli się z tem chwalić, ale tu będziemy w Jerozalem, a dajmy pilne baczenie, abyśmy o tem dziecięciu jeszcze mogli cokolwiek usłyszeć. A tak przyszedłszy do Jerozalem, bo byli u króla Heroda przez dni kilka, mając u niego dobrą wolę, ponieważ mu się przypodobać umieli przez pochlebstwa, szukając rozmaitych sposobów jakby mu się przypodobać mogli, a mając to zawsze na myśli co w Betleem widzieli, tając to w sercach smutnych i żadnemu nie powiadając o tem, ponieważ byli szpiegowie chytry, lecz tylko dawali bacność, jeżeli się jeszcze co zjawilo lub utworzyło w mieście wielkiem i znajomem Jerozalem.

## ROZDZIAŁ XVII.

Potem stało się gdy jeszcze ci szpiegi byli w Jeruzalem, w tem się wypełniły dni aby ofiarowane było dziecię Pan Jezus; przynieśli go rodzice do Jeruzalem do kościoła, a usłyszawszy tam już jawnie o tem dziećciem, albowiem wiele świadectwa o nim było powiadano, a osobliwie od Symeona Kapłana i Anny Prorokini, którzy byli mówili o nim wszystko, jako on miał być Odkupiciel ludu Izraelskiego, także poznali go Synem Bożym. A tak ci szpiegowie słysząc to, zasnuć się bardzo i mówili między sobą: Mili towarzysze i bracia, już wiele widzimy i słyszymy nieszczęścia na siebie, przetoż nie bawmy się ale prędko poslijmy niektórych zważych do naszego Pana Lucypera z taką nowiną i przybieżaćo kilku z nich na miejsce i rzekli: Panie nasz, Lucyperze i wy Panowie radni, opowiadamy wam o tem, gdzieście nas wysłali na szpiegi; tych wszystkich pogan, których my widzieli, wszyscy się temu dziećciem kłaniali, tak jakby on był Syn Boży albo Król niebieski, ponieważ go niektórzy królem żydowskim mianowali, pytając się o niego w Betleem, kłaniali mu się nisko i czcili go pokłonem jako Boga i darami takimi, jakie tylko służą Bogu. Odpowiedział na to Lucyper: Cóż na to rzekł król Heród, kiedy usłyszał o innym królu żydowskim? tedy oni dopiero podźwignawszy głowy rzekli: Zaprawdę, Panie, tośmy od strachu zapomnieli powiedzieć, że w Jerozolimie mamy przyjacieli znamienitych, a osobliwie króla Heroda i poznaliśmy że on jest wielki nieprzyjaciel tego dziećcia, dlatego my wróciliśmy się do niego z Betleem, abyśmy u niego jako goście ciesząc go, mieli u niego dobrą wolę; krótko powiadając poznaliśmy, że on nas za swych przyjaciół uważa. To gdy usłyszał Lucyper był temu wielce rad i rzekł: No, moi wierni, bądźcie stałej myśli, a nie lękajcie się, jeszcze nam dosyć dobrze będzie, tylko tego Heroda za przyjaciela miejcie. I radzili wnet, jakoby mogli tego Heroda namówić, aby to dziecię zabił.

## ROZDZIAŁ XVIII.

Tedy Heród widząc że był od Mędrców oszukany, a że mu wiadomości nie dali o tem dziecięciu, rozgniewał się bardzo, a słysząc taką powieść o tem dziecięciu że się zdrowo chowa i rośnie, począł tedy wnet o jego śmierci myśleć; lecz w tym czasie był powołany Heród do Rzymu, a puściwszy się w drogę przyszedł ku okrętom Tarszańskim, a poznawszy że na nich byli ci trzej Królowie, którzy przyjechali do swoich krain. rozpaliwszy się gniewem wielkim, rozkazał je strzaskać, połamać i spalić, a to się stało według owego pisma Prorockiego, które mówi: w duchu prędkim zetrze okręta Tarszańskie. Potem zaś przyjechawszy ze Rzymu posłał do Betleem i po wszystkiej krainie Betleemskiej i nakazał wszystkie dzieciaki zamordować od dwu lat i jeszcze niżej, aż do dziecięcia, któremu by dopiero było dzień jeden; mając ufność że tak i narodzonego króla zamorduje, ale że nie miał mocy ani rady przeciw Bogu, przetoż wszechmogący Pan Bóg, Ojciec niebieski, wiedząc o tych zasadzkach, stawianych Synowi swemu milemu, raczył go przed tem skryć i do Egiptu wysłać, gdzie tam rodzice jego byli z nim aż do śmierci Heroda.

## ROZDZIAŁ XIX.

Gdy się dowiedział Lucyfer, iż z Panem Jezusem uciekli przed Herodem, rzekł do innych czartów: oto, moi wierni, już teraz bądźcie weseli a nie lękajcie się, wszakżem ja wam powiedział że nam jeszcze dobrze będzie, oto jużemy poznali że ten, któregośmy się tak bardzo lękali, nie jest Syn Boży, albowiem jeżeli się Bóg człowieka boi? aby przed nim uciekł, bojąc się przyjaciela naszego Heroda? Tak się też Michał ze swoją rotą za nim ujmował i bronił go, ale nie mógł dać rady i musiał uciec, przetoż on nie jest Bogiem. Tedy inni dyabli znowu rzekli: owszem, jużemy go poznali, jak nam ten Michał dość czarami swemi wyrządził i przeciwności toczył, ale my bylibyśmy inaczej z nim bój stoczyli, gdyby nie był do nieba uciekł, a przetoż się nas już boi Michał ze swoją rotą, odpuść nam, niech my z jego podróżą i z jego ludź-

mi na tym świecie zagramy i pomścimy się nad jego ludem; i dozwolił im Lucyfer, mówiąc: Owszem, moi wierni, w tem ja was powołam i przykażę, abyście ludzi wszelakiem trapieniem dręczyli. A tak rozbiegło się mnóstwo dyabłów po całym świecie, aby ludzi zwodzili, trapili, jednych głuchotą, drugich ślepotą, trzecich do ognia i wody rzucali, czwartych o skałę rozbijali, piątych zaś rozmaitemi chorobami trapili, a tak z ludźmi najgrawali się do woli, dopóki moc Syna Bożego zjawiona nie była.



## KSIEGA PIĄTA.

w której się opisuje o wyswobodzeniu Ojców świętych z ciemności, a to przez umęczenie i śmierć Syna Bożego.

### ROZDZIAŁ I.

I stało się gdy już było Panu Jezusowi lat 29, w ten czas był od świętego Jana w rzece Jordan ochrzczony dnia 6-go Stycznia, a oto z nieba od Boga Ojca przyszedł głos do niego temi słowy mówiący: „Ten jest Syn miły, w którym mi się upodobało, tego słuchajcie“. Tu już Bóg Ojciec osobno nam raczył swego miłego Syna ogłosić jawnie całemu światu, któremu niebo raczył otworzyć, także i Ducha św. widomie zesłał na Niego, aby i On był świadkiem Syna Bożego, nad tych dwóch świadków Bożych większych być nie może. Przetóż ci dyabli, którzy byli postani od Lucypera na zwiady po wszystkich miejscach i częściach świata, gdy widzieli te wielkie dziwy które się działy przy Panu Jezusie, a osobliwie gdy ten wielki głos Boski słyszeli, który z nieba przyszedł mówiący do niego, zlekli się okrutnie, mówiąc: Albowiem to był taki głos, że nawet fundamenta ziemi zatrzęśły się tak, że i mieszkania w których dyabli przebywali zburzone zostały, przetóż zbiegli się się wszyscy w kupę i rzekli: Ach, przyjaciele, co to jest nowego że się mieszkania nasze zawaliły, albo co to za głos taki, który tak z nami sobie począł. A usłyszawszy, że ten głos od samego Boga pochodzi, rzekli do siebie: Mili towarzysze, jużesmy teraz poznali i słyszeli świadectwo od samego Boga, że ten Jezus jest Syn Bo-

ży, bo się Jemu niebo otworzyło, przetoż radźmy co czynić mamy; odpowiedzieli inni mówiąc: Jest to rzecz niesłychana i niewidziana, którą my już sami słyszeli, więc nie uciekajmy ale dokonajmy dzieła nasze jako nam nakazał nasz Lucyfer, a tem pilniej trapijmy ludzi rozlicznymi uciskami, dopóki nam zabronione nie będzie, a tak ile możemy to ich do siebie przyciągmy, boć on już na świecie władać będzie, a strach by się na piekło nie pokusił, ale nie odciągajmy się, a tej rzeczy nie zaniedbujmy, ale czempredzej naszemu Lucyferowi oznajmijmy. I tak pobiegli niektórzy z nich czempredzej do Lucyfera do piekła z tą nowiną, mówiąc: Lucyferze, najprzód tobie kazali nasi towarzysze oznajmić, że pilnie wykonali co im twoja wielmożność rozkazała, to jest ludzi podchodzić i trapić rozlicznie, przytem twoja wielbność racz wiedzieć, żeśmy są od nich posłani do ciebie z tą nowiną, która tej chwili się stała. Prawda, panie nasz Lucyferze i wy, panowie radni, jest się czemu podziwić, a możecie i wy sami ten głos przeraźliwy słyszeli. A oni odpowiedzieli im na to, że pioruny i grzmoty słyszeli. Rzekli zaś posłowie, nie był to grom, ale głos Boży. A krótko powiadając, ten Jezus o którym tak wiele gadania było, zapewnie jest Syn Boży, albowiem ten głos którzyście i wy sami słyszeli i mieliście za grom, było to świadectwo o tym Jezusie od samego Boga z nieba mówiącego temi słowy: „Ten jest Syn mój miły, w którym mi się upodobało, tego słuchajcie”. Ale my przez to zaraz nie uciekali, tylko dłuższy czas się przypatrywali, chrztu Syna Bożego.

## ROZDZIAŁ II.

Tegoż czasu byli dyabli w wielkim strachu dla takich niesłychanych nowin, które od tych posłów słyszeli; ale Lucyfer jako zchytrzały, wypytywał się pilnie o to onych szpiegów, mówiąc im: Jakoż to świadectwo było o tym Jezusie? Odpowiedzieli mu posłowie, mówiąc: Panie, gdy był ochrzczony w Jordanie od niejakiego Pustelnika, który to także nam jest na przeszkodzie, bo na kazaniu przeciw nam mówi i chrzci, więc tedy ten głos był słyszany. Słyszając Lucyfer o chrzcie, śmiał się z tego, mówiąc: Ha, ha, ha! jużeście poznali Syna Bożego i cóż się na darmo dacie śmiać ze siebie

niemądry, a co to nie wiecie, że Bóg nie potrzebuje chrztu tylko grzeszni ludzie, a przecież gdy się on dał ochrzcić, tak on nie jest Syn Boży ale jest niejaki człowiek, który przez ten chrzest uczyniony jest świętym. Jak mówicie, że tam wam jest ciężko bardzo, więc ja tam sam pójdę a dowiem się, kto i jaki jest ten człowiek, onego wy się nie bójcie bo i ja się go nie boję i bać nie będę, albowiem ja już i świętych skusił tak i tego się nie boję, a doskonale się dowiem czyli on jest Synem Bożym. Tedy ci posłowie będąc od Lucypera pocieszeni, poszli znowu na świat do swoich towarzyszków aby ich pocieszyli, a Jezusa aby się nie bali w niczem, że on nie jest prawy Syn Boży. I tak powiadali wszystko tym swoim towarzyszom jako byli od Lucypera słyszeli, aby się nikogo nie bali. Tak też i sam Lucyper do niego się gotuje, aby go kusił jako innego grzesznika. Jak tę powieść oni łowcy usłyszeli od swoich towarzyszków, nabrali złości na Jezusa, a tak mając ufnosć u swego Lucypera, jeszcze chętniejsi byli do trapienia ludzi.

I stało się potem gdy już ci szpiegi znowu odeszli do tych drugich dyabłów, rzekła rada do Lucypera: tak jest, jakoś Panie powiedział o tym Jezusie, że on nie jest prawy Syn Boży, my też tak mówimy, że to tylko jest człowiek święty, ponieważ się dał ochrzcić jakoś ty sam powiedział, więc tego wszystkiego, Panie Lucyperze, puszczać nie trzeba, a nie dawać sobie czynić przeszkody, którą ponosimy dla niego. Tedy rzekł Lucyper: owszem, moi wierni, choćby On był święty i wielki aż do Nieba i choćby nawet był sam Syn Boży, to sobie nie dajmy szkodzić, a potem obaczycie jak ja sobie z Nim pocznę, potrzeba mu będzie obrony i opatrności.

### ROZDZIAŁ III.

Więc tedy Lucyper nie czekając długo udał się wnet na świat, ażeby Syna Bożego pokusił i szukał przystępu, aby go mógł samego znaleźć, albowiem Aniołowie byli przy Nim, ale Pan Jezus wiedząc te wszystkie rzeczy jako prawdziwy Bóg-człowiek, wiedząc że miał być od dyabła kuszony, tedy zaraz po chrzcie poszedł na puszcę, która leży między Jeruzalem a Jerychem (u Łukasza św. w r. 10). Kędy to on człowiek był wpadł między zbójce, idąc z Jeruzalem do Jerycho; na tej

to puszczy był Pan Jezus (u Mateusza św. w r. 4) poszcząć 40 dni i nocy. A znając to Wszechmogący Pan, że Lucyper gotowy jest Onego pokusić, rozkazał Aniołom swoim aby odstąpili od Niego, ażeby mógł Lucyper do niego przystąpić. Potem Lucyper widząc że Pan Jezus sam tylko, począł go trzema rzeczami kusić, to jest: aby powiedział kamieniom, które tam były, aby się stały chlebem; powtóre, zawiódł go na ganek kościelny i kazał mu się spuścić na dół, jeżeli jest Synem Bożym; po trzecie, wywiódł go na górę bardzo wysoką, tam mu pokazał bogactwa i godności tego świata, mówiąc: To wszystko dam Tobie co widzisz oczyma Twemi, jeżeli upadłszy uczynisz mi pokłon. Tak go Lucyper kusił do trzeciego razu. Tak też był uwiódł pierwszych rodziców w raj, to jest pychą, próżną chwałą i łakomstwem. Ale Pan Jezus przemógł go pismem świętem, albowiem Pismo Święte a słowo Boże, jest obroną człowiekowi w pokuszeniach, a nawet przy śmierci.

#### ROZDZIAŁ IV.

Lucyper chociaż przemożony został nie szedł zaraz do piekła, ale będąc złością uniesiony rozmyślał o tem, jakoby ludzi podburzyć mógł naprzeciw Panu Jezusowi, jakoż tak uczynił. Albowiem kiedy począł Pan Jezus ludzi od grzechów odwodzić, tak zaraz złość swoją poczęli żydzi mieć do Pana Jezusa. Najpierwej umyślili go ukamienować, ale nie mogli mu zaszkodzić bez woli Jego świętej; lecz kiedy tak Lucyper między żydami rządził i tak też świętego Jana chrzciciela do więzienia wtrącił, potem dopiero poszedł do piekła na miejsce swoje i rzekł do swoich współtowarzyszów: tak, moi wierzni, bądźcie weseli, już ja tam tego Jezusa pokusił, nie jest On Syn Boży teraz już widzicie, że nam się sprzeciwiać nie będzie cnotą ani świętością swoją. A tak już na Niego nic nie dbajmy, musi On ku nam i pod moc naszą się dostać jako i inni ludzie. A tego Chrzciciela Pustelnika, który Go ochrzcił, jużem do więzienia wtrącił, będziemy go tu wnet mieli, aby i on nam nie szkodził w naszym łowie, a tak już tam nasi są swobodni, śmiało sobie z ludźmi naigrawają, trapiąc ich rozmaitemi chorobami, kalectwem we dnie i w nocy. I byli bardzo weseli z tego wszyscy dyabli, że taką moc ma-



ją na świecie, ale Pan Jezus mając litość nad pokoleniem ludzkim i widząc ich w tak wielkiem trapieniu od duchów piekielnych, począł ich także swoją świętą mocą trapić i wyganiać z pomiędzy ludzi. Przetóż dyabli znając Pana Jezusa, a będąc od Niego trapieni, nie śmieli blisko do Niego przystąpić, ale tylko z daleka chodząc krzyczeli dla utrapienia swego, wołając do niego: (u Mat. św. w r. 8). Co nam po Tobie, Jezusie Nazareński, przyszedłeś przed czasem nas trapić? wiemy żeś Ty jest Syn Boży Boga najwyższego. Tak wołali przekłęci z wielkiego utrapienia swego, także dlatego, że się im zeznał, że jest Syn Boży.

## ROZDZIAŁ V.

Przetóż dyabli, kiedy im był tak ciężki i uporny Pan Jezus, nie mogąc już zcierpieć lecieli znowu do piekła do Lucypera, krzycząc i wołając: Ach, Panie nasz! prosimy Cię, nie daj nas już więcej trapić. Gdy to usłyszał Lucyper ze swoją radą, strachem wielkim zdjęty, rozumiejąc że już jego łowcy są rozproszeni, a ujrawszy ich tak bardzo utrapionych, zląkł się bardzo i rzekł: Ach, niestety! i cóż jest takiego, lecz oni trzęsąc się odpowiedzieli mówiąc: Ach, Panie nasz! jużesmy sobie z ludźmi zagrali, a teraz nam będzie przykro, oto wszyscy widzicie jakeśmy są wielce strapieni, że ledwie od strachu żyjemy.

†Także i Lucyper z innymi dyablami bardzo się był zląkł i spytał ich: cóż wam się przytrafiło, albo któż was takiego strachu nabawił? Odpowiedzieli oni posłowiem: oto ten Jezus już z nami teraz sam zagrywa, że jak świat światem stoi, to nam tak ciężko nie było, co teraz On z nami wyrabia. Tedy Lucyper rozniewał się okrutnie i rzekł: milczcie, już nie chcę cobyście mi tyle mówili, jeżeli chcecie mieć głowy wasze całe, ja wam powiedziałem, że On nie jest prawy Syn Boży, iżem ja go skusił.

Odpowiedziała rada jego, mówiąc: tak jest, Panie, żeś nam to powiedział, oto już się dzieje, a przetóż wy łowcy nie mieliście się czemu turbować ani lękać i dla jakiej przyczyny uciekacie, albowiem On nie jest prawy Syn Boży, ale wyście są prawe strachy, boicie się szumu od liścia upadłego z drzewa, a nie wstydzicie się w sercach swoich. I podobala

się ta mowa radzie jego, lecz łowcy znowu odpowiedzieli: Miłociwy Panie i wy radni przyjaciele, jak mówicie, że on nie jest prawy Syn Boży?—niech On będzie co chce, ale my do niego już nie przystąpimy, albowiem jużemy od niego dosyć trapienia ponieśli, jeszcze wielki dziw żeśmy w tem utrapieniu żywi zostali. A gdybyśmy nie byli wedle morza weszli we wieprze, zapewne by nasza noga nie była uszła, (u Mat. św. w r. 6) lecz skorośmy się w morzu zatopili, uciekaliśmy z daleka przed nim, bo by tam już była ostatnia gra. A tak Panie nasz, Lucyperze, prosimy ciebie już nas więcej nie posyłaj do niego, bo my już temu poradzić nie możemy. Tedy Lucyper rozmyślał nad tą prośbą swoich łowców i nie chciał ich już do niego wysyłać, lecz krzycząc i lamentując bardzo nad takimi powieściami. Po małej chwili dodawszy sobie ducha rzekł: Ej! przecież ja bez tego być nie mogę, abym ja Mu nie miał dać rady, a o śmierć go nie przyprawił, albowiem mojej mocy żaden wykonać nie może, ani się sprzeciwić; a przetoż pilniej począł o jego śmierć myśleć, a tak żydów na niego pobudził, aby go podług swojej woli zamordowali. I stało się, kiedy się o tem do rady schodzili żydzi i uczeni Faryzeusze; tedy się dowiedział Lucyper, a wstawszy biegał do nich pomagając im radzić, aby Pana Jezusa srodze zamordowali. Ale już był pierwej za Boskim sposobem Kafasz w radzie wystawił, jaką męką miał zginać, więc on już nie śmiał radzić, ale szeptał wszystkim aby już przystali na tem, a inaczej nie uczynili. I tak od tego czasu zaraz szukali sposobu, aby go zamordować. Lecz nie mogli tego wykonać, aż sam Pan Jezus, Syn Boży, raczył dobrowolnie przyzwolić, albowiem on wiedział wszystko, co na niego przyjsie miało, także uczniom swoim raczył to pierwej miłociwie oznajmić.

## ROZDZIAŁ VI.

Przetóż, gdy był Wielki Czwartek, usiadł Pan Jezus z dwunastu uczniami swemi za stołem, widząc że się godzina już jego przybliżała, aby szedł z tego świata do Ojca swojego niebieskiego, tedy począł smutnie oznajmiać skonanie swoje, mówiąc: (u Mat. św. w r. 26). Już się przybliża godzina, a Syn człowieczy już idze, jako pisano o nim i tak chcąc swej

śmierci pamiętkę zostawić, raczył im gody, lub ostatnią wieczerzę wyprawić pierwej, niżeli cierpieć miał, a co najdziwniejszego i najdroższego, Ciało i Krew przenaświętszą im dał (jako mówi Pismo św. w Ps. 110). Pamiętkę uczyni Pan przedziwnych spraw swoich, a pokarm tym którzy się go boją, ponieważ jest imieniem Baranka, niebieski pokarm nad sposobami chleba i wina, za napój siebie im dawał samego, ażeby onego tak używając pamiętkę śmierci jego uczynili, dopóki nie przyjdzie na ostatni sąd Boży.

Tedy Lucyper podburzył kapłany żydowskie, aby Pana Jezusa zamordowali i tak szukał przystępu do tego, jako im był drogi Pan wydany przez Judasza Iskaryotę, łakomca i złodzieja, który był uczniem Jezusowym, chodząc za Panem Jezusem, słodkich a rozkosznych potraw używając, to jest: Ciało i Krew jego (u Jana św. w r. 113). Lecz że był łakomy i złodziej, który ze wszystkiego kradł co mu dawano i więcej uważał pieniądze niżeli samego Boga. Znając to Lucyper wstąpił do niego namawiając go, żeby za pieniądze zdradził Pana Jezusa. Tedy Judasz co miał na myśli to wykonał, albowiem gdy już było po wieczerzy, odszedł do biskupów i wydał im Pana swego, a naradziwszy się, pojął zastęp żydostwa i szedł z nimi do ogrodu Gethsemańskiego, kędy się zwykł Jezus modlić i pokazał im go.

Ale Pan Jezus wiedząc te wszystkie rzeczy, które na niego miały przyjść, poszedł naprzeciw swoim nieprzyjaciółom dobrowolnie i rzekł: „Kogóż szukacie?” Oni odpowiedzieli: „Jezusa Nazareńskiego!” w ten czas dał im się Pan Jezus poznać mówiąc: „Jam jeet!” tedy postąpili nazad, a padli na ziemię i długo leżeli nie mogąc wstać, dopóki on nie zezwolił. A Lucyper dziwując się temu, zląkł się albowiem poznał moc Boską będącą przy nim, przetoż lękając się myślał uciec, ale jeszcze pomyślał sobie, poczekam jeszcze, jeżeli On jest Syn Boży nie będą mu mogli szkodzić, ale jak widział, że go imają, wiążą, targają, przed sobą wiodą i całą noc trapią, pocieszył się i rzekł sam do siebie: O! gdyby to był Syn Boży, nie dał by im się zapewne katować i trapić, dla tego znowu był Lucyper wesoly i wszystkich żydów pobudzał, aby go bili, naigrawali i pośmiewali się z niego; jednakowoż chociaż takie niezmierne męki wymyślali na Niego, wszystko On to cierpliwie znosił, jako cichy i pokorny Baranek. Tedy się znowu Lucyper przyglądając jego cierpli-

wości, ponieważ nigdy w żadnym człowieku takowej cierpliwości dobrowolnej nie widział, więc obawiał się znowu aby nie był oszukany, a tak lękając się począł znowu obmyślać, jakoby go mógł z rąk ich wyrwać i uwolnić, lecz za Boskiem rozporządzeniem już okrutnych żydów ukoić nie mógł, ponieważ się byli wszyscy na Niego uwzięli, aby Go zabić,



krzyżąc wszyscy ustawicznym głosem: Godzien jest śmierci! Ukrzyżuj, ukrzyżuj, Piłacie! Tedy jak widział szatan, że już się zbliża drogiemu Panu czas do śmierci, nie wiedząc jakby to mógł znowu wzruszyć, więc począł Piłatową żonę snem trapić, a jako przez żonę uwiódł pokolenie ludzkie, tak znowu chciał przez żonę przeszkodzić wykupieniu ludzkiemu, a tak zaraz rano poszła bez omieszkania żona Piłata, mówiąc mu: Nie miej ty nic z tym sprawiedliwym, wycierpiałam wiele tej nocy we śnie dla niego. Ale żywe głosy przemagały, wołając a krzyżąc na Piłata ustawicznym głosem: ukrzyżuj Go, bo jeżeli tego nie uczynisz, wtedy nie będziesz przyjacielem cesarskim.

Piłat, obawiając się cesarza, dał Pana Jezusa na wolę żydów ukrzyżować, chociaż Go miał za niewinnego, a tak Pan Jezus szedł dobrowolnie na śmierć, będąc wiele utrapiony, jako mu był Bóg Ojciec ułożył i ukrzyżowany został. A oto stały się wielkie ciemności po wszystkiej ziemi, słońce się zaćmiło przeciw przyrodzonemu biegowi swemu. To zaś gdy widział Lucyfer, tedy go strach i bojaźń ogarnęła, nie wiedząc gdzie się miał podziąć dla tak wielkiego smutku i strachu, w którym po ten czas przebywał.

## ROZDZIAŁ VII.

Lecz, gdy usłyszał Lucyper, że drogi Pan z wielkich boleści zapłakał, a głosem wielkim do Boga Ojca zawołał: „Boże mój, Boże mój! czemuś mnie opuścił?“ Tedy znowu podskoczył Lucyper i rzekł sam do siebie: O! gdyby to był Syn Boży, nie opuścił by go Bóg w takim utrapieniu. A tak pomyślał sobie, że drogi Pan jest od Boga opuszczony, radował się niezmiernie i natychmiast posłał do ukrzyżowanego Pana dyabły swoje, aby strzegli kiedyby skonał, aby pochwycili duszę jego jako innego człowieka i rzekł: (w Ps. 70). Idźcie prędko do miejsca gdzie On ukrzyżowany jest, a złapcie duszę Jego i do mnie ją przywieźcie, albowiem nie jest żaden ktoby ją z rąk moich wyrwał. Tedy dyabli zaraz poszli jako im rozkazał Lucyper, aby strzegli duszę jego, potem też piekła i śmierci powiedział: To wam przykazuję, abyście się przygotowali na przyjście duszy Jego, abyście Mu w niczem nie folgowali, ponieważ On wam też nie folgował, jako sami wiecie, ile On wam to razy groził, kiedy powiedział (Izajasz Prorok w r. 13). O śmierci, ja będę umartwieniem twojem, i tak się z nas naśmiewał i natrząsał, a ja go do tego sam wprawił i do tej jamy Go ja wprowadzę, tak wiedźcie, nie przepuszczajcie mu. Tedy śmierć i piekło będąc smutnemi odpowiedzieli, mówiąc: Ej! Panie Lucyperze, nie gadaj głupstw napróżno, bośmy sami słyszeli na uszy swoje o Nim, że on jest mocny przed Bogiem i ludźmi (u Joba św. w r. 28). Ani też żaden inny, tylko Bóg zna i rozumie drogi jego, On wie dać miejsce Jemu. Przetóż, Panie Lucyperze, nie gotuj mu tu miejsca w piekle, bo nie wiesz coby On tu teraz począć mógł, lepiejby nam raczej było, abys go tu nie pragnał i nie puszczał. Lecz Lucyper, rozgniewawszy się na nich, rzekł: O! wy nierozumni, czemuż jeszcze błądzicie, a nie myślicie co jest prawego, wszakżem ja już powiedział co On jest, że jest grzesznik który się śmierci boi tak jako inny człowiek, bom ja słyszał kiedy powiedział: „Smutna jest dusza moja aż do śmierci!“ (u Mat. św. w r. 26). A teraz już na krzyżu wisi, Boga o pomoc woła, lecz Go Bóg opuścił jako grzesznika, albowiem co On nam uczynił szkody, to wszystko przez czary swoje. Odpowiedzieli mu znowu śmierć i piekło: uwierzymy

Panie Lucyperze, jeżeli dobrze uczynisz, to też dobrze pożyjesz, a my z Tobą.

Oto poznaj człowiecze, a przypatrzcie się pilno, jako się drogiemu Panu w jego boleściach urągali i pośmiewali się z niego, w piekle i na ziemi, albowiem był ten Pan w ciężkiem utrapieniu, a mocy żadnej nie mając, ani nie potrzebując od Boga ani od ludzi, ani też pocieszenia nie mając nijakiego, ponieważ ta radość którą jego św. dusza używała z Bóstwem, w ten czas od niego odjęta była, aby tak ze wszystkich stron cierpiał na duszy i na ciele równie, jak gdyby już był od Boga opuszczony, lecz nie był opuszczony tylko do woli Ojca niebieskiego, bo jak zawołał (w Ps. 34). „Boże mój! Boże mój! czemuś mnie opuścił!” A potem się znowu z płaczem modlił, tak w tem momencie wysłuchany był zaraz przez posłuszną swoją i także też zasłużył sobie wziąć pocieszenie i nawiedzenie Boskie, albowiem był głos słyszany z nieba od Ojca niebieskiego mówiący: Nie opuścimy Cię, Synu mój miły, nie lękaj się, bom ja jestem z Tobą i zawsze i na wieki pozostanę przy Tobie.

A tak, Synu mój miły, przepasz się mieczem swoim na biodra swoje najmocniejsze, a upewnij się szczęśliwie, pójdź z tego świata, zwycięż nad dyablem, pomnij zaszczyt pomocy swojej, to jest miecz chwaty Twojej, a nie będą mogli wziąć ciebie nieprzyjaciele Twoi, lecz Ty na gardło ich nastąpisz i po nich deptać będziesz, Synu mój najmilszy (z 3 ks. Mojż. w r. 33). I tak temi słowy był pocieszony od Boga Ojca niebieskiego miły Syn Boży w swoich niezmiernych boleściach wisząc na krzyżu.

## ROZDZIAŁ VIII.

Poznawszy to czarci, którzy byli od Lucypera posłani, żeby strzegli duszy jego, przylecieli prędko do Lucypera, do piekła mówiąc: O, Panie! poznaliśmy, że temu Jezusowi z nieba mieczy i innej zbroi podali, a jeszcze nieco się odzywa. Ale Lucyper nie chciał tego słuchać, lecz śmiał się mówiąc: Ha, ha, ha! to ja wierzę, że on się do prędkiej obrony wziąć gotów, ale się już zgąć nie może, bo już na krzyżu wisi, a wy się jeszcze dajecie uwodzić, o niemądrzy, czyli nie wiecie, że on jest czarownik, więc nas temi czarami chce stra-

zyć. Tedy i rada jego, podchlebiając mu, rzekła: O, Panie nasz, kto jest Ten, aby się mógł z tobą próbować? choćby się i próbował, Ten nie obstoi przed mocą twoją. Tedy Lucyper podniósłszy się rzekł: owszem, moi wierni, moje jest zwycięstwo i wnet też widzieć będziecie co jego rękojmie i czary pomogą. Teraz ja już tam sam pójde, a odrażę go, jak się wam tu dostanie, gdybym ja tu jeszcze nie był to wam nakazuję, abyście mu w niczem nie folgowali i nie nie przepuszczali.

Tedy Lucyper ubrawszy się w swoje odzienie ogniste, ufając w nie jako silny mocarz i książę tego świata, szedł do Ukrzyżowanego Jezusa, a dochodząc patrzył pilnie na krzyż którą stroną mógł do niego przystąpić, bo chociaż ufał w swoje odzienie, jednak nie śmiał z tyłu ani z przodu do Pana przystąpić; a siadłszy na krzyżu po boku wedle Pana bolesnego, dawał bacność wielką czyliby na nim nie mógł co zauważyć, lecz nie mógł nic na Panu miłościwym wyszukać ni teraz ni pierwej, ponieważ drogi Pan nigdy żadnego grzechu nie uczynił, ani nie jest znaleziony w ustach Jego, a nie mogąc nic na jego świętym żywocie mieć, tak czuwał pilnie na duszę Jego aby ją pożarł, albowiem dyabeł ku sobie pociąga wszystkie dusze święte i nieświęte, a tedy widząc Pan Jezus że już przyszedł książę tego świata, a na nim nie masz, raczył się wtedy naprzeciw niemu brać, tem swobodniej przez śmierć swoją niewinną, mając także i odzienie na sobie bardzo świetne, to jest niewinność świętości i także wszystkie cnoty, któremi się był uzbroił do boju duchownego i w nich także raczył się statecznie zabierać do tego księżęcia piekielnego, albowiem był we wszystkim odzieniu Bożem. a idąc z tego świata szczęśliwie, zawołał głosem wielkim do Boga Ojca, mówiąc: „Ojczy mój! w ręce Twoje polecem ducha mego“. To wymówiwszy, wypuścił swoją najśw. i błogosławioną duszę.

I wnet porażony został ten mocny a silny mocarz tego świata, książę piekielny Lucyper, którego Pan Jezus poraził przenajśw. Duchem z ust swoich, a ranił Go raną nieuleczalną wiecznego zatracenia, ale Lucyper nie wiedział o jego zatajonem Bóstwie w świętem człowieczeństwie, ranił się nim jakoby strzałą najostrzejszą, która się tała w skrytości jego św. człowieczeństwa. Przetóż Lucyper zawadziwszy się o tak ostrą strzałę, to jest o Bóstwo Pana Zbawiciela naszego, ranił

się bardzo ciężko i upadł; i tak padł cały do piekła, że się wszystkie fundamenta ziemi zatrzęsły i całe piekło. Tedy czarci i wszyscy inni którzy byli w piekle, przelecieli się tak wielkiego trzęsienia piekła i zlecieli się wszyscy w jedno miejsce, gdzie Lucyfer leżał na pół tylko żywy od takiej niemocy, a oglądając Go tak zranionego, krzyknęli żałośnie mówiąc: Ach, niestety! jak upadła moc, sława i głowa nasza. Lecz Lucyfer będąc zemdlony i tak zraniony od niemocy, nie mógł nic odpowiedzieć, tylko rozgniewawszy się ryczał sam w sobie jako szelma okrutna. I stał się wielki grzmot, a burzenie między czartami wszystkiemi, aż się piekło trzęsło od strachu wielkiego. A śmierć też zaraz rażona została od śmierci Jezusa, a do przepaści wrzucona była, gdzie to także moc i prawo swoje straciła. Czarcie zaś nie wiedząc gdzie się mieli podziać, mruzczyli, trzęsąc się od wielkiego strachu z całym piekłem.

## ROZDZIAŁ IX.

I tak kiedy to wielkie mruczenie i strach się stał między czartami, a oto Król chwały i zwycięzca chwalebny Jezus Chrystus, udał się do piekła z wielką mocą i sławą, także z wielkim mnóstwem duchów Anielskich, których to gdy czarci ujrzeli że się ku nim przybliżają do piekła, zlekli się okrutnie. A w tem Aniołowie, którzy szli przed Panem Jezusem, przybliżyli się ku bramom piekielnym i rzekli głosem wielkim do nich, mówiąc: Otwórzcie się bramy piekielne, niech wnidzie król chwały. Co gdy czarci usłyszeli, tedy wszyscy prędko zlecieli się ku bramom piekielnym, a zawierając wrota, rzekli: Który to jest ten król chwały? Odpowiedzieli Aniołowie: Pan silny a mocny w boju, przetoż otwórzcie wrota swoje książęta piekielne, niech wnidzie król chwały. Tedy czarci od wielkiego strachu pomdleli, a niektórzy z nich znowu rzekli te same słowa: Który to jest król chwały? A w tem Pan Jezus przystąpił z dwoma Apostołami ku bramom piekielnym i zaraz przed obliczem Jego zatrzęsły się wszystkie bramy piekielne, to jest zapory ich żelazne połamane zostały, a zamki miedziane pokruszone i wszystkie bramy piekielne pootwierane zostały. Tedy Pan Jezus sam wstąpił z wielką jasnością i sławą. Czarcie zaś wszyscy pouciekali gdzie który



mógł. Lucyfer nie mogąc się z miejsca ruszyć, tylko leżał i ryczał, a Aniołowie poczęli mu domawiać: O szatanie, o kijażę wszystkiej pychy i złości, oto chciałeś na początku Bogu i Stworzycielowi Twojemu równym być przez pychę i złość twoją, teraz zaś chciałeś znowu Króla chwały poniżyć, lecz oto on już sam po tobie chodzić i deptać będzie, a zatraci cię na przepaści piekielne. Tedy Lucyfer zaryknął okrutnie. Tedy Pan Jezus nastąpił mu na głowę jego, rozkazał Aniołowi aby związawszy wrzucił go do głębokości piekielnej i rozkazał piekłu, mówiąc: Przykazuję tobie piekło, abys tego niegodziwca Lucyfera nie wypuściło, dokąd ja tobie nie rozkażę.

## ROZDZIAŁ X.

Potem gdy już Lucyfer był do przepaści piekielnej wrzucony, tedy szli znowu Aniołowie naprzód przed Panem Jezusem do Ojców świętych do ciemności, gdzie siedzieli w więzieniu, a przyszedszy do nich poczęli śpiewać pieśń pocieszna (z Objaw. świętego Jana w r. 17). Chwałę zdawajcie Panu Bogu naszemu wszyscy Święci Jego, którzy się boicie Pana jak mali tak i wielcy, albowiem zwyciężył Pan Bóg wszechmogący... Tedy mili Święci też wesoło zaśpiewali, mówiąc: radujmy i weselmy się, a dawajmy cześć i chwałę Panu Bogu naszemu. A w tem Pan Jezus przystąpiwszy do nich, rzekł: Oto ja już was uwalniam, najmilsi moi, już ja was wykupił przez gorzkie umęczenie moje, albowiem dla was stałem się człowiekiem pracowitym, a przez trzydzieści trzy lat wiele ucierpiałem, a tak wstańcie teraz z ciężkości więzienia waszego, moi najmilsi, a radujcie się ze mną. Bylibyście zaginęli, aleście już teraz są wykupieni, a to przez umęczenie moje. Ci Ojcowie święci zaraz powstawszy, padli na kolana i rzekli: Dziękujemy Tobie, nasz miły Panie Jezu Chryste, przez wielką chwałę Twoją, żeś nas przez okrutną śmierć Twoją drogą wykupił i zbawił. Tedy bądź z tego cześć, chwala i błogosławieństwo, nasz miły Panie Jezu Chryste, na wieki wieków. Amen.

## ROZDZIAŁ XI.

Gdy Ojcowie święci modlitwy dokonali, tedy im zaraz Pan Jezus dał swoje błogosławieństwo, mówiąc: Błogosławieństwo niechaj będzie z wami, moi najmilsi, wyprowadził ich z ciemności i rzekł im: Pójdźcie ze mną moi najwierniejsi, albowiem już jest przed wami dzień wesoly, jużescie są mojemu, albowiem kupilem was przez umęczenie moje. Zasmuceni są książęta piekielni, strach i bojaźń przejęły ich bardzo i stali się jako kamień nieużyteczny. Ojcowie święci idąc za Panem Jezusem śpiewali głosami wesołemi i przyszli najprzód do Betleem gdzie się narodził Pan Jezus, tu zaraz ci Aniołowie, którzy szli najprzód oglądać szopkę, w której leżał Pan Jezus, a ona bardzo wielką światłością oświecona i zaczęli zaraz ten wiersz śpiewać: „Oto się już świecą jasełki, w których leżało zbawienie nasze“. Potem znowu przyszli do Jeruzalem, tu im także Aniołowie ukazali te wszystkie miejsca i narzędzia, które za nas Pan Jezus cierpieć raczył przy swoim umęczeniu i one także bardzo pięknie się świecą i jaśnieją, jako nam na ostatecznym dniu sądnym będą pokazane, wszystkie te rzeczy oglądali Ojcowie święci, a dziękowali mu za to wszystko, że za nas mile cierpieć raczył miły Pan Jezus. Potem znowu rzekli Aniołowie: Pójdźcie tu także, a obaczcie miejsce gdzie był pochowany Pan Jezus i wiedli ich do grobu gdzie było ciało jego pochowane, a tu też mili Ojcowie święci chwilę się zatrzymali, patrząc na grób i na ten kamień wielki, którym był Pan Jezus przyłożony. I także na wszystkie rzeczy patrzeli i oglądali, serdecznie i nabożnie wzdychając i dziękując Jego świętej miłości z wielką radością.

## ROZDZIAŁ XII.

A kiedy Pan Jezus zmartwychwstał, zaraz swoich wiernych smutnych na świecie pocieszył. Najprzód Matkę swoją najmilszą, do której najprzód Aniołów posłał, żeby jej sławne zmartwychwstanie Jego opowiedzieli, chociaż Panna Marya pewnie wiedziała o swoim Synu miłym, że zmartwychwstał

jako jej był powiedział i musiała wielką boleść i żalność na swoim sercu z Jego okrutnego umęczenia ponieść, tak onej najpierwej swoje pocieszenie dać raczył przez swoich Aniołów, którzy zawitawszy do Panny Maryi wesoło zaśpiewali:

„Królowo niebieska, wesel się, Alleluja,

Któregoś zasłużyła nosić, Alleluja!

Zmartwychwstał jako powiedział. Alleluja.

A potem Pan Jezus, jako miły Synaczek, raczył się ukazać Matce swojej, tak jako jej był powiedział, z wielką sławą i radością, niżeli innym, a to dla Jej czystości i wiary stałej, którą ona zachowała o Synu swoim miłym, także dla boleści i żalności jej, którą miała nad wszystkich innych ludzi, według onego proroctwa Symeona, kapłana św. kiedy powiedział, że miecz Twoją duszę przeniknie, dla tego ją też milej i radośniej uweselił nad innych, potem też także raczył się jej pokazać i z nią rozmawiać, innym pokazał się więcej ku naprawieniu, niżeli ku pocieszeniu, ponieważ wszyscy wiarę stracili o Synu Bożym, prócz Panny Maryi Matki Jego. A przetoż innym ukazał się dla potrzeby, żeby się w wierze potwierdzili i naprawili, jako ich dość długo napominał, to jest 40 dni im się prawdziwie pokazywał. Oświadczając się przez swoje zmartwychwstanie prawdziwe w wielu dowodach przywodził im pismo starej figury i inne proroki, ciesząc i potwierdzając ich w niedowiarstwie, w którym byli zatopieni

### ROZDZIAŁ XIII.

Utwierdziwszy tedy Pan Jezus uczniu swoje w wierze i potem sporządziwszy wszystkie rzeczy i poruczenia Ojca swego na świecie, wywiódł ich tedy z Jeruzalem na górę Oliwną, a tam żegnając się z nimi wstąpił do nieba widomie, w głosie trąby i wesela Aniołów i Zastępów św. także patryarchów, których był wywiódł z ciemności i brał się nam najprzód w ciele swoim własnym przed wszystkimi, przez wszystkie chóry Anielskie. Którego gdy obaczyli Aniołowie z chórów swoich, albowiem jeszcze nie było wiadomo wszystkim o Panu Jezusie. I widząc Go, że On idzie z ziemi w tak sławnem odzieniu swoim, to jest w niewinności i światłości swojej. Tedy też chcąc oznajmić Pan Jezus tym Aniołom o sobie, którzy jeszcze nie wiedzieli o nim że był na świecie

i rzekł im: Ja jestem ten, który sprawiedliwość wyprawuję i sprawiedliwość każdemu radzę i czynię. Który sprawiedliwości Boskiej zadossyć uczynił, przez umęczenie i niewinną śmierć moją, a tak wykupiłem świat zwyciężywszy nad dyabłem, albowiem ja jestem bojownik, którym dyabły poraził i wszystkich ludzi przykazałem i ku zbawieniu wiecznemu ich doprowadziłem.

Tedy ci Aniołowie poznawszy Go być Synem Bożym, upadli na kolana swoje i rzekli: Witaj, pożądający nasz Zbawicielu i wykupicielu wszystkich ludzi, Panie Jezu Chryste, także współbraci naszych wybawicielu, a dziwując się odzieniu jego okrwawionemu, rzekli: Czemuż tak czerwone jest odzienie Twoje? nasz miły Panie Jezu Chryste. Odpowiedział im Pan Jezus: Jam swe wino sam tłoczył, to jest wydałem sam z siebie krew swoją przedrogą, a nie był ze mną żaden znaleziony mąż z ludzi, aby mi pomógł sam tylko trapiłem się i umarłem za wszystko stworzenie moje. I dziękowali mu Aniołowie, mówiąc: Dziękujemy Tobie, nasz miły Panie Jezu Chryste, żeś raczył cierpieć za nas współ braci i z całą rzeszą, ale ujrawszy na nim głębokie rany w Jego świętem ciele, tedy się go pytali: I cóż to są za rany, które widzimy w Twoim przenajświętszem ciele? Odpowiedział im znowu Pan Jezus: To są rany, któremi zraniony jestem w domu tych, którzy mię miłować mieli, a oni zraniwszy mnie, ukrzyżowali. Tedy wszystko mnóstwo Aniołów i Patryarchów świętych, których wiódł ze sobą wszyscy współ zawołali, mówiąc: I my dziękujemy z tego wszystkiego nasz miły Panie Jezu, żeś raczył za nas cierpieć i umrzeć, a wykupiłeś nas przez śmierć twoją niewinną, tak bądź Tobie cześć i chwała z tego na wieki wieków nasz miły Panie Jezu Chryste wykupicielu.

#### ROZDZIAŁ XIV.

Potem Pan Jezus idąc ku stolicy Wielebności ku Ojcu swemu miłemu, od którego był posłany, a ci Aniołowie i inni zastępowie za nim prowadząc Go, a śpiewając głosami wesolemi, mówią: Zwyciężył Pan Bóg nasz, Alleluja, to znamienie służy chociaż Pan Ojciec w Synu swoim jest, a Syn w Ojcu, także i z Duchem św. jeden Bóg na wieki wieków. Amen.

I wszak miły Syn Boży według człowieczeństwa wywiódł do chwały Ojców świętych; tedy też Ojciec niebieski wstawszy idąc ku Synowi swemu powiedział: O, witaj słowo moje jedyne, Synu mój najmilszy, któryś mi zaginał przez śmierć na krzyżu, lecz teraz jużes przyszedł ku mnie z wielką chwałą ku niewymownej radości mojej, Synu mój najrozkoszniejszy ze wszystkimi zastępami swemi. Odpowiedział mu Syn Boży (w Ps. 38). Dziękuję Tobie, Ojcze mój najmilszy, żeś mię przyjął z wolnemi mojemi, a nie dostąpiłeś nieprzyjaciołom radować się nademną, ale zagubieni są wszyscy, którzy szukali duszy mojej. Przetóż niech będzie imię Twe pochwalone na wieki wieków, Ojcze mój najmilszy. Potem wziął go za rękę Bóg Ojciec i rzekł do niego: oto pójdź, Synu mój najposłuszniejszy, wnijdź do przybytku i radości mojej ze wszystkimi zastępami twemi i wiódł się z nim, także i ci zastępowie szli z płasaniem i radością i z wesołem śpiewaniem do radości wiecznego błogostawieństwa, gdzie to Bóg Ojciec Synowi swemu miłemu i wszystkim wybranym Jego nastroi gody niewymowne. A wywiódszy go tam w niewypowiedziane bogactwa sławy swojej i gody rozkoszne, mówił do niego: Oto wszystkie rzeczy Twoje są, Synu mój najmilszy, a teraz już goduj ze mną i używaj najlepszego mego, a bądź Panem nad wszystkimi bogactwami memi. I rzekł Mu miły Syn Boży: Dziękuję Tobie, Ojcze mój najsprawiedliwszy, żeś mi dał moc na niebie i na ziemi, albowiem umiłowałeś mnie przed stworzeniem świata i także wszystkich współbraci moich. A tak, Ojcze mój najdobrotliwszy, chcę aby także oni byli i ze mną za stołem siedzieli, a z nami godowali, używając tej chwały naszej i bogactwa naszego, Ojcze mój najmilszy. Odpowiedział mu Ojciec niebieski: O, Synu mój najmilszy, wszystko to ma się stać przez Ciebie, bom ja Ciebie zamilował i onych także, ale Ciebie nadewszystko, Tyś jest pierworodny dziedzic najmilszy nad wszystkimi postanowiony, przetóż Synu mój jedyuy, tobiem ja wszystko podał, Ty ich sprawuj i rządz według woli Twojej. Rzekł do Niego miły Syn Boży: Dziękuję Tobie, Ojcze mój miły, żeś mnie wysłuchać raczył i jeszcze mnie wysłuchiwasz, Ojcze mój najdobrotliwszy.

## ROZDZIAŁ XV.

I teraz obróciwszy się Pan Jezus ku wszystkim zastępom, których był z piekła pojął za sobą i rzekł do nich (u Jana św. w r. 11). Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, a osiągniecie królestwo, które wam jest zgotowane od założenia świata, przystapcie teraz, abyście jedli i pili, siedząc za stołem moim w królestwie Ojca mego. Tedy mili Święci przystąpili kłaniali się, mówiąc Panu Jezusowi: Dziękujemy Tobie, nasz miły Panie Jezu, któryś nas wykupił krwią swoją, przywiodłeś nas ku Bogu naszemu, uczyniwszy nas książętami i królami, abyśmy królowali na wieki. Potem Pan Jezus zaczął ich sporządzać i za stół zasadzać według godności każdego, a zasadziwszy ich na miejscach swoich, począł im sam postu giwać, mówiąc: Oto już jedźcie i pijcie, moi najmilejsi, a odpoczywajcie w chwale Ojca mego, albowiem ja wam to zjed nał i sposobiał przez umęczenie moje, przetoż już godujcie i radujcie się ze mną na wieki. Rzekli zaś oni Jemu, mówiąc: Chwalić i śpiewać będziemy imieniu Twemu. Dziękując Tobie za wszystko dobre, nasz miły Panie Jezu na wieki wieków. Amen.

## ROZDZIAŁ XVI.

Potem Pan Jezus posadziwszy każdego na swem miejscu, żeby zażywali sławy i pokarmu rozkosznego w wiecznym weselu i błogosławieństwie i rzekł potem do Ojca swego miłego: Dziękuję Tobie, Ojcze mój najmilszy, żeś te rzeczy zachował wszystkim bojącym się Ciebie, albowiem na wieki chwalić Ciebie będą. Rzekł do Niego Ojciec: mój najmilszy Synu, oto ja już Ciebie wywyższam nad wszystkie inne, a i na stolicy wielebności osadzam, sąd mój i królestwo moje ze wszystkiem bogactwem mojem Tobie daję, Synu mój najposuszniejszy. A potem wzięwszy Go za rękę, posadził Go wedle siebie na prawicy, mówiąc: (w Ps. 109). Otóż już siedzisz na prawicy mojej, dokąd nie położę nieprzyjaciela podnóżkiem nóg Twoich. Albowiem z Tobą też jest to pierwsze błogosławieństwo, które od wieczności z Bóstwem Twoim było w jas-

ności świętej, albowiem zaprawdę przed stworzeniem świata  
jam Ciebie zrodził ze żywota mego, Synu mój jedyny. Rzekł  
znowu Syn do Ojca, siadając już na prawicy Boga Ojca swe-  
go, mówiąc: Dziękuję Tobie, Ojcze mój, żeś mnie osławił, sła-  
wa Twoja, którą miałem w Tobie pierwiej, niżeli był świat,  
sąd moc i królestwo Twoje i wszystko bogactwo Twoje po-  
dałeś mi z tego także, Ojcze mój, niech będzie cześć i chwa-  
ła, niech też będzie imię Twoje błogosławione na wieki wie-  
ków. Amen.



## KSIĘGA SZÓSTA.

czyli drugie opisanie żywej męki Pana naszego Jezusa Chrystusa.

To jest:

Co i jak Pan Jezus za nas cierpiał, które to opisanie było od Nikodema, miłośnika Chrystusowego opisane, a potem w kilkanaście lat na ratuszu Jerozolimskim znalezione i dla pamiątki wszystkich prawowiernych chrześcijan zostawione.

Stało się roku 19 za czasów Tyberyusza, Cesarza Rzymskiego, Heroda syna wielkiego Herodesa, władcy Galilejskiego, roku 10 panowania jego dnia 30 Marca, że Konsula Ruffina i Bubeliola, roku 4,022, pod książętami żydowskimi i kapłanami Józefa, Annasza, Kajfasza, które to rzeczy pewne i wiadome po umęczeniu Pana Jezusa, Syna Bożego, Nikodem spisał od kapłanów żydowskich i od innych, jak dalsze rozdziały opisują.

### ROZDZIAŁ I.

opisuje jako Pan Jezus był od żydów niesprawiedliwie oskarżony.

Ja Eneas Nikodem od dzieciństwa, Bożego zakonu będąc uczoney, napisałem ku poznaniu wszystkim wierzącym w Pana Jezusa. Annasz i Kajfasz, Sópna i Datan, Gamaliel, Judasz, Lewi i Naftali, Aleksander i Syrus, także i inni żydowie i starsi Pana naszego Jezusa Chrystusa byli dali pogańskiemu Piłatowi, staroście. Tedy Piłat kazał Pana naszego Jezusa Chrystusa związać i posłał Go Kajfaszowi, ponieważ dom Kajfaszów był blisko od domu Piłatowego. Tedy prędko przyszli przed drzwi radnego domu ze swoimi rycerzami, skarżąc na Jezusa rozmaitemi skargami, mówiąc: Tego czarownika zna-



my, że jest Syn Józefa cieśli i Maryi i wszystkich jego braci znamy, a on się teraz mieni być Synem Bożym i królem żydowskim, także świąt naszych i sabatu nie święci, zakon nasz chce zruszyć i znieważyc. Tedy ich się pytał Piłat, mówiąc: Jakoż chce zruszyć zakon wasz? odpowiedzieli żydowie: W zakonie mamy przykazano, abyśmy żadnego dzieła i żadnych robót nie robili w szabat, a On ślepe, głuche, kulawe, garbate, powietrzem ruszone, złamane, krzywe, trędowate i czarami opętane uzdrawia. I rzekł im Piłat: toż przez to złe czyni. Rzekli mu żydowie: jest złorzeczny, a w książęciu dyabelskim Belzebubie wygania czarty i wszystkie rzeczy są jemu poddane. I rzekł im Piłat: Jak ja słyszę to On czartów nie wygania w nieczystym duchu, ale w mocy Bożej; ani też nie jest złorzeczny, który takowe uzdrawia, ale że jest doskonały lekarz. Rzekli mu żydowie: Prosimy Twojej wielbności, abys rozkazał jemu przed sobą stanąć, a przesiłuchać Jego przed stolicą Twoją. Odpowiedział im Piłat: Jakoż ja będę sądzić? mam sądzić króla waszego; rzekli mu żydowie: my Go nie zowiemy królem być, ale On się czyni królem żydowskim i Synem Bożym. Tedy zawoławszy Piłat dworzanina jednego i rzekł mu, także innych jeszcze posłał z nim, którzy tam stali, mówiąc im: ze wszystkim pokojem szedłszy, przywieďte tu Jezusa. A odszedłszy z wielką uczciwością, przystąpili ku Jezusowi. A kiedy go dworzanin ujrzał, poznał Pana Jezusa, a strach wielki go ogarnął i tak zaraz padł na kolana swoje i kłaniał się Jemu, a prześcierał które w rękę trzymał, rozpostarł na ziemi przed Nim i rzekł: Panie miły, po tem chodź, a pójdź z nami, albowiem Cię sędzia woła ku sprawieniu i przesiłuchaniu.

Widząc to żydzi co ten dworzanin uczynił, że rozpostarł prześcierało na ziemi przed Nim i rzekł, aby szedł po nich, rozgniewali się okrutnie na niego i zawoławszy na Piłata, rzekli: Czemużes Ty samemu z nami nie kazał przyjsć nie z tym dworzaninem, on tedy ujrzawszy Go, padł zaraz na kolana swoje przed nim, kłaniając Mu się, a do tego prześcierała które w rękę trzymał, rozpostarł przed Nim na ziemi i mówił: Panie miły, potem chodź, a pójdź z nami, bo Cię sędzia woła ku przesiłuchaniu. Tedy Piłat zawoławszy onego dworzanina, powiedział: Czemuś tak uczynił? Odpowiedział dworzanin, mówiąc mu: Kiedyś mnie był posłał z Jeruzalem do Cezaryi ku Aleksandrowi, wtedy widziałem Go na oslicy i na osłatku je-

chał, a dzieci żydowskie łamały gałązki z drzewa oliwnego i drogę słały przed Nim, a drudzy trzymali latorości w rękach, inni znowu odzienie słały przed Nim, na drodze gdzie miał jechać, a wołali Hosanna na wysokościach Synu Dawidów! Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie, Królu żydowski, zbaw nas, któryś jest na wysokości. Rzekli tedy żydzi dworzaninowi, zaprawdę, to te dzieci tak wołały? Od kogo ty naszą mowę znasz i rozumiesz rzecz naszą? ponieważś ty jest pogan, a żydowski jęk nie jest tobie wiadomy? Odpowiedział on dworzanin i rzekł: Pytałem się jednego żyda, mówiąc: Co to jest? co tak te dzieci wołają, jak się to wyklada? a on mnie to wyłożył. I tak się znowu pytał Piłat żydów, mówiąc: jak się to wyklada? a oni odpowiedzieli: to jest, zbaw nas, o Panie! któryś jest na wysokości. Rzekł tedy Piłat: Kiedy sami świadczycie, że te dzieci tak wołały cóż tedy zgrzeszył dworzanin? a oni potem umilkli wszyscy. Potem rzekł Piłat dworzaninowi swojemu, wynijdź jakimkolwiek sposobem chcesz, a wywiedź tu Jezusa. I uczynił tak dworzanin jako i pierwszej rozpostarł prześcieradła na ziemi i rzekł mu: Pójdź, miły Panie, bo cię sądzca woła na przesłuchanie odpowiedzi; tedy wnet Jezus szedł do domu, w którym ta rada była o śmierć Jego, a on dworzanin szedł za nim.

## ROZDZIAŁ II.

Jak chorągwie Piłatowe kłaniały się Panu Jezusowi.

I stało się, kiedy szedł Pan Jezus do domu radnego, tedy chorągwnicy trzymali chorągwie według obyczaju w rękach swoich, a to same chorągwie od siebie skłoniły się wierzchy chorągwi Panu Jezusowi zaraz na tem miejscu. Ujrawszy to żydzi rozgniewali się bardzo, a krzyknawszy na tych co chorągwie trzymali, rozumiejąc że oni niemi kłaniają. Lecz Piłat rzekł książętom żydowskim, mówiąc: Czyliście nie widzieli, jak się same wierzchy chorągwi od siebie kłaniały, a pokłoniły się Jezusowi, a wy krzyczycie na chorągiewników, jakoby oni kłaniali chorągwie, a Jezusowi się pokłonili. Rzekli mu żydzi: myśmy, zaiste, widzieli oczyma swemi, że chorągiewniki nakłonili chorągwie, a Jezusowi się pokłonili. Tedy Piłat zawołał ku sobie chorągiewniki i rzekł

im: Czemuście tak uczynili? odpowiedzieli oni żydom i Piłatowi, mówiąc: Myśmy są mężowie Pańscy a służebnicy kościoła Bożego jakożbyśmy się mogli onemu kłaniać, myśmy silnie trzymali chorągwie w rękach swoich, lecz one same od siebie skłoniły się Jezusowi. Rzekł tedy Piłat starszym żydowskim i księżętom kapłańskim, także szkolnym mistrzom mówiąc: Obierzcie sobie mężów mocnych a silnych, oni niech chorągwie trzymają, obaczmy czy się i wówczas kłaniać jemu będą.

Przetóż księżęta, kapłani i mistrzowie żydowscy wybrali najsilniejszych i najmocniejszych dwunastu mężów ze wszystkiego zboru żydowskiego, a przykazali im aby silnie i mocno trzymali chorągwie, a stali przed obliczem sędziego. A Piłat rozkazał dworzaninowi żeby wywiódł Jezusa precz z domu radnego, a potem Piłat przywoławszy chorągiewników ku sobie którzy wprzód trzymali chorągwie i zaklął ich przez zdrowie cesarskie, mówiąc: Teraz wam powiadam, abyście mi mówili prawdę, a oglądajcie pilno jak teraz wstąpi do domu radnego czy się jeszcze będą kłaniały same od siebie chorągwie Jezusowi, czyli tknieniem rąk chorągiewników, abyście zaświadczyli, a wam także powiadam żydowie i starsi kapłani, żebyście dobrze uważali, bo jak się znowu pokłonią same od siebie, to wy znowu spierać się będziecie, że chorągiewniki skłaniają chorągwie, to wam wszystkim każę głowy pościąć. Rzekli żydzi Piłatowi, bądź tak Panie, jakoś powiedział. I kazał Piłat wywieść do radnego domu Pana Jezusa po drugi raz, a gdy znowu poszedł dworzanin po Pana Jezusa, prosił go pierwszym obyczajem aby wstąpił, a szedł przez jego przesieradła do domu radnego i stało się, gdy wychodził Pan Jezus, zaraz się znowu pokłoniły wierzchy chorągwi Panu Jezusowi.

### ROZDZIAŁ III.

opisuje o poselstwie żony Piłatowej, także o skargach przeciw Panu Jezusowi, także o dwunastu świadkach i pomocnikach.

I tak, gdy znowu Piłat widział i wszyscy byli przy Nim, kiedy się znowu chorągwie pokłoniły same od siebie. Ogarnęło ich zadziwienie wielkie, mówiąc: wielkiej wielebności go-

dzien jest ten człowiek. Potem myślał Piłat z stolicy wstać, a do domu wniść, a w tej chwili przyszła żona Piłatowa imieniem Prokulla do męża swego Piłata, mówiąc do niego: nie czyni nic temu sprawiedliwemu, albowiem cierpiałam wiele tej nocy we śnie dla Niego przez widzenie. I rzekł Piłat żydom: iżali nie wiecie? że żona moja jest miłością Bożą i w żydostwie wiele z wami umie, rzekli żydzi: my to dobrze wiemy; i rzekł znowu Piłat: oto widzicie, że przyszła do mnie, mówiąc: Nie osądzaj tego człowieka na śmierć, albowiem wiele tej nocy cierpiałam we śnie dla niego przez widzenie. Rzekli żydzi Piłatowi: iżali nie powiedzieliśmy tobie że On jest czarownik. przetoż tak obłudny sen posłał twej żonie. I zawoławszy Piłat Jezusa, rzekł Mu: Słyszysz co przeciw Tobie świadczą? Odpowiedział mu Jezus: każdy człowiek ma moc mówić dobrze i źle, ale oni wiedzą co mówią, gdyby nie mieli mocy zapewniemy nie mówili. Tedy odpowiedzieli starsi żydowscy i rzekli Jezusowi: Cośmy widzieli to mówimy, żeś ty jest z szelmstwa i cudzołóstwa urodzony, po drugie, że przez narodzenie Twoje w Betleem, piętnaście tysięcy młodziaków zamordowano, po trzecie Twój Ojciec Józef i Matka Marya uciekali z Tobą do Egiptu, dlatego że nie mieli ufania z ludzi. Tedy wystąpiło dwunastu niektórych, którzy też tam byli, jako to: Eleazar, Austerus, Anthon, Jakób, Azeras, Samuel, Ezeak, Fines, Kryspus, Agrypa, Amnes i Judas, mówiąc: My nie mówimy, żeby On był z cudzołóstwa urodzony, albo z niepoczciwych rodziców, albowiem my wiemy że matka Jego była oddana Józefowi. Tedy rzekł Piłat książętom żydowskim mówiąc: Ta rzecz i mowa wasza nieprawda jest, ponieważ kiedy byli sobie oddani jeden drugiemu, więc się to tak nie stało jak wy mówicie, że jest z cudzołóstwa urodzony. Odpowiedzieli jemu Annasz i Kaifasz także wszystkim lud spodem: tak jest prawda, z cudzołóstwa urodzony jest, to ci dla tego mówią, albowiem to są nowowiercy Jego. Odpowiedzieli mu mówiąc: to są synowie pogańscy, którzy teraz są uczniami żydami, otóż ci są co opowiadają: iż nie jest z cudzołóstwa urodzony, ale my tobie powiadamy i wiemy napewno, że jest z cudzołóstwa urodzony i z niepoczciwych rodziców. Tedy oni 12 świadków, których imiona z wierzchu napisane są, rzekli: Myśmy nie są nowowiercy jego, aleśmy są synowie żydowscy, a mówimy prawdę, ponieważ my byli przy oddaniu Maryi Józefowi. Tedy rzekł Piłat tym 12 świad-

kom, mówiąc: Zaklinam was przez zdrowie cesarskie abyście powiadali prawdę, jeżeli tak jest jak wy powiadacie, że nie jest z cudzołóstwa urodzony, albo jeżeliście byli przy tem gdy była Marya oddana Józefowi? Odpowiedzieli oni Pilatowi, mówiąc: W zakonie mamy zakazano, abyśmy nie przysięgali na imię Boga jedynego Izraelskiego, albo nieprawie mówić krzywdę przeciw bliźniemu, mamy o tem przykaz od Pana Boga naszego, który wywiódł ojców naszych z Egiptu, z domu niewoli, wszak pod zdrowiem cesarskiem przysięgamy, jeżeli tak nie jest jako my powiadamy, niech śmiercią ginie my. Tedy znowu rzekli do Pilata Annasz i Kaifasz: Ci to są, którzy poszli swobodnie świadczyć i ty im wierzysz? ale my tobie powiadamy, że jest z cudzołóstwa urodzony i jest czarownik i mieni się Synem Bożym i królem żydowskim. Usłyszawszy to Pilat obrócił się do wszystkich ludu i kazał Jezusowi i wszystkim tym, którzy otaczali tych dwunastu świadków odejść. I rzekł potem do swych świadków: dla jakiej przyczyny oni chcą tego człowieka zagubić? Odpowiedzieli świadkowie Pilatowi: Nienawiść mają przeciw Jemu, że w dzień sobotny uzdrawia. Rzekł im Pilat: Więc dla uczynku dobrego chcą Go zagubić?

#### ROZDZIAŁ IV.

opisuje, jako żydzi pilnowali Pana Jezusa, aby Go umęczyli, lecz Pilat starał się, jakoby Go mógł wypuścić i uwolnić.

Pilat będąc gniewem uniesiony wyszedł do ludu z domu radnego i rzekł: Świadkiem mi jest słońce, miesiąc, który oświeca cały świat, że ja nie znajduję żadnej winy w tym człowieku. Odpowiedzieli żydzi: Gdyby ten nie był złoźniącą nie wydalibyśmy go tobie. Rzekł im Pilat: Weźcie wy Go, a podług waszego prawa i zakonu osądźcie. Odpowiedzieli żydzi: Nam się nie godzi nikogo zabijać. Rzekł im Pilat: Tak też i mnie nie godzi się nikogo zagubić bez prawa. A gdy to wyrzekł, poszedł do domu radnego i zawoławszy ku sobie samego Jezusa, rzekł do niego: Tyś jest król żydowski? Odpowiedział mu Jezus: Sam to z siebie mówisz, czy ci inni powiedzieli o mnie? Rzekł mu Pilat: A czy ja jestem żyd? lud twój podał mi cię, cóżeś Ty uczynił? Rzekł mu Jezus:

Królestwo moje nie jest z tego świata, bo gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi nie wydaliby mnie, ale owszem broniliby żebym nie był wydany w twe ręce. Rzekł mu Piłat: Tedy przecie, Tyś jest król? Odpowiedział mu Jezus: Ty mówisz że ja jestem królem, jam się na to narodził i na to przyszedłem na ten świat, abym świadectwo dał o prawdzie.

Tedy opuściwszy Piłat Jezusa, wyszedł do żydów i rzekł im: Ja żadnej winy nie znalazłem w tym człowieku. Odpowiedzieli żydzi: On powiedział, mogę rozwalić kościół Boży, a za trzy dni go znowu zbuduje. I rzekł im Piłat: Który to kościół? Rzekli mu żydzi: Ten, który zbudował król Salomon w sędziwych latach. Odpowiedział im Piłat: Ja nie jestem winien krwi tego sprawiedliwego człowieka. Odpowiedzieli mu żydzi: Krew jego na nas i na dzieci nasza. Tedy Piłat zawoławszy przedniejszych kapłanów, rzekł im: Nie raczcie czynić tego, albowiem nie znalazłem w nim żadnej winy. Tedy rzekli mu kapłani żydowscy: Piłacie! ktobykolwiek poganił Cesarza, jest godzien śmierci, a ten urągał Bogu żywemu albowiem On się czyni równym Bogu. Tedy Piłat rozkazał aby wszyscy żydzi którzy tam byli, zebrali się przed dom radny, a przywoławszy potem samego Jezusa, rzekł Mu: Co uczynię Tobie? Odpowiedział mu Jezus: Jako Tobie jest nadano. Rzekł mu Piłat: Jako mi jest nadano? Odpowiedział Jezus: Mojżesz i Prorocy prorokowali o umęczeniu i zmarłychwstaniu mojem.

Usłyszawszy to książęta i starsi ludu, rzekli: Czy już więcej potrzebujesz świadectwa? Rzekł im Piłat: Weźmijcie wy go, a podług waszego zakonu osądźcie Go. Odpowiedzieli jemu żydzi: Zakon nasz trzyma takie prawo, zgrzeszy człowiek przeciw człowiekowi, godzien jest otrzymać 40 ran bez jednej biczowanej, ale ktoby urągał Bogu, godzien jest ukamienowania. Odpowiedział im Piłat: jeżeli tak jest że urągał Bogu, weźcie wy Go, a podług waszego zakonu osądźcie. Odpowiedzieli mu zaś książęta i starsi, mówiąc: My chcemy aby był ukrzyżowanym. Rzekł im Piłat: Nie jest dobrze, aby umarł człowiek dobry i sprawiedliwy.

## ROZDZIAŁ V.

opisuje jako niektóre cuda Pana Jezusa na sobie wymawiali i jego do brodziejstwa wychwalali.

Tedy wejrział Piłat, a widząc ludu bardzo wiele koło siebie, rzekł im: Nie wszystko mnóstwo ludu obecnie żąda śmierci Jego, ani chce żeby umarł. Rzekli mu znowu książęta i starsi żydowscy także i kapłani. Dla tego się zeszło mnóstwo ludu żeby umarł. Rzekł im Piłat: Cóż takiego uczynił, żeby miał umrzeć? Dla tego tylko że powiedział iż jest Synem Bożym i królem żydowskim? Za to tylko chcecie Go ukrzyżować? Odpowiedzieli wszyscy jednym głosem: I owszem! Tedy po długim gadaniu, które miał Piłat z żydami, oto jeden mąż z książąt, imieniem Nikodem, który też był uczniem Jezusowym lecz tajnym, który także przed sądem stał, rzekł: Proszę ciebie, sędzio, dopuść mi nieco mówić. Rzekł mu Piłat: Cokolwiek się tobie podoba, mów! Tedy rzekł Nikodem: Jam powiedział starszym kapłanom i biskupom, także mistrzom i wszelkiemu ludowi: Cóż macie na tego człowieka, ponieważ ten chociaż wiele znaków i cudów czynił, a takowe których żaden inny człowiek czynić nie może ani nie potrafi, zaniechajcie a przepuście mu, ponieważ on nic złego i niegodziwego nie uczynił, a te znamiona i cuda zapewne pochodzą z nieba od Boga, a jeżeli z Boga są staną się; a jeżeli nie z Boga tylko z ludzi, wzruszone będą. Ponieważ Mojżesz był od Boga posłany do Egiptu i uczynił wiele cudów przed Faraonem królem Egipskim i przed służebnikami jego, które mu Pan Bóg czynić rozkazał, a byli tam także lekarze uzdrawiający, lecz omylni i czarownicy, jako był niejaki Jan i Manbres, ci też czynili cuda i znamiona swoje czarami, jakie Mojżesz czynił i miał ich cały Egipt za Boga, dla tego zaginęli i ci, którzy w nich wierzyli, przetoż jeszcze mówię, zaniechajcie a przepuście człowiekowi temu, albowiem nie zasłużył aby był skazany na śmierć. Tedy żydzi gniewali się bardzo na mowę Nikodemową, a mruczając, zgrzytali zębami na niego. Rzekł im Piłat: Cóż zgrzytacie zębami na niego, że wam prawdę powiada? Odpowiedzieli mu żydzi: Jego

prawdę ty przyjmij. A Nikodem słysząc tę mowę, odezwał się w te słowa: Amen, to jest, bądź tak, albo stań się tak jak wy mówicie. A przystąpiwszy jeden żyd do Piłata, uczynił prośbę mówiąc: Dopuść mi jedno słowo przemówić. Rzekł mu Piłat: Powiedz, co wiesz. I rzekł: 48 lat leżałem w łożu okrutną niemocą złożony, byłem prawie każdy dzień w niebezpieczeństwie śmierci; i przyszedł ten Jezus, a rozmaitemi chorobami i dyabłami opętanych ludzi uzdrawiał. Tedy niektórzy młodzieńcy nieśli mnie na łożu, a postawili mnie przed Nim, a widząc mnie Jezus, rzekł mi: Wstań, a weźmij łożo twoje, a chodź. Zmiłował się nademną, a zaraz byłem uzdrowiony od onej niemocy, a wzięłem łożo moje i chodziłem. I rzekli tedy żydzi Piłatowi: spytaj się w który to dzień było gdy został uzdrowionym; ale on wam sam powiedział że w sobotę. Rzekli znowu żydzi: Widzisz, czy my nie powiadali tobie że uzdrawia i czarty wygania w sobotę? I wypytawszy się go Piłat, odszedł on człowiek. A oto natychmiast przystąpił inny żyd i rzekł: Jam się ślepo narodził, a gdy szedł Jezus drogą gdzie ja siedziałem, zawołałem głosem wielkim, mówiąc: Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nademną! I zmiłował się ten Jezus, a kiedy włożył ręce swoje na oczy moje, zarazem przejrzał. A oto inny przystąpił przed Piłata i przed mnóstwo ludu i rzekł: Ja byłem skrzywiony prawie aż do ziemi, a on tylko jednym słowem mnie uzdrowił i oczyścił. Potem znowu inna niewiasta imieniem Weronika, rzekła do Piłata: Czerwoną niemoc i krwi płynienie przez dwanaście lat cierpiałam, a gdym się tylko dotknęła szaty Jego, zaraz uzdrowiona byłam.

Tedy rzekli żydzi do Piłata: Mamy przykazano w zakonie, abyśmy żon na świadectwo nie przyjmowali. Leż i innych wielu mężów i żon wołało: Ten jest prorok, bo nawet czarci Jemu są poddani. I czemuż także i mistrzom naszym nie są poddani? A oni odpowiedzieli. Nie wiemy. Inni zaś powiadali i za świadków stali przed Piłatem, że Łazarza z grobu wskrzesił, już cztery dni w grobie leżącego.



## ROZDZIAŁ VI.

opisuje. jako Piłat usłował, aby Pana Jezusa wyswobodzić, a żydzi wołali bez miłości, aby go ukrzyżował.

Usłyszawszy to Piłat, zląkł się bardzo i rzekł do całego mnóstwa żydów: Co wam będzie z tego wylać krew niewinną z niego. A przywoławszy Piłat Nikodema i tych 12-tu świadków, którzy byli mówili, że nie jest z cudzołóstwa urodzony



I rzekł im: Rozruch i burza dzieje się w ludziach. Odpowiedzieli mu: My nie wiemy, oni niech lepiej uważają. Tedy Piłat zawołał na wszystko mnóstwo ludzi i rzekł: Wiecie, że jest obyczaj, aby wam na dzień Wielkanocny jednego więźnia wypuścić; mam rozbójnika jednego imieniem Barabasz, a na

Jezusie nie znalazłem żadnej winy, a tak którego chcecie, abym wam wypuścił z tych dwóch? Zawołali żydzi, mówiąc: Puść nam Barabasza! Tedy Piłat rzekł: Cóż uczynię Jezusowi, którego zowią Chrystusem? Rzekli wszyscy: Niech będzie ukrzyżowan! a jeżeli temu przepuścisz, tak wiedz o tem że nie będziesz przyjacielem cesarskim, ponieważ każdy, który się czyni królem, sprzeciwia się cesarzowi. Tedy się Piłat bardzo rozgniewał i rzekł: Lud żydowski jest zawsze swarliwy, albowiem chociaż kto dobrze czyni, to oni mu się sprzeciwiają. Odpowiedzieli żydzi: Kto jest ten który nam dobrze czyni, a myśmy się jemu sprzeciwiali? Rzekł im Piłat: Bóg wasz, który wywiódł ojców waszych z robót i niewoli Egipskiej i wywiódł ich przez morze suchą nogą jako po zemi, karmił was chlebem ziemskim przez 30 lat i wypuścił wam wodę ze skały twardej i napoił was i dał wam zakon, a to wszystko mieliście sobie za nic, gniewaliście Pana Boga i sprzeciwialiście się Jemu, i tak chciał wszystko pokolenie wasze zgubić, gdyby Mojżesz za was Panu Bogu się nie był modlił i przyczyniał się za wami. A wy mnie teraz powiadacie, żebym rozgniewał cesarza? To powiedziawszy Piłat, powstał ze stolicy i chciał wnieść do domu radnego, ale żydzi wołali: my mamy króla i cesarza, a nie Jezusa Nazareńskiego, chociaż mędracy dary ofiarowali Jemu, że żydowski król się narodził, my Go jednak nie chcemy. Albowiem gdy się król Heród dowiedział od mędrców, że się narodził król żydowski w Betleem szukał Go na zabicie; a kiedy się dowiedział Józef, wziął Go i Matkę Jego i uciekali do Egiptu. A tedy król Heród zamordował względem jego 15,000 dzieci, które się były narodziły w Betleem i wszystkich krainach, około dwóch lat mające. Usłyszawszy to Piłat zląkł się bardzo i rzekł: żeby było miłczenie między ludźmi. Nakoniec zapytał się całego narodu: Ten to jest, którego Heród skazał na śmierć? Na te słowa odezwał się cały tłum narodu: Ten jest! Ten jest! I natychmiast wziął wody i mył ręce mówiąc: Niewinny ja jestem krwi tego człowieka sprawiedliwego. Lecz oni wszyscy zawołali: Krew jego na nas i na syny nasze!

## ROZDZIAŁ VII.

opisuje jako Piłat Pana Jezusa osądził na śmierć, a jako żydzi naśmiewali się i urągali na niego, a potem jako się cuda działy.

Potem kazał Piłat przywieść przed stolicę Pana Jezusa i rzekł mu: Lud Twój przekonał Cię, żeś urągał Bogu żywemu i czynisz się królem żydowskim, przetoż rozkazuję Cię najprzód biczować według ustanowienia waszych pięciu ksią-



żąt w Rzymie i rozkazał swoim żołnierzom zewlec Go z odzienia, a do słupa, który był w domu, przywiązać i biczować. Potem rozkazał aby Go na krzyż przybili, a na miejscu w górę podnieśli, które zowią Kalwaryą, to jest na takim miejscu za miastem, gdzie tylko zbrojczych i złoczyńców wieszano. Tak-

że i dwóch łotrów z Nim, którzy także byli ukrzyżowani; jednemu było Dymas, drugiemu Gismas. I wyszedł Pan Jezus z domu radnego z tymi dwoma łotrami niosąc krzyż na sobie. A gdy przyszedli na to miejsce, tedy żołnierze zwlekli odzienie Jego, a oblekli Go w białą szatę na pogardę, także koronę z ciernia upłótszy, włożyli mu na głowę, potem Go i tych dwóch łotrów ukrzyżowali. Dymas po prawej a Gismas po lewej stronie. Żołnierze rzucali losy o szaty Jego, a nawet i o suknię, która ani krajana ani szyta nie była. A gdy już Pan Jezus na krzyżu przybity był, rzekł: „Ojcze mój, odpuść im, bo nie wiedzą co czynią!“ I stał lud wszystek przypatrując się Jemu, także i księżęta kapłańscy stali naśmiewając się z Niego, mówili: Innych ratował, a sam sobie pomóż nie może, jeżeli jest Syn Boży, niechaj zstąpi z krzyża a uwierzmy Jemu. A rycerze przypatrując się temu urągali się z Niego i dawali Mu pić ocet z żółcią zmieszane, a skosztowawszy nie chciał pić.

Odezwali się do Niego w te słowa: Jeżeliś Ty jest Chrystus król żydowski, wybaw sam siebie. Jeden z żołnierzy, imieniem Stephorum, napełnił gąbkę z octem i włożył na trzcinę i podał Mu aby się napił, mówiąc: Jeżeliś Ty jest królem żydowskim, to się napijesz. Potem napisał Pilat napis żydowski, greckimi i łacińskimi literami: Jezus Nazareński, król żydowski. A jeden z owych łotrów, którzy byli z Nim ukrzyżowani, imieniem Gismas, który był po lewej stronie, rzekł do Pana Jezusa: Panie, jeżeliś jest Chrystus pomóż nam i sobie. Odpowiedział znowu ten drugi, który wisiał po prawej stronie, imieniem Dymas: I ty się Boga nie boisz, a sameś w tem rozsądzeniu, my zaś nasze winy sprawiedliwie cierpimy, ale Ten nic złego nie uczynił. Potem obróciwszy się twarzą ku Panu Jezusowi, rzekł: Wspomnij na mnie Panie, gdy przyjdiesz do królestwa Twego. Odpowiedział mu Pan Jezus: „Zaprawdę, powiadam tobie, iż dzisiaj ze mną będziesz w Raju.“ A w ten czas godzina szósta była z rana i stały się wielkie ciemności na całym świecie, aż do godziny dziewiątej słońce się zaćmiło, zasłona kościelna spadła z wierzchu. Potem Pan Jezus głosem wielkim zawołał: „Viate bohe Erykole!“ to jest: Ojcze, w ręce Twoje polecam ducha mego. A gdy to wyrzekł, wypuścił duszę swoją błogosławioną. — Tu się ma rozmyślać mękę i skonanie Pana Jezusa. — Tedy jeden z rycerzy, imieniem Longin, wziął

wszy dzidę uderzył w bok Jego, a natychmiast wyszła krew i woda, a setnik który z drugiej strony stał, widząc te znaki które się stały, wielbił Boga i rzekł: Zaprawdę, ten człowiek był Synem Bożym. A z ludzi, którzy tam byli i widzieli co się stało, bili się w piersi i wracali do domów swoich. Potem setnik wszystko był powiedział Piłatowi co się było stało przy śmierci Pana Jezusa, a gdy takowe opowieści usłyszał od setnika zażmucił się bardzo, nie jadł, nie pił przez cały dzień, a także żona jego i wiele innych, którzy przysłuchiwali się mowie setnika, wielce się zasmucili. Potem zawoławszy Piłat książąt, rzekł im: Widzieliście te znaki, które się działy? Odpowiedzieli mu książęta: Zaćmienie słońca biegiem przyrodzonym. Tedy stali wszyscy znajomi jego z daleka i żony, które go naśladowały od Galilei, wszystkie te rzeczy i znaki widzieli, które się działy przy śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa.

## ROZDZIAŁ VIII.

opisuje o pogrzebie P. naszego Jezusa Chrystusa.

Tedy jeden mąż imieniem Józef, który nie był przyzwolili ni radzie ni skargom żydowskim, z Arymatei, miasta Judowego, oczekujący tylko królestwa Bożego. Ten przyszedł do Piłata i prosił o ciało Jezusowe, a zdjawszy Go z krzyża owinął w białe prześcieradło i położył Go w grobie swoim nowym, w którym jeszcze nikt nie leżał. Gdy to usłyszeli żydzi, że Józef pochował Pana Jezusa, szukali Go z Nikodemem i tymi 12 świadkami, którzy byli świadczili że Jezus nie był z cudzołóstwa urodzony, o których mówią z początku (w ks. 6 w r. 3). Także i innych wielu, którzy przed Piłatem wysławili jego dobre uczynki, tedy tych wszystkich chcieli zagubić, ale się poukrywali, tylko się sam Józef i Nikodem pokazał, ponieważ był ksiądzem żydowskim i rzekł: Jakżeście weszli do szkoty, żydzi? A oni mu odpowiedzieli: Jakoś ty wyszedł, ponieważ trzymasz z Jezusem Nazareńskim. Odpłata i cześć bądź tobie z Nim w obecnym wieku na tym świecie. Odpowiedział Nikodem: Amen, Amen, to jest, stań się tak. Potem ukazał się im Józef i rzekł do nich: Cóżście się rozgniewali na mnie, żem wyprosił i pochował ciało Jezusowe?

Otóż wieǳcie że jest w moim nowym grobie pochowany, a w białe prześcieradło owinięty i wielkim kamieniem przywalony. Czemużeście nie uczynili dobrze przeciwko Niemu? przypomnijcie sobie, że On był sprawiedliwy, a wyście Go ukrzyżowali i bok Jego przebodli. Usłyszawszy to kapłani i ksiąǳęta żydowscy, rozgniewali się bardzo na niego i poimanego nakazali strzedz, albowiem już nadchodziła sobota



i rzekli mu: Wiedz o tem że dzisiaj tobie nic nie uczynimy, ponieważ już sabbat nadchodzi, ale ani pogrzebu nie będziesz godzien, damy cię ptakom niebieskim i zwierzętom leśnym pożreć. Odpowiedział im Józef: Ta mowa wasza podobna jest mowie pysznego Goliata, który się wynosił w mowie żywemu Bogu Izraelskiemu, także Dawidowi Prorokowi, a upadł; albowiem Pan Bóg powiedział: Mnie pomsta należy, a ja odpłacę każdemu. A oto teraz pocziwy sędzia umył ręce przed wami i rzekł: Czysty ja jestem ze krwi tego sprawiedliwego a wy patrzajcie tego. A wyście jemu odpowiedzieli: Krew

Jego na nas i na syny nasze. A teraz już się boicie by znać kiedy nie przyszedł gniew Boski na was i na syny wasze, jakoście żądali. Gdy to usłyszeli żydzi rozgniewali się bardzo na Józefa, a pochwycawszy wrzucili go do więzienia, w którym żadnego okna nie było i zamknęli go Annasz i Kaifasz kapłani, a zapieczętowawszy pierścieniami swemi zamki więzienia i postawiwszy straż przed drzwiami i za domem, odeszli. Rano zebrali się książęta żydowscy, starsi i mistrzowie, a wszedłszy do szkoły swojej uczynili radę, jaką śmiercią by go mogli zagubić

## ROZDZIAŁ IX.

opisuje o dziwnym wyprowadzeniu Józefa z więzienia, także o zmartwychwstaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Gdy się zebrali wszyscy książęta żydowscy także Annasz i Kaifasz zważając się na Józefa, kazali go z wielką nieuczciwością przywieść z więzienia przed siebie; i stało się, gdy podrywali zamki i pieczęcie Józefa w więzieniu nie znaleźli. Usłyszawszy to cały zbor zasmucili się bardzo i zlekli, gdyż widzieli zamki zapieczętowane, a Józefa w więzieniu nie znaleźli, ponieważ Annasz i Kaifasz mieli klucze od tego więzienia, więc nie mogli dużo o tem między ludźmi mówić i odeszli od zboru żydowskiego. A oto niektórzy z żołnierzy, którzy strzegli grobu Jezusowego, przyszedli do miasta, a wszedłszy do Synagogi, rzekli książętom i starszym żydowskim mówiąc: Kiedyśmy strzegli grobu Jezusowego stało się wielkie trzęsienie i burzenie ziemi i widzieliśmy Anioła Bożego, który odwalił kamień wielki od grobu i siadł na nim, a oblicze jego było jako słońce, a szaty białe jako śnieg, ale my będąc strachem zdjęci, na pół martwi; i słyszeliśmy Anioła mówiącego do niewiast, które tam były przyszły do grobu Jezusowego, mówiącego im: Nie bójcie się, albowiem zapewne szukacie Jezusa który był ukrzyżowany, lecz go tu nie masz, już zmartwychwstał jako był powiedział, ale pójďte, a oglądajcie miejsce, gdzie go było położono. Tedy niewiasty idąc do uczniów Jego i do Piotra, oznajmując, co im Anioł mówił: że zmartwychwstał, a że ich uprzedza do Galilei; tam Go mają oglądać jako im był przedtem powiedział.

Tedy zawołali żydzi żołnierzy, którzy strzegli grobu Jezusowego i spytali się ich: Które to są niewiasty, z którymi ten Anioł rozmawiał? czemuście nie chwyтали? Odpowiedzieli żołnierze żydom: Nie znamy ich które to niewiasty były, albowiem przez strach Anielski byliśmy jako martwi, jakożemy je mieli chwycić? Rzekli im znowu żydzi: Żywy jest Bóg, że wam nie wierzymy. Odpowiedzieli żołnierze: Kiedyście Jezusowi nie uwierzyli, który takowe cuda czynił, tedy nie dziw że i nam wierzyć nie chcecie, dobrze mówicie, żyje Bóg, któregoście ukrzyżowali. Słyszeliśmy też żeście Józefa, który był wyprosił ciało Jezusowe, pojмали i do więzienia gdzie żadnego okna nie było wsadzili i opieczętowaliście pierścieniami waszemi, a na drugi dzień otworzywszy drzwi, onegoście nie znaleźli, przetoż dajcie wy nam Józefa, któregoście do więzienia wsadzili, to my wam damy Jezusa, któregośmy strzegli. Rzekli im żydzi: My wam damy Józefa, ale wy nam dajcie Jezusa, ponieważ Józef poszedł do Arymatei miasta swego. Odpowiedzieli im żołnierze: Jeżeli Józef jest w Arymatei, tedy Jezus jest w Galilei, jakośmy słyszeli od Anioła mówiącego niewiastom.

Ustyszawszy to żydzi bali się bardzo, mówiąc między sobą: Nie rozgłaszajmy tej rzeczy nikomu, niech ani słyszeć nie będzie, bo jak się rozgłosi, to oni wszyscy w Niego uwierzą, ale dajmy pieniądze żołnierzom, a nauczmy ich, niech tak mówią: Prawie, gdyśmy spali, przyszli uczniowie jego w nocy i ukradli ciało Jego; a jeżeli to usłyszysz Piłat sędzia, to jemu wówczas zadość uczynimy i my także bezpieczni będziemy.

I dali wielką sumę pieniędzy, lecz żołnierze wzięwszy pieniądze poczęli rozgłaszać, nie jak im byli powiedzieli, to jest, że uczniowie przyszli w nocy i ukradli ciało Jezusowe, lecz tu oni myląc się mówili: Zmartwychwstał Jezus, widzieliśmy Anioła zstępującego z nieba, który odwaliwszy kamień, siadł na nim i rozgłoszone jest słowo Boże po całym świecie aż do dnia dzisiejszego.

---



## ROZDZIAŁ X.

Opisuje, jak trzech świadkowie wyznali, że Pan Jezus wstąpił do nieba ku Ojcu swemu niebieskiemu.

I stało się że jeden kapłan na imię Finees, a drugi Abba rozkazywaciel, a potem znowu jeszcze trzeci na imię Lewi Augeusz, ci przyszli na ów czas z Galilei do Jeruzalem i rzekli księżętom kapłańskim i starszym mistrzom, także wszystkim ilu ich było w Synagodze, mówiąc: Jezusa, któregoście ukrzyżowali widzieliśmy z 11 uczniami Jego na górze Oliwnej, siedzącego i mówiącego do nich te słowa: Idźcie na cały świat, opowiadajcie Ewangelię wszystkiemu stworzeniu, chrzcząc ich „w imię Ojca i Syna i Ducha świętego”, kto uwierzy, a ochrzczi się, ten zbawion będzie, lecz kto nie uwierzy, będzie potępion; a te znamiona przy nich będą, którzy uwierzą w imię moje: dyabły wyganiać będą, rozmaitemi językami mówić będą i choćby co śmiertelnego pili, szkodzić im nie będzie; na niemocne kłaść będą ręce, a zdrowie przywróca. A potem jak tych słów dokończył, widzieliśmy jak wstąpił do nieba. Gdy to usłyszeli księżęta żydowscy i mistrzowie starsi, rzekli tym mężom: Dajmy chwałę Bogu Izraelskiemu, a powiedzcie nam, czy prawdę mówicie? Odpowiedzieli im znowu, mówiąc: Żywy jest Pan Bóg Ojców naszych. Bóg Abrahamów, Bóg Izaaków i Bóg Jakóbów, żeśmy słyszeli Jezusa mówiącego z uczniami swymi na górze Oliwnej i widzieliśmy Go, a on idzie do nieba, jakośmy wam już powiedzieli; a dla tego te słowa, któreśmy słyszeli od Jezusa mówiącego, nie godzi się abyśmy milczeć i nie rozgłaszać mieli, zapewne grzech byśmy mieli. Rzekli żydzi znowu tym mężom: Przetóżeście tu przyszli, abyście nam oznajmili, czyście dali chwałę Bogu? rzekli znowu księżęta żydowscy: Wyście przyszli chwałę oddawać Bogu z tego błędu, abyście mówili przed ludem. Odpowiedzieli im zaś mężowie: Jeżeli to jest grzech aby te słowa, któreśmy słyszeli i te rzeczy któreśmy widzieli na swoje oczy, wszystkim ludziom rozgłaszać, oto tu stoimy przed wami, co wam się zda uczynicie nam. Tedy księżęta żydowscy, trzymając księgi zakonu Bożego w rękach, zakli-

nali ich mówiąc: Zakazujemy wam abyście już żadnemu, tych rzeczy o Jezusie Nazareńskim nie opowiadali i dali im tedy wiele pieniędzy i kazali im aby poszli nazad do miast swoich z których byli i posłali z nimi trzech mężów, aby ich zaprowadzili do Galilei. Potem zebrali się księżęta żydowscy i star-si mistrzowie z wielkim gniewem do szkoły i płakali bardzo mówiąc: Ach! jakie zasmucenie było, które nam się przytrafiło i czemuż te cuda stały się w Izraelu? Tedy Annasz i Ka-ifasz, pocieszając ich mówili: Czyli żołnierzom, którzy strze-gli grobu Jezusowego mamy wierzyć? że nam powiadali iż Anioł zstąpił z Nieba i odwalił kamień od grobu, wszak uc-zniowie jego dali im wiele złota, aby mogli wziąć ciało Je-zusowe, a nauczyli żołnierzy aby tak powiadali; przetoż wiedz-cie, że my żadnemu nie mamy wierzyć, bo żołnierze zapew-nie więcej wzięli pieniędzy od uczniów Jego, niżeli od nas i tak onym wiarę zachowują i świadczą, albowiem ich tak nauczyli uczniowie Jego.

## ROZDZIAŁ XI.

opisuje, jak Nikodem żydom radził, aby Pana Jezusa po górach szukali, a jako Józef był znaleziony w Arymatei i odesłany do żydów, którzy po-słani byli i jako z nimi przyszedł do Jeruzalem do rady ich.

Tedy Nikodem powstawszy, wszedł do rady żydowskiej i rzekł im: Dobrze mówicie, synowie Izraelscy, wyście sły-szeli te wszystkie rzeczy, którzy ci trzej mężowie mówili, któ-rzy przyszedli z Galilei, przysięgając na zakon Boży, przez imię Pana Boga Izraelskiego, mówili wam że go widzieli do nieba wstępującego, rozmawiającego z uczniami swymi na górze Oliwnej: wiecie, synowie Izraelscy, jako Eliasz wzięty jest do raję na ognistym wozie i pytali się niektórzy o Eliasza Pro-roka, mówiąc: gdzie jest Ojciec twój Eliasz? a on im rzekł: Wzięty jest do Raju! Rzekli mu znowu: Nie prawda, bo on jest duchem pochwycony, a na niektórych górach Izraelskich jest posadzony, przetoż wybierzemy niektórych mężów z nas, a chodźmy po górach Izraelskich snadź go znajdziemy. Tedy wybrali Eliasza aby szedł z nimi, a szukając trzy dni nie znaleźli go, ponieważ zaprawdę był i jeszcze dziś jest w raję (z ks. Mojż. w r. 2). A więc teraz mnie też posłuchajcie, sy-

nowie Izraelscy, pošlijmy także na góry Izraelskie mężów, niech szukają jeśli duch pochwycony Jezusa nie jest posadzony na górach Izraelskich, znadź Go znajdziemy i pokutę uczynimy. I podobąta się ta rada Nikodemowa wszystkim i zaraz posłali mężów aby Go szukali. Lecz gdy Go szukali natenczas znaleźli Józefa w Arymatei, lecz nie śmiał się go żaden chwycić ani imać. A powróciwszy nazad do miasta swego Jeruzalem, opowiadali że chodzili i szukali a nie znaleźli Jezusa, ale Józefa, widzieliśmy w Arymatei mieście swoim. Gdy to usłyszeli książęta żydowscy i wszyscy starsi mistrzowie, uradowali się bardzo z tego, a pochwalili Pana Boga Izraelskiego że znaleźli Józefa, którego byli zawarli do więzienia. Tedy zebrali się wszyscy książęta kapłańscy i radzili, jakimby sposobem mogli przywieść i przywołać Józefa do siebie. Wziąwszy więc tedy papier, pióro i atrament, napisali list do Józefa temi słowy: „Pokój bądź tobie, Ojcze Józefie, od wszystkich którzy są z tobą, wiemy żeśmy zgrzeszyli przeciw Bogu i tobie, ale prosileś Boga Izraelskiego aby cię wybawił z rąk naszych, a tak byleś wysławiony od Boga i wybawiony jesteś z więzienia; tak teraz, prosimy cię, abyś raczył nam synom i braciom twoim, ciężkość z serc naszych odjąć, a do nas przyjść ponieważśmy są bardzo smutni, a dziwujemy się przewielce twojemu wynięściu z więzienia, a znamy to dobrze, żeśmy złośliwą i nieszlachetną rzecz byli zamysleli przeciwko tobie, lecz Pan zruszył radę naszą; przetoż pokój tobie, Józefie pocziwy, od wszystkiego ludu naszego“. I tak wybrali siedmiu mężów, którzy go znali, albowiem byli przyjaciele jego i rzekli im biskupi kapłani i mistrzowie, mówiąc: Jak przyjdziecie do Józefa, pozdrowcie go w pokoju, dając mu list i będziecie wiedzieć, jeżeli go przyjmie a będzie go czytać, tedy wiedcie że przyjdzie z wami do nas, a jeżeli nie przyjmie poselstwa naszego, tedy wiedcie, że się gniewa na nas.

Tedy ci posłowie przyszedłszy do Arymatei ku Józefowi padli na kolana pozdrawiając go, dali mu list poselstwo sprawujący, mówiąc: Ojcze Józefie, pokój tobie i wszystkim twoim! Odpowiedział im Józef: Pokój wam i wszystkiemu ludowi Izraelskiemu. A przyjąwszy list i przeczytawszy poselstwo rzekł: Błogosławiony Bóg Izraelski! który mnie wybawił z rąk nieprzyjaciół moich, a lud Izraelski wybawił, aby nie przelał krwi mojej na ziemi, błogosławiony Bóg, który mię wybawił

i obronił w cieniu skrzydeł swoich! Błogosławiony Panie Boże i imię twoje, któryś posłał Anioła swego, który mnie zakrył skrzydłami swoimi. Tedy ucałował Józef tych mężów i przyjął ich do siebie i dał im jeść i pić.

## ROZDZIAŁ XII.

opisuje, jako Józef pojechał do Jeruzalem i jak go przywitani i o tem opowiada, jak był z więzienia wyprowadzony.

Nazajutrz osiodłał Józef osiołka swojego i jechał na nim do Jeruzalem. A gdy ustyszeli żydzi że Józef jedzie, bieżeli wszyscy naprzeciw jemu wołając: Pokój tobie Boży w twoim przychodzie, Ojcze Józefie! Którym to Józef odpowiedział: Pokój Boży bądź wszystkim ludowi Izraelskiemu. Potem przyjąwszy go Nikodem do domu swego, uczynił wielkie gody na które też zaprosił Annasza, Kaifasza i mistrzów starszych, którzy godowali z Józefem pochwaliwszy Boga, poczem powrócił każden do domu swego. Józef został w domu Nikodemowym. Potem na drugi dzień, przed sobotą, zesli się książęta i starsi mistrzowie z kościoła do domu Nikodema, a Józef przywitał i pozdrowił ich, mówiąc im: Pokój wam! Lecz nie śmiał mu jakoś żaden odpowiedzieć. I rzekł im Józef: Czemuście mnie przywitani jak jechałem z Arymatei? Tedy oni mrugnęli na Nikodema, aby on z nim mówił. Tedy Nikodem rzekł do Józefa: Ojcze Józefie! książęta nasi i starsi mistrzowie żądali od ciebie jedną rzecz słyszeć. Odpowiedział im Józef: jaką rzecz, niech się mnie o nią spytają. Tedy Annasz i Kaifasz, wzięwszy księgi zakonu Bożego, rozłożyli je mówiąc: Daj chwałę Bogu Izraelskiemu, a powiedz nam przed Bogiem i objaw wszystkie rzeczy, o które się ciebie pytać będziemy. Rzekł im Józef: Powiem wam wszystko, a nie zataję nic przed wami. Rzekli mu tedy: Byliśmy bardzo rozgniewani na ciebie, dla tego żeś wyprosił ciało Jezusowe od Piłata, obwinąłeś Go w białe prześcieradło i położyłeś Go do swego nowego grobu. A przetoż dla tegośmy cię zawarli do więzienia, w którym to żadnego okna nie było, a zapieczętowawszy drzwi obstawili strażą, a na drugi dzień otworzywszy drzwi nie znaleźliśmy ciebie. A zadziwiwszy się temu, zasmuciliśmy się bardzo, ponieważż bojaźń Boża nas

ogarnęła; przetoż my tu ciebie zawołali, abyś nam powiedział jak się to stało. Usłyszawszy to Józef, rzekł im: Kiedyscie mnie byli zawarli do więzienia w wielki Piątek, siedziałem tam całą noc, w sobotę kiedy była północ modliłem się Bogu, a to więzienie podźwignęło się jakoby na cztery łokcie i ukazało się światło wielkie, a jam się przeląkł i upadł na ziemię i podniósł mnie głos do góry i polał mnie wonnym olejkiem od głowy do nóg, a wonność rozkoszna rozeszła się po więzieniu, a ujrawszy twarz moją, pocałował mnie i rzekł mi: Józefie, nie bój się ale popatrz na mnie, a obacz kto ja jestem. A spojrzawszy, widziałem Jezusa, a jam rozumiał, że to jest obluda i rzekłem: Rabboni Elia? to jest: Czyś to ty Eliasz? A On mi odpowiedział: Jam jest Jezus Nazareński, któregoś ty pochował ciało moje, obwiązałeś w białe prześcieradło i położyłeś w swoim nowym grobie. A jam rzekł: Pokaż mi ten grób w którym cię położyłem. A on wzięwszy mnie za rękę wywiódł mnie z więzienia, a prowadził mnie do miejsca tego gdzie Go był położył i ukazał mi prześcieradło i szatę, którą mu głowę obwinał. Poznałem że to był Jezus i rzekłem mu: Błogosławiony bądź, któryś przyszedł w imię Pańskie. A On trzymając mnie za rękę, wiódł mnie do Arymatei i rzekł mi: Pokój tobie! i przykazał mi, abym 40 dni nie wychodził z domu. I rzekł potem do mnie: Ja teraz pójdę do Galilei, do uczniów moich. Gdy to usłyszeli książęta żydowscy i starsi mistrzowie, zlekli się okrutnie i stali jako martwi, potem padli na ziemię i leżeli bez przytomności cały dzień, nie nie jedząc ani pijąc aż do godziny 9-tej wieczór. Tedy zaś Józef i Nikodem prosili ich, by jedli i pili i pożywili się na dzień przyszły, ponieważ jutrzejszego dnia jest sobota Boża. Oni tedy powstawszy modlili się, a potem jedli i pili i każdy poszedł do domu swego. Potem na drugi dzień zeszli się do szkoły książea żydowscy i wszystka rada ludu i mówili między sobą: Oto jest ten dziw i gniew w Izraelu, który na nas przyszedł: wszakżeście dobrze znali ojca i matkę Jezusa, to jest Józefa i Marya.

## ROZDZIAŁ XIII.

opisuje jako jeden Lewit Jahen oznajmił o Chrystusie Panie, ci trzech świadczyli, że jest żywy, a że do nieba wstąpił, jako powiedział Lewit.

Potem jeden Lewit w zakonie wierny i uczony rzekł: Jam dobrze znał Ojca i Matkę Jego, że byli z pokolenia Dawidowego. A kiedy się narodził Jezus, tedy Ojciec i Matka Jego przyszli do tego kościoła, dali ofiarę Panu Bogu za Niego. A potem wziął Go wielki kapłan Symeon na ręce i rzekł: Już teraz, Panie, przepuść ludowi Twemu, według słowa Twoego, w pokoju. A Maryi zaś powiedział: Zwiastuję tobie, Matko moja, o dzieciątku Twojem, że to dziecię położone będzie na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, a twoję duszę miecz boleści przeniknie, aby odkryte było i objawione na wielu sercach i myśli. Rzekli mu biskupi: Jak ty to wiesz albo gdzieś słyszał to? Odpowiedział im Lewit: Albo nie wiecie, żem się od Niego zakonu uczył? Tedy rzekli książęta żydowscy: Ojca twego chcemy widzieć! A ujrzawszy ojca jego, rzekli: Jest to tak w istocie, jakeśmy słyszeli od syna twego Lewit? A on im odpowiedział: Tak jest, on uczył syna mego zakonu. Tedy rzekli książęta i mistrzowie między sobą: Pójdźmy, a poszlijmy ku tym trzem mężom, którzy przyszli z Galilei i mówili nam, że Jezusa w Galilei mówiącego widzieli. I podobała się ta mowa wszystkim i posłali niektórych mężów mówiąc: Idźcie, a powiedzcie mężom: Abba, Finees i Ageuszowi: Pokój wam! Te to rzeczy nakazuje wam lud Boży, mówiąc: Stało się już wiele rady z mowy waszej, a przetoż wołają was do miasta świętego Jeruzalem. Tedy ci mężowie szli do Galilei i znaleźli ich siedzących, pokornie rozmawiając o zakonie i pozdrowiwszy ich z uczciwością, rzekli: Pokój wam! Oni też odpowiedzieli: Pokój bądź z wami czemuście tu przyszli? Odpowiedzieli postowie: Woła was rada do miasta Jeruzalem. Usłyszawszy to owi mężowie że ich wołają do rady, pochwalili Boga i przyszli z nimi do Jeruzalem. Na drugi dzień przyszli do nich książęta kapłańscy i mistrzowie i pytali ich: Powiedźcie nam jawno, widzieliście Jezusa siedzącego na Górze Oliwnej z uczniami Jego. Opo-

wiedzieli im mężowie jednym głosem: Żywy jest Pan Bóg Izraelski na niebie, żeśmy Jezusa z uczniami Jego mówiącego na Górze Oliwnej, a potem do nieba wstępującego, widzieli. Tedy Annasz i Kaifasz rzekli: Zakon Mojżeszów uczy że w ustach dwóch albo trzech świadków stoi każde słowo. Do tego zaś jeden mąż, imieniem Abden rzekł: Pisano jest w księgach, że błogosławiony Enoch prorok chodził z Bogiem, a Bóg go kochał i przeniesiony jest głosem Bożym do Raju. Znowu także drugi mistrz na imię Gajrus powiedział: Myśmy słyszeli o śmierci Mojżeszowej, ale o grobie jego i pogrzebie nie wiemy, pisano jest że Mojżesz umarł ze słowa Bożego, lecz żaden człowiek nie wie o jego grobie aż do dnia dzisiejszego. Także Eliasza proroka śmierć nie jest wyszukana. Potem znowu Lewi rzekł: To co mnie mój mistrz powiedział, to ja także wam powiadam, że ten jest ku upadku i podźwignieniu wielu w Izraelu. Tedy zaś rzekli Annasz i Kaifasz: Dobrzeście powiedzieli że Enoch nie umarł, lecz na ognistym wozie jest do nieba wzięty. Ale Jezus był oddany Pilatowi, aby był biczowany, oplwany i cierniem koronowany, na śmierć osadzony, octem i żółcią pojony, potem na drzewie umarł; a po śmierci od Longina włócznią był przebity. Ciało jego pocziwy nasz Ojciec Józef wyprosił i pochował, także też on świadczył że zmartwychwstał, a że Go samego żywego widział. Natychmiast rzekł znowu Lewit do wszystkich zboru żydowskiego: jeżeli te wszystkie rzeczy są oświadczone o Jezusie niechaj nam będzie nie dziwno. Rzekli jeszcze ci trzej mężowie Abba, Finees i Ageusz: Kiedy my szli z Jordanu do Galilei, spotkaliśmy wielkie mnóstwo ludzi, idących w białych szatach którzy byli dawno pomarli. A między nimi widzieliśmy też Karyna i Lentina, z temże mnóstwem ludzi idących i przywitaliśmy się z nimi, ponieważ to byli przyjaciele nasi. I pytaliliśmy się ich: Powiedzcie nam, bracia mili, co to za jedni, którzy z wami idą? ponieważście są w czerstwym cieple, a jużście dawno pomarli. Oni nam odpowiedzieli: Z Panem Jezusem Chrystusem wyszliśmy z ciemności, On nas zmartwychwskrzesił. A wiercie, że brama ciemności już zburzona, a dusze święte są wyzwolone od tam i przebywają w Raju z Panem Jezusem Chrystusem. A gdy to usłyszeli wszyscy obecni w radzie, przestraszyli się bardzo i rozważali sobie, czy to może być prawdą co Galilejczycy mówią. Więc znowu rzekli Annasz i Kaifasz do reszły

wszystkiej: Teraz zaprawdę wiemy o tem, co ci wyznali, — że Karinus i Lentinus żywi są. Ale gdybyśmy ich też widzieć mogli, a z nimi mówić, aby nas oni w tych rzeczach lepiej utwierdzili, lecz jeżeli ich widzieć ani z nimi mówić nie będziemy, tedy wiedźcie, że to wszystko nieprawda cośmy słyszeli o Jezusie. I podobana się ta rada od Annasza i Kaifasza całemu zboru żydowskiemu, a tak wybrali mężów mądrych i bogobojnych piętnastu, aby szli do grobów tych o których ci powiadali, że ich widzieli i z nimi rozmawiali, aby oni te groby oglądali i przekonali się, czy to jest rzeczywiście prawda.

A gdy tam ci piętnastu mężów przyszli, znaleźli groby otwarte lecz żadnego znamienia kości nie zobaczyli, wrócili się tedy nazad i opowiadali to wszystko książętom kapiańskim i mistrzom. Tedy strach wielki ogarnął ich i całą szkołę żydowską i mówili między sobą: Cóż uczynimy? Lecz Annasz i Kaifasz rzekli: Poślijmy ku Jordanu mężów bogobojnych, prosząc Karyna i Lentina aby raczyli do nas przyjść. Tedy posłowie poszedłszy obchodzili około Jordanu i po górach, ale nie znaleźli z nich żadnego. Kiedy się zaś nazad wrócili z wielką żałością i przyszli ku górze Oliwnej, zjawilo im się wielkie mnóstwo, jakie 15,000 mężów, którzy byli z Chrystusem z martwych powstałi. I poznavszy wielu z nich lecz nie mogli ku nim przystąpić dla wielkiej jasności i blasku, ani też nie mogli z nimi mówić, lecz tylko z daleka stojąc, a patrząc na nich, tylko następujące śpiewanie słyszeli: Wstał Syn Boży z martwych, jako powiedział. Chwalmy i wystawiamy Go na wieki. Potem rzekli tym posłom owi mężowie, aby szukali Karyna i Lentina w domach ich w Arymatei. Tak ci posłowie przyszli do Arymatei i znaleźli ich w domach modlących się Bogu. Tam do nich przyszedłszy, padli na ziemi przed nimi i rzekli z wielką trwogą: Wszyscy żydzi słysząc, żeście powstałi z martwych, posłali nas prosząc, abyście do nich przyszli i o majestacie Boskim oznajmili. Tedy ci mężowie, Karinus i Lentinus zaraz powstałi i poszli z nimi do Jeruzalem do świątyni.



## ROZDZIAŁ XIV.

opisuje, jako Józef oznajmił żydom o dwóch zmartwychwstaniach z Chrystusem Panem, a ci są znaleźieni i prowadzeni do miasta.

Tedy powstawszy Józef rzekł Annaszowi i Kaifaszowi: Słusznie się dziwujecie temu, że Jezus zmartwychwstał i do nieba wstąpił, ale zapewne więcej się dziwować należy, że nietylko On sam zmartwychwstał, ale i innych wielu wskrzesił, których widziano w Jeruzalem. Przetóż słuchajcie mnie wszyscy: Błogosławiony Symeon, ów kapłan wielki, który był wziął Jezusa na ręce swoje w kościele, on miał synów, a my wszyscy dobrze wiemy, że pomarli i byliśmy wszyscy na ich pogrzebie. Przetóż oglądajcie ich, a obaczycie że także są pootwierane, a oni w Arymatei są żywi i modlą się do Boga, bywają słyszani przez ludzi przy śpiewaniu, lecz ze żądym nie mówią, a teraz są milczącemi, a więc pójdźmy do nich z wielką uczciwością i przyprowadźmy ich do siebie, a myślę że będą z nami mówić o tajemnicach wskrzeszenia swego. Usłyszawszy to cały zbór cieszyli się z tego; i poszedł Annasz i Kaifasz, Nikodem i Gamaliel, a nie znaleźli ich w grobach, ale przyszedłszy do Arymatei, znaleźli ich kłęczących i modlących się; pokłoniwszy się z wielką trwogą, wzięli ich z sobą do Jeruzalem do szkoły żydowskiej, potem Annasz zawarłszy drzwi, przyniósł księgi Mojżeszowe, t. j. Zakon Boży i dał im do rąk, a zaklinając ich na Boga Adonaj, t. j. na Boga Abrahamowego, Izaakowego i Jakóbowego, na Boga Izraelskiego, przez zakon i proroki, mówiąc im: Wierzycie wy w Jezusa? powiedzcie nam, jakoście powstali zmartwych? to są rzeczy przedziwne, które się stały za czasów, albowiem już kości uschły na nas wszystkich.

---

## ROZDZIAŁ XV.

opisuje, jako ci dwaj synowie Symeona wskrzeszeni, świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa i o pocieszeniu Ojców św. w ciemnościach.

Słyszac to zaklinanie Karynus i Lentinus, trzęsac się na ciełe a będąc zasmuceni w sercach, patrzyli w niebo, a czyniwszy znak krzyża świętego, mówili: Dajcie nam pióra, papier i atrament, a będziemy pisać cośmy widzieli i słyszeli. A to czynili dla tego, ponieważ im Duch św. nie dał mówić. Tedy dawszy im papieru i rozłączywszy każdego osobno, oni zaś przeżegnawszy się krzyżem św., poczęli pisać każdy z osobna te słowa: Panie Jezu Chryste, zmartwych wskrzeszony, dopuść nam pisać skryte rzeczy przez sławność krzyża św., którzyśmy jawnie są zaklinani, a ponieważ Tyś nam przykazał żadnemu ze sług Twoich nie opowiadać Twojej Boskiej wielbności, którąś uczynił w otchłaniach tajemnie. I stało się gdy już listy były dokończone, tedy powstał Karynus i oddał swój list Annaszowi, a Lentinus Kaifaszowi, a pozdrowiwszy wszystkich, wyszli ze szkoły. A przemieniwszy się w wielką jasność zniknęli z oczów ich i już ich potem żaden nie widział, a pismo ich znalazło się jednakie, tak że ani jeden ani mniej ani więcej nie pisał.

Tedy Annasz i Kaifasz otworzyli te listy i poczęli tajemnie czytać, ale cały zbór wołał aby głośno czytane były. Tedy Annasz i Kaifasz bojąc się tak licznego zboru, dali te listy głośno czytać, Abba i Finesowi tym, którzy powołani byli z Galilei. Więc na jednym liście był podpis Lentinus, a na drugim był podpis Karynus, lecz dalej oba jednako były pisane. Dalej było pisano: Panie Jezu Chryste, Panie Boże nasz, żywocie nasz, wskrzeszycielu martwych, dopuść mi proszę, przez świętość krzyża i przez sławę, którąś raczył w otchłaniach uczynić, racz nam dopomódz to pismo włożyć, prosimy Cię. Gdyśmy z ojcami swymi posadzeni byli w głębokościach i ciemnościach piekielnych; tedy nagle zjawila się nam złota słoneczna barwa, i wielka jasność, jako złoto głów oświecając nas. Tu zaraz piekło i wrota śmierci zatrzęsły się. Ze wszystkiego narodu ludzkiego ojciec Adam ze wszyst-

kiemi Patryarchami swemi i Prorokami świętymi weselił się z wielkiej radości i rzekli: To światło jest rozmnożyciel i ramię światła wiecznego, które ku nam przyszło. Izajasz zaś rzekł: To jest światłość Ojca, a Syn Boży jakom wam pierwszej prorokował, gdy jeszcze był w ciele na świecie, mówiąc: Ziemia Zabulon i ziemia Naftalin za Jordanem, Galilejscy ludzie, którzy siedzieli w ciemnościach widzieli jasność wielką, a którzy przebywali w własności śmiertelnego ciała w cieniu śmierci zostając, światło im było zdala; a już teraz przyszło światło ku nam do ciemności i w cieniu śmierci siedzących, a gdyśmy się tak radowali wszyscy, potem przyszedł Symeon Ojciec nasz i kapłan wielki i rzekł: Chwalcie i wysławiajcie Pana Boga naszego, Jezusa Chrystusa Syna Bożego, którego ja, gdy jeszcze maluczki był na swoich rękach trzymał, w kościele natchniony Duchem świętym powiedziałem: Teraz przepuść Panie słudze Twemu w pokoju, podług słowa Twego, albowiem widziały oczy moje zbawienie Twoje, któreś sprawił przed obliczem wszystkich ludzi Twoich, światło ku objawieniu poganów, a ku sławie ludowi Twemu Izraelskiemu.

Gdy to usłyszała wielka liczba świętych, więc od tej godziny radowali się. Potem znowu jeden Pustelnik przyszedł był także pytany od wszystkich, ktoby on był za jeden? a on odpowiedział: Jam jest Jan Chrzciciel, głos, Prorok i postaniec Najwyższego, jam przyszedł na świat pierwszej od Niego, sprawując Mu drogę na puszczy, a widząc Syna Bożego idącego ku mnie, będąc napełniony Duchem świętym, wyznałem wszystkiemu ludowi Izraelskiemu i palcem Go pokazałem, rzekłszy: Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata; i jam Go w Jordanie ochrzcił i widziałem Ducha świętego na Niego wstępującego w postaci gołębicy, także słyszałem głos z nieba mówiący temi słowy: Ten jest Syn mój miły, w którym się dobrze upodobało, jego słuchajcie! A teraz znowu przyszedłem przed Nim i tu wstąpiłem wam opowiedzieć, albowiem On mi powiedział, że tu do otchłani i do piekła przyjdzie, a czas już nadchodzi, w którym On was nawiedzi.

Gdy to usłyszał Adam pierwsze stworzenie, że Chrystus w Jordanie ochrzczony, zawołał syna swojego Setha i rzekł mu: Powiedz, synu mój, wszystkim synom twoim także i Patryarchom i Prorokom te wszystkie rzeczy, któreś słyszał od

Michała Archanioła, kiedym cię był posłał ku wrotom rajskim, abyś prosił Pana żeby posłał Anioła swego, aby mi dał oleju ze źródła miłosierdzia, aby pomazał ciało moje gdym był w niemocy. Tedy Seth przystąpiwszy do świętych Patryarchów i Proroków, rzekł im: Ja, Seth, kiedym się modlił u wrót rajskich, płacząc aby Pan posłał Anioła swego, żeby mi dał oleju miłosierdzia, tedy Michał Archanioł, który jest proboszcz rajski, przyszedł do mnie i rzekł mi: Seth, tobie powiadam, nie usiłuj płacząc i modląc się o olej miłosierdzia, abyś pomazał ciało ojca twego niemocnego, albowiem żadną miarą tego nie dojdiesz, ani dostać nie możesz, aż w ostatnich latach kiedy się wypełni obietnica Boga. Tedy przyjdzie na ziemię Syn Boży najmiłszy i uwolni go, a każe wstać ciału Adamowemu w skrytości ciał umarłych, a uzdrawiać będzie wszelką niemoc i zwoła wszystkie ciała umarłe i poganów wszystkich ku wierze swojej nawróci, a gdy przyjdzie, będzie w Jordanie ochrzczony, a gdy wyjdzie z rzeki Jordanu, pomaze tym olejem miłosierdzia wszystkich wierzących w siebie. A będzie ten olej miłosierdzia z drugiego pokolenia, którzy się mają odrodzić z wody i z Ducha św. ku wdzięcznemu i wiecznemu żywotowi. Amen.

Potem dopiero wstąpi najmiłszy Syn Boży i wewiedzie Adama ojca twego do Raju, z którego jest wygnany. Tedy wszyscy Patryarchowie i Prorocy, gdy to usłyszeli od Setha, uradowali się z tego wielce, a tak niech będzie cześć i Bogu chwala.

## ROZDZIAŁ XVI.

opisuje o **zwadzie** Lucypera z czartami, z śmiercią i z piekłem.

I gdy się tak Święci weselili, Lucyper, książę i ojciec śmierci przyszedł i rzekł całemu piekłu: Przygotuj się na przyjęcie Jezusa, który się chlubi, że jest Synem Bożym, a jest człowiek bojący się śmierci; bo powiedział: Smutna jest dusza moja aż do śmierci; a wiele mi już złego uczynił i w wielu rzeczach sprzeciwiał mi się, także wielu, których ja porobiłem głuchych, ślepych, chromych, trędowatych, garbatych, a on ich uzdrawiał, wielu martwych bez prośby, bez opowiedzenia i bez rady mojej od nas oderwał, a do siebie

nawrócił. Odpowiedziało mu piekło: Kto jest tak mocny, ponieważ jest człowiek bojący się śmierci, wszak wszyscy mocni i dostojni są pod mocą twoją i wszyscy mocy twojej są poddani, ponieważś tak jest mocny. Ale owszem, panie Lucyferze, my tobie powiadamy, że On jest mocny i w swoim człowieczeństwie wszechmocny. Jego mocy się także żaden sprzeciwić nie może, więc także i w bóstwie jest najświętszy, a tak zapewne jego mocy nikt sprzeciwić się nie może, bo chociaż on mówił że się śmierci boi, jednak on szuka i chce cię pojmać, a zapewne tobie będzie biada na wieki. Na tę mowę rzekł Lucyfer, książę piekielny: Cóż się boisz przyjąć tego Jezusa przeciwnika twego i mego, wszakżem ja już pokusił lud żydowski na niego; sprawilem to także że go uczeń zdradził, a Longin bok jego przebił i dałem drzewo i gwoździe do ukrzyżowania Jego, a tak teraz w krótkim czasie będziemy Go mieć, bo się nawet przybliży śmierć Jego. Odpowiedziało znowu piekło szatanowi książęciu samemu, mówiąc: Tyś nam powiedział, że On zmartwych wskrzeszał w mocy naszej, prawda, inni wyjmowali dusze od nas, lecz nie swoją mocą, ale On nie potrzebował pomocy od nikogo, lecz sam swoją mocą wskrzeszał umarłych. Na rozkaz Jezusa musieliśmy Łazarza wrócić. Odpowiedział: A ten to jest Jezus? Usłyszawszy to piekło, rzekło zaś Lucyferowi: Zaklinam cię szatanie i twoją mocą, abys go tu nie wodził, albowiem zapewne jak Go będziemy chcieli pochwycić, to sami od Niego potępieni będziemy, albowiem, zaiste, całe państwo moje zastraszyło się. Anim tego Łazarza utrzymać nie mógł, lecz wyskoczył od nas i ziemia, w której leżało ciało Łazarzowe zaraz z głosu Jego nawrócenia go żywego, przetoż to wiem pewnie, że ten człowiek, który mógł takowe rzeczy uczynić, jest Bóg mocny w przykazaniach, mocny w człowieczeństwie i Zbawiciel świata, a jeżeli Go tu przywiedziesz, tedy wszyscy którzy tu są u nas w więzieniu, to On ich wyswobodzi a do żywota wiecznego przyprowadzi.

---

## ROZDZIAŁ XVII.

opisuje, jako Pan Jezus do piekła wstąpił, także i o świadectwo świętych Proroków, a potem co i jak piekło mówiło Jezusowi Chrystusowi Panu naszemu.

I stało się, gdy tak piekło mówiło Lucyperowi, a oto stał się głos wielki jako grom, mówiąc: Dźwignijcie się bramy piekielne, niech wnijdzie król chwały! Tedy piekło i Lucyper rzekli: Który to jest król chwały? Odpowiedział im głos: Pan mocny i silny w boju. Usłyszawszy to piekło, rzekło Lucyperowi: Wyniđź odemnie, a wstąp ze stolicy mojej: iżeliś tak mocny, wojuj z królem sławności. Tedy rzekł Lucyper swoim niemilościwym uczniom: Zawrzyjcie bramy miedziane, a zapory żelazne załóżcie, śmiało się brońcie, abyśmy pojmani nie byli. Usłyszawszy tę mowę, wszyscy święci, rzekli piektu: Otwórz piekło bramy swoje, niech wnijdzie król chwały! Tedy zawołał Dawid św. z radością wielką, mówiąc: Wszakżem ja wam prorokował, kiedym jeszcze żyw był na ziemi, mówiąc: Dziękujcie Panu i miłosierdziu jego, a cuda Jego synom ludzkim opowiedcie, albowiem on stał bramy miedziane i zapory żelazne połamał. Izajasz zaś rzekł: Iżalim ja nie prorokował? mówiąc: Czeakać będziem Pana naszego, a On zbawi nas i weselić się będziemy z przyjścia Jego. Jeremiasz prorok zawołał: Ja, będąc jeszcze żyw prorokowałem, mówiąc: Powstaną umarli z grobów swoich, a radować się będą, którzy są na ziemi. Potem wszyscy Ojcowie święci rzekli piektu: Śmierdzące piekło otwórz bramy swoje, albowiem jużes teraz ze wszystką mocą piekielną swoją pokonane zostało.

Wkrótce dał się słyszeć po raz drugi głos jako grom, mówiąc: Dźwignijcie się bramy piekielne, niech wnijdzie król chwały. Tedy Lucyper, książę śmierci i piekła, gdy po raz drugi te słowa usłyszał, nie wiedział coby na to odpowiedzieć miał, ale po krótkim namysleniu rzekł: Który to jest król chwały? Odpowiedziano mu znowu w dziwnym głosie: Pan cnoty i król chwały. Potem święty Dawid piektu rzekł: Ja tobie piekło mówię, jakom już pierwej powiedział

przez Ducha świętego, gdym jeszcze żyw był, że Pan silny a mocny w boju: On jest król chwały i On z nieba zstąpił aby słyszał jęki pojmanych i nawrócił synów zaginionych: a tak teraz szkaradne piekło otwórz bramy swoje, niech wnidzie król chwały.

I tak zatrzęsło się piekło i bramy śmierci, także zamki i zapory żelazne starte zostały. A potem przyszedł król chwały w osobie człowieczej Jezus Chrystus, a oświecał ciemności okowy pokruszył i nawiedził w ciemnościach siedzących w cieniu śmierci. Usłyszawszy to Lucyfer, ksiązę i oraz cały zbór piekielny, przestraszyli się okrutnie i bali się, aby nie stracili królestwa swego; ujrawszy tedy to światło i jasność Pana naszego Jezusa Chrystusa w swoich mieszkaniach, rzekli głosem wielkim: Przemóżeni jesteśmy od Ciebie, ktoś Ty jest któryś tak posłany od Pana ku hańbie naszej? ktoś Ty jest tak wzrostem mały, a w czynach tak wielki? pokorny a wysoki, rycerz a przedziwny bojownik, cesarz w postaci sługi, król chwały martwy i żywy, król niósł krzyż na sobie, który leżał martwy w grobie, a żywy do nas zstąpił, a w Twojej śmierci cała ziemia się zatrzęsła, a jużes jest uczyniony między martwymi swobodny, a nasze zastępy smucisz, któż Ty jesteś? A nawet i tych, którzy grzechem pierworodnym pomazani są, a Ty ich z więzienia wybawisz i nawracasz ku pierwszej swobodzie.

Wszyscy czarci będąc wielce zdręczeni i strachem zdjęci, jednym głosem zawołali: Zkądżeś Ty, Jezusie? silny człowiek, a świecący w wielkiej sławności i tak czysty bez zmazy, a wolny od grzechu, nikt nigdy do nas taki martwy nie przyszedł, jako Ty? ktoś Ty jest? któryś bez strachu do naszej własności przyszedł, a nadto usiłujesz jeszcze, abyś nam tych więźniów pobral i uwolnił ich z naszych oków: wszak Ty jesteś ów Jezus, o którym ksiązę nasz szatan powiada, żeś przez swoją śmierć na krzyżu całego świata moc miał przejść.

## ROZDZIAŁ XVIII.

opisuje o pojmaniu i związaniu Lucypera.

Potem Zbawiciel świata i król wszelkiej chwały zniszczywszy swoją mocą śmierć, wielki łańcuch niosąc w rękach, włożył go na gardło Lucyperowe, a potem nazad tym łańcuchem związał mu ręce w opak i wrzucił go w piekło, a swoją nogą świętą wstąpił mu na gardło i rzekł mu: Wieleś mi złego uczynił bez przestanku, z dobrych drog ludzi zwodzites, tak cię dziś daję ogniu wiecznemu. A potem zawoławszy na cały zbór piekielny, rzekł mu: Przykazuję tobie, abys tego niegodziwca przyjęło, a miej go tak w swojej straży do tego czasu, dokąd ja tobie nie rozkażę. Tedy piekło przyjęło Lucypera z wielkim lamentem i rzekło do niego: O szatanie i książe zatracenia, o wrzuscycielu całego państwa, pogromie i pośmiechu Aniołów Bożych, pogardo wszystkich świętych i sprawiedliwych, coś uczynił, żeś króla chwały pobudzał ukrzyżować, obiecałeś nam wielkie korzyści z Jego śmierci, a teraz z Jego przyjscia ogromne łupy straciliśmy od razu. Oto ten Jezus swoim bóstwem i jasnością swoją wielką oświeca ciemności wielkie i wywiódł nam więźniów i wybawił okutych i wszystkich, którzy byli w mękach naszych i pod mocą naszą. O już są wybawione plugawe żądze nasze i królestwo nasze pokonane zostało, ci którzy nam nie byli silni, lecz jako martwi, oto teraz się już radują więźnie nasi, którzy nigdy nie byli, ani nie mogli być wesołymi, oto teraz się z nas wyśmiewają i potrzásają. O książe szatanie, wszystkich złych i niemiłościwych ojezel! coś uczynił, że twojem zjednaniem ci, którzy od początku świata zbawieniu swojemu zaufali, otóż teraz są wyswobodzeni; już teraz żadnego głosu miłego nie słyhać, ani też na żadnej twarzy łzy nie zobaczymy, ani żadnego jęku słyseć nie będziemy, ale wszyscy się radują i weselą i weselić się będą. O nieuczciwy władcazu kluczów i zamków piekielnych, tę korzyść którąś był zdobył przez drzewo przestąpienia, jużes ją teraz stracił przez drzewo krzyża i zaginęła cała twoja radość i uciecha. kiedyś ty tego Jezusa kazał na krzyż przybić, już poznasz, jak wielkie



a okrutne męki cierpieć będziesz. O księżę szatanie, rozmnoży cię pychy i początku wszelkiego złego; pierwaj mogłeś się wypytać o złe uczynki i winy Jezusa i czemuś go tak bez żadnej winy dał ukrzyżować? a tak wszystkich swych i nieuczciwych uczyniłeś, a tyś na wieki nieszczęśliwy został i my z tobą po wszystkie wieki, aż do dnia sądnego.

## ROZDZIAŁ XIX.

opisuje, jako Pan Jezus wyprowadził dusze Ojców świętych z ciemności, także o radości ich dalej następuje.

I kiedy tak piekło mówiło Lucyperowi, księżęciu swemu, tedy za Boskim rozkazem pochwyliło go i zatopiło w głębokość swoje. Tedy rzekł król chwały piekła: Będzie szatan w mocy twojej na wieki wieków, na miejscu Adama i syna jego Setha. A potem ściągnął Pan Jezus rękę swoją do swoich świętych i rzekł im: Pójdźcie do mnie wszyscy święci moi, którzy macie obraz i podobieństwo moje, którzyście przez drzewo i dyabła straszeni byli, ale znowu teraz przez drzewo krzyża mego ujrzycie dyabła już potępionego. Teraz wszyscy święci którzy byli w ciemnościach zawołali jednym głosem: Nawiedziłeś nas, Zbawicielu nasz i całego świata, jako przez zakon i Proroki dawno obiecałeś nam, a przyszedłeś do nas, aby nas z piekła i z mocy dyabelskiej przez łaskawość swoją wyprowadzić. Tedy Zbawiciel świata miłośnie prowadził, mówiąc: Pokój tobie, Ojczy Adamie, ze wszystkimi twojemi synami. I teraz Adam padł do nóg Panu Jezusowi, a pocałował rękę Jego, rzekł: Oto ręce te które mnie stworzyły, oświadczając wszystkim. Rzekł potem znowu do Zbawiciela: Przyszedłeś, Zbawicielu świata, abyś swoje wyzwolone wykupił, a w Twojem wiecznem królestwie posadził. Potem też żona jego, imieniem Ewa, padła do nóg Zbawicielowi i poczęła całować rękę Jego i przed wszystkimi świętymi mówiła: Oto ręce, które mnie stworzyły! Tedy Zbawiciel świata podźwignąwszy rękę swoje, uczynił z nią krzyż świętego nad Adamem i nad wszystkimi sprawiedliwymi. Adam zaczął nabożnie mówić do Pana Jezusa Chrystusa: Czuję i uwielbiam Ciebie Panie, albowiem Tyś mnie przyjął, a nie dopuściłeś, żeby się radowali nieprzyjaciele moi nademną, Pa-

nie Boże, wołałem do Ciebie, abys mnie wysłuchał: Panie, wywiodłeś z piekła duszę moją, wybawiłeś mnie z upadłego jeziora, śpiewajcie Panu święci Jego, a dziękujcie pamięci świętości Jego, a żywót w woli Jego. Potem wszyscy święci poklękli na kolana u nóg Pana Jezusa Chrystusa i jednym głosem rzekli: Przyszedłeś, Odkupicielu świata, jakoś przez zakon i Proroki oświecał. A ściągnąwszy Pan Jezus rękę, uczynił po raz drugi znamię krzyża św. na Adama i na wszystkich innych swoich, a trzymając prawą ręką Adama, wstąpił z ciemności piekła i także inni święci z Nim, zostawiając tylko Lucypera w piekle, ze wszystkimi szatanami i towarzyszami jego.

## ROZDZIAŁ XX.

opisuje, jako Patryarchowie i Prorocy radowali się z przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Potem święty Dawid zawołał głosem wielkim, mówiąc: śpiewajcie Panu pieśń nową, albowiem dziwne rzeczy uczynił; a cała rzesza świętych szła za Panem Jezusem, mówiąc: Cześć nieskończona i sława bądź Tobie Zbawicielowi naszemu, któryś przyszedł do nas i wywiodłeś nas z ciemności i z cienia śmierci! Potem wszyscy zawołali, mówiąc: Błogosławiony, który w imieniu Bożem przyszedł, Panie Boże, któryś nas oświecił. Michejasz prorok znowu zawołał: Kto jest Bóg jako Ty, Panie! odejmując nieprawości, a gładząc grzechy, a nie zatrzymujesz się nad nami, a nas wybawiasz ze wszystkich nieprawości naszych, wszystkie nasze grzechy pogrzyłeś w głębokościach morskich, jakoś obiecał i przyrzekł Ojcom naszym od dawnych czasów. Potem znowu wszyscy rzekli: Ten jest Bóg nasz na wieki wieków, a On będzie sprawować na wieki wieków. Amen. Alleluja! Alleluja!

## ROZDZIAŁ XXI.

opisuje, jako dusze Świętych do Raju są wprowadzone i którzy się z nimi spotkali byli, co z nimi mówili i co onych się pytał.

Tedy Jezus Chrystus trzymając Adama za prawą rękę, poruczał go wszystkim innym świętym także i Michałowi Archaniołowi, a tak święty Michał Archanioł zawiódł ich z wielkiem weselem do Raju, a gdy szli do Raju spotkali się z nimi dwaj mężowie i rzekli im: Którzyście wy za jedni, żeście nie z nami w ciemnościach martwi? A odpowiedział im jeden, mówiąc: ja jestem Enoch Teżbitzi, którym jest na ognistym wozie wzięty do raju, a myśmy jeszcze śmierci nie zakosztowali, aż do przyjścia Antychrysta jesteśmy zachowani, abyśmy potem z nim bojowali i od niego dopiero zabici będziemy w Jerozolimie, a potem za pół czwarta dnia mamy zmartwychwstać i żywi być, a do niebieskiej chwały w obłoki wzięci. A gdy to mówił Enoch i Elias, wtedy przyszedł jeden młodzieniec mając lat 30, niosąc znamię krzyża św. na ramionach, tedy rzekli mu owi Święci: A ty kto jesteś, który niesiesz znamię krzyża św. na ramionach? Odpowiedział im młodzieniec: jam był łotrem, wszystkim źle czynilem na świecie, byłem zbójcą za żywota mego, a na ostatku byłem ukrzyżowany z Panem Jezusem i widziałem wiele cudów, które się przez Niego działy, chociaż już ukrzyżowan byłem; jam uwierzył w Niego, że On jest prawy Stworzyciel i Odkupiciel świata i modliłem się, mówiąc: Wspomnij na mnie, Panie, gdy przyjdiesz do królestwa Twego; a On mi odpowiedział: Zaprawdę, powiadam ci, że dzisiaj będziesz ze mną w Raju. I dał mi znamię krzyża św. i rzekł mi: To biorąc, nies do raju, a jeżeli cię nie puści Anioł strzegący wnijscia do raju, ukaż mu to znamię krzyża mego, a powiedz mu, że Jezus Chrystus Syn Boży, który teraz jest ukrzyżowany, posłał mnie tu. A kiedym to powiedział Aniołowi strażnemu, on mi zaraz otworzył i wywiódł mnie tu, a posadził mnie tu na progu rajskim i rzekł mi: Odpocznij sobie tu, albowiem wstąpi tu wnet całe pokolenie ludzkie, Ojciec Adam ze swoimi synami Św. i sprawiedliwymi, z rozkazu Pana naszego Jezusa Chry-

stusa ukrzyżowanego. Usłyszawszy te słowa od łotra onego, Patriarchowie i Prorocy rzekli: Błogosławiony bądź, Panie Boże wszechmogący, któryś dał taką miłość grzesznym, spowiadającym się Tobie.

## ROZDZIAŁ XXII.

opisuje, jak Karynus i Lentinus potwierdzili przed rzeszą żydowską świadectwo swoje.

Ta jest sława tajemnic Boskich, któreśmy dwaj Karynus i Lentinus widzieli i słyszeli, cośmy wam już byli w szkole waszej mówili, jako nam był przykazał św. Michał Archanioł, abyśmy idąc do Jeruzalem z braćmi swoimi, byli tam na modlitwach, modląc się i sławiąc Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas raczył zmartwych ze sobą wskresić i abyśmy ze żadnym nie mówili, ale abyśmy do tego czasu milczeli, w którym nam Pan dopuścił swoje Boskie tajemnice opowiadać. Także nam był przykazał Michał Archanioł, abyśmy chodzili koło Jordanu na miejscu rozkosznem, gdzie to było wielu ludzi, którzy z nami powstali zmartwych, a jesteśmy wszyscy ochrzczeni w rzece Jordan i przyjęliśmy na siebie jasne białe szaty jako śnieg, a kazano nam także, abyśmy tylko przez 3 dni Wielkanocnej uroczystości, byli się zatrzymali w Jeruzalem na modlitwach. Potem po trzech dniach Wielkanocnej uroczystości wszyscy bracia nasi są z nami wskrzeszeni, a potem już ich żaden nie widział. Otóż te rzeczy są nam przez Pana udzielone, abyśmy wam to opisali i to nasze świadectwo, któreśmy wam we szkole naszej opowiedzieli, teraz zaś potwierdzamy dajcie pokutę, niech się zmituje Pan nad wami, pokój wam bądź od samego Jezusa Chrystusa i Zbawiciela wszystkich wieków. Amen.

---

Tedy niektórzy ze żydów byli uwierzyli, że się to tak stało jako słyszeli i płacząc, mówili: Biada nam żeśmy świętą i niewinną krew przelali. Drudzy zaś temu nie wierzyli i mówili między sobą: Pan Bóg Izraelski wie wszystko jak się to stało i jak to jest, a tak którzy uwierzyli w Pana Jezusa i w cuda Jego które czynił, zbawieni byli. Wiec my

chrześcijanie pochodzimy z tych, którzy uwierzyli w Pana Jezusa Chrystusa, Zbawiciela świata. A tak te wszystkie rzeczy, co żydzi w szkole swojej mówili, Józef i Nikodem opowiedział Piłatowi o Jezusie, a Piłat zaś to kazał napisać w obce księgi domu radnego. Potem zaś po wielu latach, kiedy przyjechał do Jeruzalem Teodozyusz cesarz, znalazł to pismo w domu radnym w obcych księgach zapisane. Potem przez cesarza Teodozyusza do znajomości daną jest, co i jak ucierpiał Pan Jezus za nas.



## KSIEGA SIÓDMA.

w której się opisuje, jak się doniosła wiadomość do Rzymu do Tyberysza cesarza przez chorobę jego, o Panu Jezusie Chrystusie.

Tego czasu, którego cierpiał Pan Jezus Syn Boży, było to wiadomo cesarzowi, lecz który to jeszcze ani o umęczeniu, ani o zmartwychwstaniu, ani o wniebowstąpieniu nie wiedział. To też gdy Tyberysusz cesarz usłyszał to, nie chciał z początku dać temu wiary, ale napisał do Piłata, żeby on go o tem zawiadomił listownie. Więc mu na to odpisuje Piłat: Ja, Piłat Pontski, sędzia ludu Izraelskiego, cesarzowi Tyberysuszowi pozdrowienie i zwycięzką radość okazuję. Niedawno przytrafiło się, a ja jestem pewny tego, że żydzi się sami potępią; a przetoż oni i ich potomkowie okrutnem sądzeniem mają być sądzeni, albowiem wzięli obietnicę od ojców swoich, że im ma Bóg postać swego Świętego, któryby godnie ich królem był. A tego obiecał przez Pańskie porodzenie postać na świat, tego zapewnie za moich czasów, gdym był w żydowstwie sędzią, Bóg postać. Lecz gdy Go żydzi ujrzeni, że ślepym wzrok daje, głuchym słuch, trędowate oczyszcza, powietrzem zarażone uzdrawia, czarty wygania z ludzi, powietrzu rozkazuje, umarłych wskrzesza, po morzu suchą nogą chodzi i wiele innych cudów i znaków czyni. A gdy wiele ludu Izraelskiego uwierzyło w Niego, że On jest Synem Bożym, tedy książęta żydowscy, kapłani i mistrzowie, także i uczeni, powzięli przeciw Niemu nienawiść, a tak wzięwszy, wydali Go mnie sędziemu i skarżyli na Niego, że jest czarownik i że uczy przeciw zakonowi ich. Tedy ja, uwierzywszy ich słowom, kazałem Go

biczować i wydałem Go na wolę ich. A oni Go na krzyżu ukrzyżowali i martwego pochowali w grobie, lecz gdy On na trzeci dzień zmartwychwstał z grobu, tedy żydzi dali moim żołnierzom pieniądze, którzy Go strzegli przy grobie i przykazali im, aby mówili że uczniowie przyszli w nocy, prawie gdyśmy spali i ukradli ciało Jego. Lecz rycerze moi wzięwszy pieniądze, nie mogli prawdy zataić, ale świadczyli że zmartwychwstał z grobu i powiadali, że od żydów pieniądze wzięli. Przetóż twojej wielebności piszę o Jezusie te rzeczy, które się skutecznie stały po umęczeniu Jego.

## ROZDZIAŁ I.

opisuje, jako Tyberyusz posłał do Pana Jezusa do Jeruzalem Woluziana księcia swego Biskupa Rzymskiego.

Potem stało się, że cesarz Tyberyusz był bardzo chory—tono mu wszystko wygniło. A gdy w żadnej ziemi nie mogli lekarza takiego znaleźć, aby mu na tę niemoc pomógł, rozkazał tedy Tyberyusz zawołać Woluziana, męża urodziwego, który był książęciem kapłanów pogańskich. A gdy przyszedł do niego Woluzian, rzekł mu cesarz: Rozkazuję tobie, w mocy Bogów twoich, przyjmij poselstwo moje, a idź szukać człowieka takiego, któryby mnie mógł uzdrowić, ponieważ czuję że w krótkim czasie wszystkie wnętrzności wygniją we mnie. A jeżeli znajdziesz takiego lekarza, któryby mnie uzdrowił, tedy cokolwiek zażadasz odemnie, to otrzymasz. A przeto pośpiesz do krain Jeruzolimskich, albowiem mi powiadają o jednym człowieku, imieniem Jezus, że martwych wskrzesza i wiele znaków i cudów czyni i tylko słowem. Tedy Woluzian poszedł do domu swego, a oporządziwszy dom swój dla tak zacnego lekarza, pojął sobie 500 żołnierzy i siadłszy w łodzi, płynęli do Jeruzalem.

## ROZDZIAŁ II.

opisuje, jako byli przywitali Woluziana, Biskupa w Jeruzalem.

Kiedy przyjechali żołnierze z księżciem Woluzianem do Jeruzalem, tedy wszyscy starsi żydowscy zasmucili się bardzo, a wszedłszy do Piłata rządcy, powiadali mu: Z krain Rzymskich przyjechali posłowie cesarscy. Tedy więc Piłat szedł ze swoimi dworzanami do Woluziana do gospody, a kłaniając się mu, rzekli: Panie miły, gdybyście nam byli powiedzieli o przyjeździe waszem, bylibyśmy naprzeciwko was wyjechali. Odpowiedział im Woluzian, mówiąc: My nie jesteśmy posłani od naszego cesarza na to, abyśmy tego honoru dostąpili, tylko mamy pieczę, jeżelibyśmy w tych krajach mogli znaleźć lekarza, któryby mógł naszego najjaśniejszego cesarza uleczyć. Więc to jest przyczyną naszego przyjazdu, dla której myśmy tu są od niego przysłani. A już długi czas jest, jak my wyjechali z Rzymu, ponieważ nam wiatry na morzu przeciwne były; i radziłyśmy się dopytać o tego człowieka, imieniem Jezus, ponieważ opowiedziano naszemu najjaśniejszemu cesarzowi, że ten Jezus bez wszelkiego lekarstwa uzdrowia i martwe wskrzesza tylko słowem. Usłyszawszy to Piłat zasmucił się z tego. A był tam na ten czas jeden człowiek przytomny, imieniem Tomasy, którego także niejakim sposobem świętość Jego cesarzowi oznajmiona była, i rzekł: Boga mego, a Syna Bożego ja uznaję i w Niego wierzę, Jego nawet i czarci wyznali być prawym Bogiem. A są też jeszcze uczniowie Jego, oni prawdę powiedzą o Nim. I rzekł jeden z dworzan Piłatowi, imieniem Stepharon, mówiąc: Snać Pan żąda z nim mówić i widzieć tego sprawiedliwego a mądrego Jezusa, któregoś ty, Piłacie, kazał ukrzyżować. I zawstydzili się bardzo Piłat dla tej mowy jego i nie mógł na to nic odpowiedzieć.



### ROZDZIAŁ III.

opisuje, jak karał Woluzian Pilata i jako przyjął świadectwo Józefowe o zmartwychwstaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Słyszac to Woluzian obrócił się do Pilata i rzekł mu Pilacie, czemuż ty takowego człowieka, o którym tak wiele ludzie mówią i świadczą, że on był prawy Bóg, albo prawy Syn Boży, czemuś go ty tak dał ukrzyżować bez dozwolenia cesarza? Odpowiedział mu Pilat: Nie mogłem zdołać głosem żydowskim. Tedy ten sam dworzanin Stepharon rzekł Woluzianowi: Nie lękaj się, ani się nie smuć, twoja wielebność, Panie miły, myślny widzieli tego Jezusa że zmartwychwstał i wiele innych ludzi widziało Go po ukrzyżowaniu, jako i ten Józef, któryen go był martwego w grobie pochował, a on także widział Go po śmierci żywego.

Tedy wnet kazał Woluzian zawołać Józefa do siebie, a gdy ten przszedł, powitał go Woluzian z wielką uczciwością i rzekł do niego: Tyś sam uczciwy, mądry i od wszystkich najuczeńszy, jakom już o tobie slyszal w tem mieście, przetoż powiedz prawdę o Jezusie, mężu sprawiedliwym, którego i czarci Bogiem wyznali; był On Bogiem, czyli też prorokiem? albo czy też prawda to jest, że zmartwychwstał? albowiem od ciebie samego chcemy się dowiedzieć i świadectwo od ciebie samego powziąć. Odpowiedział Józef: Jest zapewne prawda, iż zmartwychwstał Pan mój, Jezus Chrystus, którego ja był do swojego nowego grobu pochował, a widziałem Go i mówiłem z Nim, który to także po zmartwychwstaniu swoim uczył uczeń swoje na górze Oliwnej przed dni czterdzieści, co mieli czynić.

---

## ROZDZIAŁ IV.

opisuje, jako jeszcze o więcej świadków pytał Woluzian, a jako karał Piłata i jak kazał Piłata wtrącić do więzienia.

Tedy Woluzian rozesłał po wszystkiej ziemi Jerozolimskiej, aby szukali niektórych z uczniów Jezusa, aby go jeszcze lepiej upewnili o Jezusie. A gdy nie znaleźli żadnego, przyszło do Woluziana jedenastu mężów, a między nimi także i Józef, którzy odezwali się do Woluziana w te słowa: Myśmy widzieli Jezusa, który wstępował do nieba. Tedy Woluzian kazał pod mocną a wielką straż wsadzić do więzienia Piłata. Jeszcze usłyszał Woluzian wielu świadków od mężów i niewiast o Jezusie, i rzekł: Był ten Jezus Bogiem i człowiekiem, tedy by On mógł i teraz naszego cesarza uzdrowić? I przykazał Woluzian żołnierzom swoim, aby wszystką czeładź Piłatową zawarli do więzienia. A potem Piłata okutego i łańcuchem związanego przez swoich żołnierzy przywieźć kazał i rzekł mu: Nieprzyjacielu wszystkiej prawdy, czemuś ty nie wskazał naszemu cesarzowi, którego wszystek lud chwali, że był dobry i sprawiedliwy, czegoś go ty dopuścił ukrzyżować? Odpowiedział mu Piłat: Nie jestem ja tak dalece winien przelania krwi Jego, albowiem starałem się aby nie był ukrzyżowany, lecz książęta żydowscy, mistrze i uczeni, mieli wielką nienawiść do Niego i krzyczeli, że jeżeli mu ty przepuścisz, tak wiedz o tem że nie będziesz przyjacielem cesarskim; i potem cały naród zawołał, aby był ukrzyżowany. Rzekł mu Woluzian: Jak to ty się śmiesz uniewinniać? tyś Go mógł z rąk złośliwych wybawić, a nie uczyniłeś tego, aleś Go jeszcze na wolę ich wydał, aby był ukrzyżowan. Jakóż ty mogłeś nad Nim swoją moc pokazać, uznając Go niewinnym i znając nienawiść ludu Izraelskiego przeciw Niemu i czemużes ty nie doniósł o tem naszemu cesarzowi? Tedy jeden uczeń, imieniem Symeon, stojąc przed Woluzianem i przed wszystkim ludem, rzekł: O Piłacie! kiedyś kazał Jezusa biczować, powiedziałeś: mam moc ukrzyżować Cię i mam moc puścić Cię wolno, a teraz się niewinnością obmywasz i niewinnym czynisz. Odpowiedział Piłat: Bałem się ludu

układów nieprzyjacielskich, przetoż wydałem go dla ich woli, tak, ałym im swoją niewinność ukazał i umyłem ręce przed wszystkim ludem, mówiąc: nie jestem ja winien krwi tego sprawiedliwego. Na to wszyscy żydwi wołali, mówiąc: Krew Jego na nas i na syny nasze. Ustyszawszy to Woluzian, wielkim żalem został zdjęty i począł płakać i rzekł z wyrzutem Piłatowi: O niemiłosiwy Piłacie, nie mogłeś ty tego sprawiedliwego człowieka utaić? I kazał natychmiast Piłata do więzienia wsadzić. I pytał się z wielkim pragnieniem, jeżeliby też jako nie mógł widzieć Jezusa? Tedy jeden rycerz, imieniem Agonitus, przyszedł do Woluziana i rzekł mu: Przed czasem, póki jeszcze Jezus był żyw na ziemi, jedną niewiastę uzdrowił, która przez dwadzieścia lat czerwoną niemoc cierpiała, której jest imię Weronika. O tej także wielu ludzi powiada, iż kiedy się Pan Jezus krwawo pocił jak niósł krzyż, tedy na niektórem miejscu gdy sobie Pan Jezus krzyża poprawił, wtedy ta niewiasta podawała mu białą chustkę aby się nią otarł, na której zaraz po otarciu oblicze Jego zostało i jaknajostrzej przykazał jej, aby tę chustkę dobrze i z uszanowaniem schowała; i jak mówią, że ona ma jeszcze ten obraz i podobieństwo, jaki był żyjący i trzyma go skrycie u siebie. Potem przyszedł jeden młodzieniec przed Woluziana, imieniem Marek i rzekł: Już teraz jest trzy lata gdy On tę niewiastę uzdrowił, a ona dla miłości Jego trzyma te relikwie. I rzekł Woluzian do młodzieńca: jak się nazywa ta niewiasta? Młodzieniec odpowiedział: Weronika i mieszka w mieście Tyrze.

Tedy rozkazał Woluzian, by ta niewiasta była przywieziona do niego. Gdy ją przyprowadzili, rzekł Woluzian do niej: O dobroci, miłości i opatrności twojej opowiedziano mi wiele, przetoż proszę ciebie, wysłuchaj mnie i prośbę moją, a pokaż mi ten obraz Jezusa, męża wielkiego i Boga twego, który przywrócił zdrowie ciału twemu. Na to ona się zaparła, że ona takowych rzeczy niema, ani nie widziała żadnego obrazu Jezusowego. Jednak Woluzian znowu ją zaczął prosić i przymuszać, aby mu powiedziała o Nim prawdę. I tak ta niewiasta nabożna, będąc przymuszoną do tego, powiedziała Woluzianowi o obrazie Zbawiciela swego. Tedy Woluzian posłał z nią kilku żołnierzy swoich, a oni przyszli z nią do jej domu i znaleźli ten obraz skryty w pościeli w głowach, ponieważ kiedy się modliła do Pana Boga, tedy zawsze ten

obraz przed oczyma miała, a po modlitwie zaraz Go tam chowała. A tak ona przyniosła ten obraz Pana naszego przed Woluziana. A gdy on go ujrzał, zaraz się wstrząsnął i struchlał, a padłszy na kolana, modląc się mówił: Błogosławieni są ci, którzy Cię żywego widzieli, Panie Jezu Chryste! i którzy w Ciebie uwierzyli. Potem rzekł Woluzian do ludu Izraelskiego, mówiąc: Zaprawdę, powiadam wam, iż złą zapłatę weźmiecie od naszego cesarza, dla tego żeście lekarza duszy i Zbawiciela całego świata na śmierć osądzili, kiedy On niemocne i opętane uzdrawiał i umarłe swoją Boską mocą wskrzeszał.

## ROZDZIAŁ V.

opisuje, jako Woluzian pojął ze sobą Pilata i Weronikę z obrazem Pana Jezusa Chrystusa, powrócił do Rzymu, a potem jako cesarz był uzdrowiony.

Woluzian zabrawszy swoich żołnierzy i zabrawszy ze sobą Pilata i Weronikę z obrazem Najwyższego wstąpił na okręta. A tak, gdy za 9 miesięcy przyjechali do Rzymu, Woluzian zaraz poszedł do Tyberyusza cesarza, pokłoniwszy się mu opowiadał o Jezusie wszystko co się stało w Jeruzalem, a jako przez wiatr i nawałnice na morze i nie mógł przyjechać wcześniej. A gdy już wszystko wypowiedział, rzekł mu cesarz: Czemuś ty zaraz nie kazał Pilata stracić? Odpowiedział mu Woluzian: Bałem się Twego gniewu, o Panie, alem ja go tu przywiózł ze sobą związanego. Tedy rozgniewał się Tyberyusz na Pilata, nie dał mu ani stanąć przed sobą, ale wydał wyrok na niego, aby nic gotowanego, ani pieczonego nie jadł. I zaraz kazał go zawieść na puste miejsce do jednego mieszkania, które się zwie Amerya i tam go wsadzić do więzienia. A tam był aż do pierwszego roku panowania cesarza Gaja, który był zastępcą po śmierci Tyberyusza. Tedy przystąpił Woluzian do Tyberyusza i rzekł mu: Radzę twojej wielbności, miły Panie, widzieć się z pewną niewiastą, którą uzdrowił Pan Jezus, ta z miłości ku Niemu chowała obraz podobieństwa Jego z wielką czcią i uszanowaniem. A tę niewiastę, Panie miły, dla waszego zdrowia jam tu ze sobą przywiózł. Usłyszawszy to cesarz Tyberyusz, kazał za

raz tę niewiastę z obrazem Pana Jezusa przywieść, a gdy była przywiedziona, z wielką uczciwością ją powitał i rzekł do niej: tyś jest, któraś zasłużyła dotknąć kraju szaty Jezusa, męża wielkiego, a on przywrócił zdrowie ciału twemu, jako słyszę mówiących o tobie. I przyznała się niewiasta i pokazała mu ten obraz Syna Bożego. A gdy ujrzał cesarz struchlał wielce i upadł na ziemię, a pokłoniwszy się, rzekł z płaczem: Wierzę, Panie Jezu Chryste, w Ciebie, jako mi powiadano o Tobie, że Ty tylko słowem uzdrawiasz wszelkie choroby, wierzę także, że obraz Twojej osoby może mnie uzdrowić. A gdy to powiedział, zaraz uzdrowiony został z łaski obrazu tego Boskiego; nakazał tę niewiastę Weronikę wielce ndarować, a ten obraz Boży złotem, srebrem i drogiemi kamieniami ozdobić i pilnie chować. I rzekł Woluzian cesarzowi: Najjaśniejszy cesarzu, mam wolę i ochotę tę wiarę Boską przyjąć. Rzekł cesarz: Jaka jest wiara Boska? Odpowiedział Woluzian: Taka, jakem już o niej uwiadomiony jest, że każdy który chce do niej należeć, ma się ochrzcić, a ma wierzyć, że Chrystus jest Syn Boży, tak wierz, a będziesz zbawiony. Tedy cesarz kazał Weronice przyjść do siebie, chcąc od niej być nauczony jak chrzest św. przyjąć i rzekł: Biada mnie, żem nie zasłużył sobie żywego widzieć w tym ciełe. Tedy znaleźli jednego chrześcianina, od którego się cesarz Tyberyusz nauczył wiary. I tak za trzy miesiące ochrzczony został z Woluzianem i całym dworem swoim, znając dobrze religję, a będąc już całkiem zdrowy. A potem gdy już cesarz był ochrzczony, podniósł ręce swe do nieba i rzekł: Dziękuję Tobie, Panie Jezu Chryste, Zbawicielu świata całego i chwałę Ciebie, Stworzycielu mój, żeś mnie niegodnego sługę swego nie odrzucił od Twojej świętej miłości, aleś mi dozwolił pokazać obraz świętej twarzy Twojej. Ty raczyłeś mnie uzdrowić od wszelkiej niemocy. Przetóż wierzę, żeś Ty Król wszystkich wieków i Zbawiciel całego świata, któryś odnowił serce moje, bądź błogosławiony na wszystkie wieki wieków. Amen.

## ROZDZIAŁ VI.

opisuje, jako nakazał cesarz Tyberysz, żeby po całym świecie Chrystusa Pana za Boga mieli; opisuje także o śmierci Tyberysza cesarza.

Potem cesarz Tyberysz wszystkim swoim starszym sędziom rzymskim powiedział: Dobrzeby było, aby Chrystus Pan był opowiedziany i uznany za prawego Boga. Lecz rzymscy sędziowie starsi pogardzili mową cesarza, ponieważ w Rzymie było stare prawo, że ktokolwiek miał być w Rzymie za Boga mianowany, tego mieli do sędziów rzymskich donieść. I tak pierwaj nic nie było słyhać o Jezusie w Rzymie, przeto też odrzucili mowę cesarza; i tak cesarz z tymi z którymi ochrzczony był, wierzyli tylko w Pana Jezusa. A po odebranym chrzcie św., który był przyjął, żył jeszcze jeden rok i pięć miesięcy i umarł w Jezusie Chrystusie. Po śmierci zaś Tyberysza cesarza, nastąpił na tron Gajus, który jeszcze większą karę na Pilata włożył w owem więzieniu. Pilat zaś od wielkiej tęskności sam sobie życie odebrał.

---

## HISTORIA

o ucieczce Józefa i Maryi z Panem Jezusem do Egiptu.

---

Napisano w księdze Ewangelii u św. Mateusza (w r. 2); Anioł Pański pokazał się Józefowi we świe, mówiąc: Wstań, a weźmij dziecię i Matkę Jego, a uciecz do Egiptu i bądź tam dotąd, dopóki ja ci nie rozkażę; albowiem król Heród szuka dziecięcia na zabicie i zgubienie Jego. Józef usłuchał głosu Anioła, wziął Matkę i Dziecię i poszedł do Egiptu. A kiedy szedł drogą przez las, ukrywał się w tem lesie pod ten czas wielki łotr, imieniem Katus, który wiele ludzi złupił i obnażył. I stało się, kiedy Józef szedł drogą z Maryą Panną i dzieciątkiem Jezus, tenże wymieniony łotr ze swoimi pomocnikami wyszedł z lasu, pojmał Józefa z Maryą i zaprowadził ich do skrytego miejsca, gdzie żona jego mieszkała przykazując jej aby ich pilnie strzegła, bo gdy noc przyjdzie, to ich obedrze i zrabuje; sam zaś, aby mu inni przechodzący nie umknęli, poszedł do lasu. Potem żona łotrowa uczyniła swemu synowi małemu według zwyczaju kąpiel, aby go w niej wykapać. Albowiem tego łotra dziecko było ślepo narodzone, miało nogi krzywe i było garbate. Gdy żona łotrowa włożyła dziecko swoje do wanny, rzekła do błogosławionej Panny Maryi, mówiąc: Rozwiń też Ty synaczka swego małego z pieluszek, włóż go do wanny, niech się kąpie razem z moim. Odpowiedziała Marya Panna, mówiąc: Myśmy są żydzi, a nie wolno nam dzieci naszych kąpać, bo nie obcujemy z poganami, ni w kościołach, ni w łaźniach. I rzekła żona łotrowa do błogosławionej Panny Maryi: Dla tego nie chcesz tego

uczynić, ponieważ moje dziecko uważasz za niezdrowe i potworne, więc dla tego nie chcesz, aby się moje dziecko z Twojem kąpało. Panna Marya usłyszawszy te słowa od niej, bała się i rozwiązała dziecię swoje Pana Jezusa i posadziła w wannie. I tak, skoro posadziła Pana Jezusa obok dziecka żony łotra, zaraz się mu otworzyły oczy i sprostowały nogi jego tak, że całkiem był uzdrowiony. Gdy to ujrzała żona łotrowa, że dziecko jej uzdrowione, spojrzała z wielką radością na błogosławioną Pannę Maryę i rzekła do Niej: zaiste! wierzę i wiem, że Syn Twój jest Bóg. I zaraz poszła do lasu do męża swego i powiedziała mu, jako ich syn jest uzdrowiony.

Gdy się o tem dowiedział mąż od niej, zaraz z ciekawością przyszedł i znalazł tak, jak mu żona powiedziała i padłszy na kolana modlił się do Pana Jezusa. Potem wyprowadził ich z lasu i zaprowadził aż do Egiptu, I zaraz ta woda, w której był obmyty Pan Jezus, uczyniła się jakoby z drogiego balsamu wonna maść. Tedy żona łotra mądrze postąpiła, albowiem schowała tę maść w słój i zakopała głęboko w ziemię, zwiąc od tego czatu swego syna Dysmasem.

Dysmas znaczy tyle, co przyłączony do towarzystwa, albowiem dla tego mu dali na imię Dysmas, bo razem z Panem Jezusem był w kąpieli. Dysmas, gdy był dorosłym mężem podobny był ojcu swemu, ponieważ tak jak ojciec był łotrem. A gdy już ojciec jego był stary i już więcej ludzi nie mógł rozbijać po drogach, począł ubożać. Tedy żona jego, wspomniawszy sobie na oną maść niegdyś schowaną, poszła i wydobyla słój ze ziemi. I tak związany jeden słoik napełniła go tą maścią i rzekła mężowi swemu: Idź do Jeruzalem i sprzedaj tę maść, wszak cię już nie poznają, boś już stary. A tak, usłuchawszy żony, wziął słoik z ową maścią wonną i szedł drogą do Jeruzalem. A gdy chodził po targu, chcąc tę maść sprzedać, spotkał go brat Magdaleny, imieniem Łazarz i zapytał się coby sprzedawał? Odpowiedział łotr: Maść drogą sprzedaje. A gdy ją poznał Łazarz, dał mu za nią 300 srebrnych groszy. A łotr, wzięwszy pieniądze, szedł do żony swojej, mówiąc jej jak dobrze sprzedał. Ona napełniła drugi słoik, posłała męża znowu i kupił ją Nikodem. A tak znowu napełniła trzeci słoik, tę znowu kupił Józef z Arymatei, który był Pana Jezusa pochował w grobie. Tedy pierwszy słoik wylała na głowę Pana Jezusa Marya Magdalena i namazała nogi Jego w domu Szymona trędowatego. Drugi zaś



i trzeci siołek, Nikodem i Józef chowając Jezusa, wylali na ciało Jego.

Dysmas, jak wyżej o nim wspomniano jest, był na lotro-  
stwie pochwycony razem ze swoim towarzyszem Gismasem,  
mając lat 33. Tak obaj byli ukrzyżowani, Gismas był po le-  
wej, a Dysmas po prawej stronie. A nim skończył Jezus, Dys-  
mas rzekł do Gismasa: Bracie, my słusznie cierpimy dla na-  
szych zbrodni, ale ten między nami jest niewinny. Gismas  
rzekł: Gdyby był niewinny, to by nie był pomiędzy nami.  
Potem rzekł Dysmas do Pana Jezusa: Panie, pamiętaj na  
mnie, gdy przyjdiesz do królestwa swego. Na to mu Pan  
Jezus odrzekł: Zaprawdę powiadam tobie, że dzisiaj będziesz  
ze mną w raju.

Dla tego Dysmas wyklada się spojony, ponieważ spojony  
był w kąpielu, na krzyżu i w Raju z Bogiem. Gismas  
wyklada się jako rozłączony, przeto że go Bóg odłączył od  
swej miłości, gdy na krzyżu wisił po lewicy i urągał Bogu.  
A tak dostał się do piekła, gdzie potem widział się z Juda-  
szem, Płatem, Kaifaszem i innymi niegodziwymi towarzysza-  
mi swemi. My zaś, abyśmy tam nie przyszli, racz nas od  
tego zachować, Panie Boże, Któryś jest błogosławiony na wie-  
ki wieków. Amen.



JEZUS, miłość moja ukrzyżowana jest.

INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAN  
BIBLIOTEKA  
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 7  
Tel. 26-68-63











**Wydawnictwa „Księgarni Popularnej”**  
**Warszawa, Ś-to Krzyska 42.**

- kop.
- Bolesław.** Powieść historyczna z wojen krzyżowych, czyli dalszy ciąg, Życia Św. Genowefy. Warsz 1909 — 30
- Było to pod Grunwaldem.** Opowieść historyczna dla młodzieży i ludu naszego, napisał Józef Grajner — 30
- Ciekawa historia Ali-Baby i czterdziestu roz-bójników** Str. 48. — 30
- Ciekawe opowiadania ze świata pozagrobowego.** O strachach, upiorach, widmach, duchach i czarach, ze zdarzeń prawdziwych. Warszawa, 1909. — 30
- Eustachiusz Poweś** z pierwszych wieków chrześ. — 30
- Król Polski Jan III Sobieski.** Wyprawa Wiedeńska. Opowiedział swoim wnukom Maciej z pod Racławic. Warszawa, 1909 — 30
- Najnowsza Kabała Wszechświatowa,** czyli sztuka wróżenia z kart według sposobu panny Le Normand słynnej wróżki Napoleona I-go, z dodaniem 48 kart, oraz dokładnego Asylogicznego Sennika i Chiromaneyi sztuki wróżenia z rąk, Warszawa 1909. — 30
- Najnowszy Bazarz Polski.** Ciekawe historie o Djabłach i Czarownicach, oraz o zaklętych skarbach i strachach. Warszawa 1909 — 30
- Najnowszy i najweselszy Deklamator Warszawski.** Monologi i Deklamacje Stanisława Żyżkowskiego.  
 Treść: My rządzący światem! Wiwat! zgodal— Politycy Warszawscy. — Klótnia. — Zuch dziewczyna, j wiele innych. Warszawa, 1904. — 30
- Najnowszy Zbiór Listów Miłosnych,** wraz z dodatkiem: „Symbolistyczna Rozmowa Kochanków”. Warszawa, 1908. — 30
- Najnowszy i największy sennik powszechny** ułożony według najwiarogodniejszych źródeł zawierający przepowiednie wszystkich możliwych snów, z oznaczeniem panujących planet oraz z dodaniem sztuki wróżenia z rąk i t. p. (Dodatek) zabobony różne  
 1) Przesady i zabobony. 2) Przesady czarowe i o pewnych dniach roku przywiązane 3) Przesady rolne. 4) Przesady lekarskie. 5) Czary, Gusta, Widma. Warszawa, 1908. — 30

tabycia we wszystkich księgarniach, w Warszawie  
 i na prowincyi.



F

23.772